

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Czasowego zaniechania akcji rewizjonistycznej zażądają Hoover i Laval od Niemiec?

Waszyngton 2. 10. PAT. Yraża tu pogłoski, że prezydent Hoover bada obecnie jakąś nową akcję, zmierzającą do polepszenia sytuacji. Narazie nic jeszcze nie przeniknęło do wiadomości publicznej w tej sprawie.

Paryż 2. 10. PAT. Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomości, jakoby prezydent Hoover miał zamiar zażądać wspólnie z premierem Laval od Niemców jako warunków udzielenia im pomocy finansowej, aby zaniechali na czas określony (!) wszelkiej akcji, dążącej do rewizji traktatów. „L'Action Francaise“ zapytuje, dlaczego w wiadomości tej jest mowa o czasie „określonym“. Przecież przyjęcie na siebie przez Niemcy podobnego zobowiązania otworzyłoby przed nimi prawo do żądania po upływie wyznaczonego terminu rewizji granic. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa — oświadcza dalej dziennik — to podróż premiera Laval będzie miała za cel wymuszenie na nim pieniędzy, których nie udzielił w Berlinie. Tym sposobem wizyta waszyngtońska dopełniłaby wizytę berlińską. Niemcy doskonale zrozumieją łączność, istniejącą między temi dwoma podróżami premiera Laval. Tem się też tłumaczy, że prezydent Hitler powstrzymał się od wszelkich manifestacji przeciw ministrom francuskim i że obecnie nie narzeka zbyt gwałtownie na mało znaczące wyniki konferencji londyńskiej.

16 b. m. wyjeżdża Laval do Waszyngtonu

Paryż 2. 10. (B) Oficjalnie komunikują, że premier Laval wyjedzie do Waszyngtonu w piątek 16 bm. z Cherbourga na pokładzie parowca „Ile de France“. Na czas nieobecności agendy premiera będzie sprawował minister sprawiedliwości Berard.

„Caeterum censeo“ senatora Borah

Nowy Jork. 2. 10. (R) W wywiadzie, udzielonym

I w Paryżu banki zaczynają się chwiać!

Paryż 22. 10. (B) Wielki paryski bank Comp toir Lyon Alleman, posiadający w stolicy liczne filje, popadł w wielkie trudności i o ile nie otrzyma natychmiastowej pomocy, będzie zmuszony do wstrzymania wypłat. Drugi paryski bank Banque d'Union de Parisienne, współpra-

przedstawicielom prasy amerykańskiej, przewodniczący komisji zagranicznej senatu amerykańskiego, senator Borah oświadczył, że trwały i rzeczywisty pokój w Europie oraz poprawa sytuacji gospodarczej możliwe będą tylko wtedy, gdy traktaty pokojowe z Wersalu i St. Germain ulegną gruntownej zmianie. Przedewszystkiem powinny być zmienione postanowienia, dotyczące kwestji reparacyjnej.

Walka z bezrobociem w Ameryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 2. 10. (R) Amerykański przemysł chemiczny wprowadził z dniem wczorajszym 6-godzinną dzień pracy przy utrzymaniu dotychczasowych płac. Akcja ta, która się spotkała z jak największym uznaniem prezydenta Hoovera i rządu, umożliwi przyjęcie do pracy szeregu pracowników, znajdujących się obecnie bez pracy.

Upadłości banków w Ameryce rosną

(S) Według urzędowej statystyki min. skarbu zbankrutowało w Stanach Zjedn. Am. w r. 1930 około 5 procent wszystkich banków a mianowicie 1.345 instytucyj bankowych. W r. bież. kryzys bankowości amerykańskiej zazna- czył się jeszcze ostrzej, bo do końca września zastanowiło wypłaty 1.098 banków, przyczem straty poniesione przez wkladców wynoszą 764 milionów dolarów. W ostatnich dniach fala upadłości bankowych jeszcze bardziej przybrała na sile, wskutek czego publiczność masowo wycofuje swe wkłady z banków w obawie strat. Odbija się to oczywiście ogromnie ujemnie na całym życiu gospodarczym St. Zjednoczonych.

ODPLYW ZŁOTA Z AMERYKI

Od chwili wybuchu kryzysu walutowego w Anglii wycofano z Ameryki 297 milj. dolarów. Główna część tego złota odplynęła do Francji, pozatem do Niemiec, Holandji, Szwecji i Szwajcarii.

cający z koncernem Schneidera, na którego czele stoi dawny minister skarbu Marsal, popadł również w trudności i uchronił się od zupełnego załamania dzięki pomocy innych wielkich banków francuskich.

—ośo—

Poważne rozruchy bezrobotnych w Anglii

Londyn 2. 10. (L) W Bristolu i Glasgowie doszło wczoraj ponownie do demonstracji bezrobotnych na znak protestu przeciw planowanej redukcji zasiłków dla bezrobotnych. Rozruchy w Glasgowie trwały do północy i przybrały groźne rozmiary. W wielu sklepach powybi-

jano szyby wystawowe a kilkanaście sklepów spożywczych splądrowano. Podczas starć z policją większa ilość demonstrantów odniosła rany. Policja aresztowała 13 osób, w tem jednego członka Izby gmin.

Glasgow 2. 10. PAT. Po godz. 12-tej w nocy

Kto żyw
 ten śpiewa
 to ROZKOSZ
 SAMA



ogolić się nożykiem „FAMA“

LUKSUSOWY GATUNEK TUTEK
 F-KI „HERBEWO“ KRAKOW
THE BLUE CORK
 (marka eksportowa)
 USTNIK Z KORKA MAROKAŃSKIEGO

Pierwszy sąd doraźny w Polsce

Szofer oskarżony o napad na pociąg. — Kara śmierci zamieniona na dożywotnie więzienie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 2. 10. (Teit) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed lwowskim sądem okręgowym jako sądem doraźnym pierwszy w Polsce proces doraźny. Przed sądem stanął 31-letni bezrobotny szofer Karol Kwik, oskarżony o współudział w napadzie rabunkowym z bronią w ręku w nocy z 11 na 12 września na posterunkowego, konwojującego pociąg towarowy Lwów — Sambor. Kwik był jednym z członków bandy, która zamierzała napaść na pociąg towarowy, o czym policja otrzymała poufne informacje. Wobec tego ukryto w wagonach pociągu kilkunastu posterunkowych, którzy w chwili, gdy bandyci próbowali rabować, zaczęli strzelać. Jeden z bandytów nazwiskiem Pańkow ciężko ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł w kilka godzin po napadzie, nie składając żadnych zeznań. Przeciwnie Kwikowi wytoczono postępowanie doraźne. Kwik wypiera się wogóle udziału w napadzie, podając szereg świadków na swoje alibi. W dniu dzisiejszym przez cały dzień przesłuchiowano oskarżonego i świadków, przyczem w zeznaniach tych ostatnich widać było, że zostali oni steroryzowani przez męty. Jednego ze świadków na wniosek prokuratora aresztowano na sali rozpraw za fałszywe zeznania. Po przerwie południowej rozprawa została ponownie podjęta o godz. 6 wiecz. Na mocy wyroku trybunału doraźnego Kwik został uznany winnym usiłowanej kradzieży z bronią w ręku, wobec czego został skazany na karę śmierci. Ponieważ jednakże przy usiłowaniu zbrodni nikt nie poniósł żadnej szkody, przeto kara śmierci została zamieniona na karę dożywotniego więzienia Kwik ma żonę i dwoje nieletnich dzieci.

powtórzyły się demonstracje w okręgu Garngad Trzeba było wysłać dodatkowe oddziały policji, które przybywszy, na miejsce rozruchów, obrzucone zostały artykułami żywnościowymi, zabrawanemi w składach Policja była zmuszona szarżować, zanim rozprószyła tłum.

Optymizm p. Premjera

(Th.) Niewątpliwie — ludziom, których los postawił na wysokim i odpowiedzialnym miejscu, chwali się optymizmem. Kto kierować ma losem milionów i musi w każdej chwili obmyślić i wykonać takie zarządzenie, któreby miały korzystny wpływ na ten los, to musi co najmniej wierzyć w celowość i skuteczność swoich zarządzeń. Optymizm można u takiego rządzącego człowieka, mającego władzę do przeprowadzenia swojej woli, przetłumaczyć na: stanowczość, siła decyzji. Szef rządu-pesymista to tak, jakby chirurg o drżącej ręce i niepewnym oku. Nie będzie się tedy brało za złe p. premierowi, że tak nie dopuszcza do siebie ani cienia wątpliwości w bezwzględnej skuteczności swoich i — bodaj że też — swych pomajowych poprzedników metod rządów dotychczasowych, ani też w zupełną celowość tych pomysłów, które teraz przedłożył sejmowi w formie projektów ustaw do ustawodawczego uchwalenia. Jest z pewnością trochę przesady w ocenie sytuacji gospodarczej i finansowej, jaką dał w swoim exposé p. premier. Tak świetnie znowu nie jest — nie jesteśmy kwitnącą oazą w otaczającej piaszczystej pustyni. Na świecie szerokim, tam, gdzie do niedawna opływało się formalnie w dobrobycie, a nawet w bogactwie, tam się ostatnio trochę czy nawet dużo zachwiało i popsuło. Niema już w Ameryce owej „prosperity“, pod znakiem i we zwaniem której p. Hoover wkroczył jak triumfator do Białego Domu. Niema w Anglii tego bezwzględnego panowania nad światem, do jakiego się tam od 5 — 6 generacji ludzie przyzwyczajali. Niema w Niemczech tej zasobności, którą one sobie same sporządziły przez kompletną dewaluację swojej waluty dawnej, tak że inni płacili im koszta wojny, a one same mogły na ruinach starych pieniędzy wybudować sobie zupełnie nową walutę. Zachwiały się też inne państwa mniejsze, ale bogate, które partycypowały w światowym bogactwie, a teraz razem z niem przechodzą przesilenie. Ale skąd nam do tego towarzystwa — skrachowanych magnatów, o których się zazwyczaj mówi, że biedak mimo wszystko tyle nie posiada, ile ich resztki są warte? Skąd nam do nich? Myśmy z żadnej góry, ani z żadnego pagórka nawet spaść nie mogli, bośmy jeszcze ni gdy żadnego szczytu nie osiągnęli. Od samego początku borykamy się z wynikiem raz dodatnim, drugi raz znowu ujemnym, by końce związać. Myśmy jeszcze nie uzbierali żadnego bogactwa, któreby można było stracić.

Jest więc nieco przesady w tych jasnych kolorach, w jakich p. premier maluje obraz naszej sytuacji gospodarczej — nawet ze stanowiska „twórczego“ rządu. Ale niechby i tak było. Jak optymizm to niechże będzie optymizm na całej linii i w pełnych barwach. Rząd musi w siebie i swoje metody i pomysły wierzyć i stać się rodzi niezachwiany optymizmem. Skąd jednak ma czerpać obywatel choćby szczyptę optymizmu? Właśnie ten obywatel, który jest przeciążony w sposób wprost dławiący świadczeniami publicznymi, a czuje, że już mu się siły wyczerpują, że ot — ot stanie na drodze lub wprost upadnie pod ciężarem — skąd ten obywatel ma czerpać wiarę i optymizm?

Przypomnijmy sobie: od lat idzie jeden przez ciągły krzyk przez wszystkie warstwy społeczeństwa, że system podatkowy, datujący swoje urodziny od czasów p. Władysława Grabskiego, przygniata niemilosierdzie podatnika, szczególnie — mieszczanina. P. Grabski traktował Polskę jako wyłącznie rolniczy kraj, i sentymentem jak też rozumowaniem doszedł do rezultatu, że rolnika trzeba oszczędzać. A że jednak, zresztą w sprzeczności z zasadniczą koncepcją państwa polskiego jako rolniczego, chciał prowadzić politykę mocarstwową, to du-

sił to trochę przemysłu jaki zastał z dawnych lat, i handel, który nigdy zresztą nie doznał jakiegoś światowego rozmachu i rozkwitu. W przemyśle i handlu napotkał na Żydów, na których barki tak niezmiernie chętnie i z tak lekkim sercem nałożył ciężkie jarzmo wielkich podatków, — to też miał sumienie całkowicie spokojne i rozbudował swój system bez skrępowań. Struna była całkowicie wyprężona, aż do — pęknięcia. Płaciło się i płaciło się, ile tylko słynny wóz Grabskiego mógł zająć, aż się wydało całą substancję gospodarczą i zostało się jak organizm, doszczętnie z krwi wypompowany. Dalej to już nie idzie i nie pójdzie.

Więc wołało się o zmianę systemu. A na to zawsze przychodziła „z góry“ odpowiedź przychylna. Ot — ot nastąpi zmiana. Już się opracowuje, już pracują komisje, już... już. Ale ta zmiana na lepsze nie przyszła.

Natomiast zapowiada p. premier cały szereg nowych świadczeń na rzecz bezrobotnych. Wprawdzie, jak dodaje, idzie o drobniejsze świadczenia, same tylko „dodatki“, do podatku dochodowego, do biletów kolejowych, do frachtów kolejowych, do listów, do telefonu, nawet do biednego — radja. Czy to wszystko razem nie stanowi nowych obciążeń biednego mieszczucha, które razem wzięte jednak podrozą mu życie. Czy z takich zapowiedzi można czerpać — optymizm?

A może z takich ot zapowiedzi, że się kupcowi i kramarzowi zabierze — kupującego? Zbożę się nie będzie kupować, bo się je weźmie w naturze na poczet podatków. Cukier się weźmie wprost z cukrowni za niską cenę eksportową. A może jeszcze cały szereg takich „ułatwień“ dla kupca i kramarza? A czemu ten biedak będzie handlował i z czego weźmie dochód na utrzymanie swego i swoich dzieci, jakoteż na — podatki? Wielkiego handlu się nie dotknie, a jeżeli trzeba będzie go dotknąć, to chyba w miękkich rękawiczkach, ażeby mu tylko guza nie nabić. Ale mały handel i biedne kramarstwo, które ledwie już tylko dysze, to się na proch zetrze.

Skądże tu czerpać ministerjalny optymizm? Jeszcze trudniejsze staje się to pytanie, gdy się bierze społeczeństwo żydowskie. Toż to jest beznadziejnie wystawione na ostatnią nędzę. Ono partycypuje z większym udziałem, jak nań wypada procentowo, — „numerus clausus“ praktykuje się tam, gdzie rząd daje społeczeństwu, ale nie tam, gdzie bierze — w nędzy miejskich zawodów i miejskich ciężarów, a natomiast niema najmniejszej korzyści tam, gdzie te korzyści są możliwe. Nam się nie wraça ani cząsteczki naszych danin w postaci płacy urzędniczej, ani ze strony państwa, ani ze strony samorządu. Natomiast obciąża się nas wydatkami, których obywatel nieżydowski

W jaki sposób Franciszek Molnar lokuje swoje kapitały?

Znany pisarz węgierski Franciszek Molnar przybył do Wiednia na premierę swej sztuki „Wróżka czarodziejska“. W kole znajomych, którzy opowiedzieli mu o Pallenbergu i o jego występie na zgromadzeniu wierzycieli Anstelbanku, oświadczył Molnar z uśmiechem: „Wprost nie rozumiem, w jaki sposób to się przydarzyć mogło Maksowi. U mnie to jest rzeczą wykluczoną“.

Naturalnie obsypano go pytaniami, ponieważ wszyscy chcieli wiedzieć, w jaki sposób Molnar lokuje swe kapitały. Molnar odpowiedział:

„Posiadam — wszystkiego razem 200 tysięcy dolarów. Jeden z moich przyjaciół, fachowiec spraw bankowych, ustalił, że na świecie mamy sto tysięcy banków. Otóż, proszę, w każdym banku zdeponowałem po dwa dolary. Kalkulacja moja jest bardzo prosta. Przyjmijmy, że połowa z tych banków tj. 50 tysięcy skracuje, a więc stracić mogę sto tysięcy dolarów. Jest to straszne, ale zno-

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach płucnych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wolach, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Ządać w apt. i dr.

wcale nie ma. My musimy nasze szkolnictwo sami utrzymywać, chociaż państwo czy miała na tem ogromnie dużo oszczędzają. Mowa tu o tem szkolnictwie żydowskim, do którego mamy prawo. Ale jeśli idzie o największą „dzielnicę“ o b. Kongresówkę i Kresy wschodnie, to prosto każde szkolnictwo, bez względu na jego specyficzny charakter narodowy, muszą sobie Żydzi sami utrzymywać. Do szkoły powszechnej Żydzi mają bardzo ograniczony przystęp, a do szkoły średniej to się w tych stronach niemal-że wcale Żyda nie wpuszcza. Toć ta ohydna krzywda zdołała już i do nas się przedostać, gdzie inne były tradycje z dawnych czasów. Ileż to żydowskich uczeni znajduje się w żeńskim gimnazjum państwowym w Krakowie? To są rzeczy wręcz skandaliczne.

Ostatnio dopiero obiegła prasę wiadomość, że w Wilnie zamknięte są wszystkie szkoły żydowskie, wszystkich typów i systemów. Nauczyciele głodują, bo jeszcze nie dostali płacy za czerwiec, czy nawet jeszcze za maj. Około 8000 dzieci znajduje się na bruku. Ot tak sobie rząd nie daje subsydjów, chociaż jest do tego zobowiązany, magistraty również nie dają — nie mają, nie chcą. Żydowska pretensja stoi przecież na samym szarym końcu. A sami Żydzi już tak są wyczerpani, już tak nic nie mają co do ust włożyć, że już nie mają z czego sobie odrywać, by dzieciom dać naukę. Wiadomo — Żyd sobie dosłownie od ust odbiera na wychowanie i kształcenie dzieci. Ale teraz już nie ma czego odbierać, bo już dawno nie dojada nawet chleba.

Czy od takich obywateli zbiedzonych, zgłodniałych, wyczerpanych mógłby p. Prystor żądać lub oczekiwać wiary i optymizmu, który on usiłuje wzbudzić w społeczeństwie? Chyba nie. Tam znajdzie beznadziejne zwątpienie niemal rozpacz.

A czekajmy jeszcze chwilkę — to przyjdzie niezawodnie ciągle powtarzająca się gorzka ironia: Rząd przedłoży budżet to się w nim znajdzie na żydowskie potrzeby „religijne“ — tak, tak, rząd, który z całego żydowskiego społeczeństwa 3-milionowego obrał sobie jedyną garstkę stowarzyszenia „Agudy“, i na jej „religijności“ się opiera, galwanizując ją za to politycznie, będzie myślał tylko o „religijnych“ potrzebach! — śmieszny ochłap, jakby dla nagrawania się z Żydów. Coś wypadnie po parę groszy na głowę żydowską. Takie już będzie oszacowanie...

Czy zakwitnie tu, na tym odcinku, optymizm, wpływający z wiary w poczynania i pomysły rządu?

Nie — zupełnie nie. Żydzi sobie powiedzą, że sa opuszczeni, zapomniani, postępowani. A nę dza u nich jest straszliwa, okrutna.

wu nie tak bardzo, bo jestem w każdym banku ze swemi dwoma dolarami tylko małym wierzycielem, którym wypłaca się ich pieniądze w całości, a więc przy 50 tysiącach katastrof nie tracę ani centima. A dlaczego? Ponieważ byłem ostrożny i ryzyko odpowiednio troszeczkę rozłożyłem“

ZGON WIDOWY JAROSŁAWA HASKA

Onegdaj zmarła w Pradze w 43 roku życia pani Jarmila Haskowa, żona Jarosława Haska, autora „Żołnierza Szwejka“. Pani Haskowa znaną była jako autorka rozmaitych opowiadań humorystycznych, zaczerpniętych głównie z życia drobniomieszczanstwa czeskiego. Swe wspomnienia z lat młodych oraz z pożycia ze sławnym swym mężem wydała w osobnej książce Pełne humoru są jej opowiadania zawarte w „Historjach o kobietach słabych i mężczyznach silnych“. Ujmujące swym cza-rem jest jej opowiadanie „Robinson“ w którym opowiada dzieje swego syna.

LUBICZ MA NOWY TEMAT.

Genjalny reżyser filmowy, Ernest Lubicz, twórca „Parady miłości“, „Monte Carlo“ i wielu innych, — przystąpi do realizacji nowego dźwiękowca p. t. „Człowiek, którego zabiłem“.

Obsada przedstawia się rewelacyjnie: Nancy Carroll, bohaterka „Upadłego anioła“, Lionell Barrymore, doskonały artysta dramatyczny, oraz Philip Himes, znany z „Tragedji amerykańskiej“

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na PAŹDZIERNIK br.

Przedstawiciele mniejszości słowiańskich na trybunie sejmowej

Dlaczego nie było nocnego posiedzenia? — Okrzyki i wyzwiska pod adresem posłanki ukraińskiej. — Anglja i przewrót majowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. (Sin) Wczorajsze niespodziewane przerwanie dyskusji sejmowej, mimo, że do głosu było jeszcze zapisanych 2 mówców, wywołało zdumienie w kuluarach tembardziej, że marsz. Światalski zwykle załatwiał dyskusję w ciągu jednego posiedzenia, nie lekając się późnej nocy. Toteż wszystkie te nocne posiedzenia nazwano nawet „światalskimi“. Dopiero dziś ujawniła się przyczyna odroczenia posiedzenia. Mianowicie większa część klubu B.B. otrzymała zaproszenia na premierę teatru ku „Banda“ wobec czego uważano za konieczne przerwanie posiedzenia. Najciekawszym jest, że przyczyną się do tego nie tylko sami posłowie, ale potwierdza to również dzisiejsza popołudniowa prasa sanacyjna.

Dzisiejsze posiedzenie właściwie można nazwać posiedzeniem mniejszościowym, gdyż przemawiali przedstawiciele klubu ukraińskiego, oraz posłowie białoruscy. Obraz ten należy jeszcze uzupełnić trwającymi w dalszym ciągu awanturami. Mianowicie poseł z BB Pilichowski w czasie przemówienia posła ukraińskiego Barana krzyczał cały czas w stronę posłanki Rudnickiej: „Agent! Precz z Sejmu!“, zaś po zamknięciu posiedzenia w kuluarach sejmowych obrzucił ją wyzwiskami, nie nadającymi się do druku. Posłanka Rudnicka wystąpiła ze skargą do marszałka Sejmu.

Pierwszy mówca poseł Baran oświadczył m. in.: P. minister Janta-Polczyński powiedział, że rząd będzie dążył do tego, aby nie było świąt polskich i ruskich. W tem kryje się zamiar zniszczenia wszystkich organizacji i współdziałni ukraińskich.

Głos: Usuniecie z nich politykę.

P. Baran: Polityką jest nawet sam fakt, że ja żyję i jestem Ukraińcem.

P. Kleszczyński (B.B.): Zamiast temu macie bomby w magazynach.

P. Baran: Nie żądamy nawet pomocy czynnej rządu, lecz żądamy tylko prawonadżności.

P. Kleszczyński: Niech pan się zwróci do p. Rudnickiej, żeby pojechała do Genewy.

P. Baran: Pacyfikacja zeszlącza cały świat się zainteresowała, a szczególnie Anglja, która zrobiła przewrót majowy. Nie jest bowiem tajemnicą, że ten przewrót odbył się za zgodą Wielkiej Brytanji.

P. Wawrzynowski (BB): Niech pan nie plecie gupstw!

Ta sprawa — oświadcza poseł Baran — nie jest jeszcze zlikwidowana na terenie międzynarodowym i ma swoje znaczenie. Mówca porusza sprawę bezrobocia na wsi i zaznacza że wieś ruska nie otrzymuje tej samej pomocy, co wieś polska ze strony rządu.

Po nim zabiera głos poseł Jeremicz z klubu białoruskiego i oświadcza: Sytuacja na wsi białoruskiej jest coraz cięższa. Administracja zwala wszystkie ciężary na barki ludności nic więc dziwnego, że ludność ucieka do Rosji sowieckiej.

Głos z BB: Już wrócili.

P. Jeremicz: Na kryzys rząd znalazł tylko 2 środki: sądy doraźne i zmianę regulaminu więziennego. Więzień nie może napisać do rodziny po białorusku, że jest zdrow, bo cenzura nie umie czytać, natomiast cenzura umie czytać gazety, w których się skarżymy na ten stan i konfiskuje odnośne artykuły.

Po tem przemówieniu wszystkie ustawy zostały odesłane do komisji. Posiedzenie Sejmu zostało odroczone bez podania terminu następnego posiedzenia, który marszałek poda pisemnie do wiadomości posłów.

Echa incydentu między posłami Żuławskim a Starzakiem

Warszawa 2. 10. (Sin) Na wczorajszym posiedzeniu doszło do zaciągu między posłem Żuławskim a Starzakiem z BB. Mianowicie gdy poseł Starzak przerywał Żuławskiemu podczas jego przemówienia, ten prosił go, ażeby zamilknąć, grożąc rewelacjami. Poseł Starzak zwrócił się do listownie do posła Żuławskiego żądając wyjaśnienia, na co otrzymał odpowiedź: W odpowiedzi na Pański list zawiadamiam, że niczem mu nie groziłem, a tylko w związku z Pańskim zachowaniem się wobec mnie, które — jak słusznie mogłem oczekiwać — po-

winno było być inne, radziłem po dobrej znajomości, by Pan zamilkł i nie wywoływał z mojej strony koniecznej reakcji, co z osobistych względów sprawiłoby mi wielką przykrość. Podpisany: Żuławski.

Z komisji i klubów sejmowych

Warszawa 2. 10. PAT. Dzisiaj, o godz. 12-iej odbyło się posiedzenie komisji skarbowej, na którym dokonano wyboru sekretarza oraz wiceprzewodniczącego. Wiceprzewodniczącym został pos. Czernihowski (BB), sekretarzem pos. Idzikowski (BB). Następnie odbyło się posiedzenie komisji oświatowej, na którym dokonano przydziału referatów oraz komisji prawniczej. Na posiedzeniu komisji prawniczej dokonano wyboru wiceprzewodniczącego komisji, którym został pos. Paschalski (BB), oraz dokonano przydziału referatów.

Warszawa 2. 10. (Sin) Poseł Piotr Michałkiewicz członek Stronnictwa Ludowego zgodnie z uchwałą swego klubu złożył urząd sekretarza Sejmu.

Nowy dekret prasowy

Warszawa 2. 10. (Sin) Do Sejmu wpłynęła dziś względnie jutro projekt ustawy prasowej, który zawiera te same obostrzenia, jakie zawierał poprzedni dekret prasowy.

—ogo—

Japończycy u marsz. Piłsudskiego

Warszawa 2. 10. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 13-tej p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej audjencji posła japońskiego p. Kawai oraz malarza japońskiego p. Saurin Kirigayi, który wręczył podczas audjencji p. Marszałkowi obraz swego pendzla.

Powódź w pow. garwolińskim

Lublin 2. 10. PAT. Powiat garwoliński ucierniał znacznie skutkiem ostatnich powodzi. W gminach Warszowice, Sobienie, Jezioro, Podlęz i Maciejowice woda zalała ogółem 2050 ha. Szkody wyrządzone przez powódź obliczają na 300 tys. zł.

Sensacyjne bankructwo w Warszawie

Warszawa 2. 10. Sin. Wielkie poruszenie wywołała wiadomość o bankructwie znanego w Warszawie domu bankowego, Stanisława Kwinto. Kwinto był członkiem warszawskiej rady giełdowej. Poszkodowani zostali przeważnie drobni posiadacze wkładów.

Sztuczna mgła przeciwlotnicza zmienia się w żrący kwas!

„Miły“ przedsmak wojny powietrznej na ulicach Nowego Jorku

Nowy Jork 2. 10. (R) Wczoraj podczas ćwiczeń lotniczych ponad Nowym Jorkiem sterowiec amerykański „Los Angeles“ począł wytwarzać sztuczna mgłę dla ochrony przed atakami lotniczymi. Powoli mgła zaczęła się zgęszczać i opadać na ulice miasta, na których znajdowały się tłumy ludności obserwujące ten manewr. Okazało się jednak, że z mgły tej

powstał deszcz, którego krople padając na okrycie wyżerały dziury. Ludzie w jednej chwili schronili się do sklepów i bram domów, gdzie stwierdzili, że ubrania ich są zupełnie zniszczone. Wedle zdania rzeczoznawców, sztuczna mgła w zetknięciu z wilgotnym powietrzem zamieniła się na kwas, który był przyczyną zniszczenia okryć ludzkich na ulicach.

Świadek-minister poddany rewizji przed przesłuchaniem

Wiedeń 2. 10. PAT. W procesie przeciw sprawcom zamachu na króla Zogu, przesłuchano wczoraj m. in. ministra albańskiego Libahowa, który w czasie zamachu odniósł ciężką ranę w nogę. Przed przesłuchaniem poddano ministra ścisłej rewizji kieszonkowej w obawie, że posiada rewolwer, z którego mógłby strzelać do oskarżonych.

DESZCZOWCE

Del-Ka



LEKKIE I TANIE
Jedyna ochrona przeciw jesiennej wilgoci.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH FILJACH.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 2. 10. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę dnia 3 bm.: Wyżyna małopolska, Polska środkowa i Śląsk: Po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia dość pogodnie i pogodnie. Nocą i rankiem przymrozki silniejsze na wschodzie. Dniem temperatura od 12 — 15 stopni. Slabe wiatry miejscowe lub cisza.

Wczorajsze ciągnięcie loterii

Warszawa 2. 10. Sin. W dzisiejszym ciągnięciu loterii padły następujące większe wygrane: 10.000 zł wygrały Nry: 11.512, 144.707, — 5.000 zł, Nry: 145.721, 158.829, — 3.000 zł, Nry: 21.635, 62.002, 63.002, 64.926, 156.855, 172.823, — 2.000 zł, Nry: 20.720, 38.936, 42.151, 66.199, 90.596, 143.654, 146.013, 151.078, 167.748, 168.441, 170.342, 173.463, 190.005, 190.948.

Znowu proces ukraińskich podpalaczy

Lwów 2. 10. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi, że przed sądem przysięgłych w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciwko 10 Ukraińcom oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, podpalenia i wymuszenia. Sędziowie przysięgli potwierdzili postawione pytania wobec czego trybunał wydał wyrok skazujący jednego z oskarżonych na 7 lat c. więzienia, obostrzonego ciemnicą raz do roku i twardem łożem co kwartał, jednego na 5 lat c. więzienia, trzech na karę po 3 lata c. więzienia, trzech po 2 lata c. więzienia, a dwóch po 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

50 starców zatrulo się zepsutym mięsem

Paryż 2. 10. (B) Dzienniki poranne donoszą z Madrytu, że w schronisku dla starców w Alicante po spożyciu nieświeżego mięsa zachorowało 50 pensjonariuszy, z których w ciągu kilku godzin 14 zmarło z objawami ciężkiego zatrucia. Z reszty chorych jeszcze około 20 walczy ze śmiercią. Władze wdrożyły śledztwo.



OKAZJA!

Ostatnie 14 dni
obowiązuje

10%

-wa zniżka
cen
fabrycznych

na
obuwie

damskie: 21⁴², 24¹², 26⁸², 29⁵²
męskie: 26⁸⁰, 29⁸⁰, 32⁸⁰
dziecięce: 16⁹², 18⁷², 21⁴², 24¹²



Do nabycia w składach komis. Polskich Zakładów Garbarskich: **Oiga Sperber, Kraków, Rynek 30**

Dr. A. Schwarzbart

Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
powrócił

Gabinet operacyjny — Inhalatorium — Pogotowie
dla osuw. c. obcych z tchawicy, przetyku i t. d.

„MISS POLONIA“ **ZOFJA BAIYCKA**
najpiękniejsza kobieta Polski

używa stałe do twarzy i rąk kremu „Neige de Fleurs - Kwiat śnie-
żny“, który działa cudownie na upiększenie cery. 100iu



Wszędzie do nabycia

Ważne dla Pań!

Najnowsze modele kapeluszy paryskich i wie-
deńskich dostaniesz tylko we firmie

Samuel Wurzel

Kraków, Rynek gł. 11. Telefon Nr. 127-52
w podwórzu 835a I. piętro

Wszelkie dodatki modniarskie stałe na składzie

Dzień polityczny

**PPS. ŻĄDA WPROWADZENIA SĄDÓW
PRZYSIĘGLYCH W CAŁEJ POLSCE**

Na pierwszym posiedzeniu sejmowym zgłosił klub PPS. do łaski marszałkowskiej szereg projektów ustawodawczych i wniosków, z których najważniejsze dotyczą wprowadzenia sądów przysięgłych na terenie całej Polski, nowego regulaminu więziennego oraz walki z kryzysem gospodarczym.

**STRONNICTWO LUDOWE ZAOSTRZA
OPOZYCJĘ?**

Pod przewodnictwem posła Roga obradował w dniu otwarcia Sejmu klub Stronnictwa Ludowego. Postanowiono nie wysunąć kandydatury tego stronnictwa na stanowisko wicemarszałka, a ponadto postanowiono wycofać posła Michałkiewicza z prezydium Sejmu, gdzie zasiadał w charakterze sekretarza. Koła sejmowe uważają uchwały te za zaostrenie opozycji Stronnictwa Ludowego wobec obecnej większości.

NOWY ZARZĄD KLUBU CH. D.

W dniu otwarcia sesji sejmowej obradował też klub parlamentarny Ch. D. Na posiedzeniu tem dokonano między innymi wyboru władz klubowych.

Na prezesa klubu powołany został senator Korfanty, na wiceprezesa poseł prof. Ponikowski, drugim wiceprezesem został senator prof. Thulie.

Na przewodniczącego klubu sejmowego wybrano prof. Ponikowskiego, a na wiceprezesów p. Tempkę, Bitnera i prof. Bryłę.

NOWY PREZES KLUBU UKRAIŃSKIEGO

Na posiedzeniu Klubu Ukraińskiego wybrany został nowy prezes, gdyż jak wiadomo, Klub Ukraiński nie posiadał dotąd prezydium. Na prezesa powołany został b. prezes Klubu Ukraińskiego w ubiegłym Sejmie dr. Dymitr Lewicki, który niedawno opuścił więzienie i do-

Anglja przed wyborami

Lloyd George przeciw wyborom — Król interwenjuje na rzecz wyborów. — Trzy bloki wyborcze. — Sytuacja MacDonalda

Zda się, że ostatnie posiedzenie obecnego parlamentu angielskiego odbędzie się we środę 7. bm., w którym to dniu MacDonald ogłosi odroczenie parlamentu, a następnego już dnia król w drodze dekretu rozwiąże parlament i rozpisać nowe wybory.

Trwało dość długo, zanim nastąpiło wyjaśnienie. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, konserwatyści, chcąc przeprowadzić urzeczywistnienie swego programu celnego, wywierali nacisk na MacDonalda, by rozwiązać parlament i rozpisac nowe wybory, które poprowadzić należy pod hasłem zjednoczenia wszystkich partij prócz Partji Pracy, dla uratowania finansów Anglii. MacDonald długo przeciwko temu się bronil, bo nie chciał być tym, który wyciąga kasztany z ognia dla konserwatystów. Zresztą w samym gabinecie nie było zgody, gdyż czterech ministrów liberalnych wypowiedziało się przeciw wyborom. Lloyd George jest obecnie jeszcze chory, względnie jest jeszcze rekonwalescentem i nie może aktywnie kierować partją liberalną tak w parlamencie jak i w gabinecie. Nowych wyborów obawia się przede wszystkim Lloyd George, który zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że walka głównie toczyć się będzie między konserwatystami a Partją Pracy, a między temi dwoma kamieniami młyńskimi może partja liberalna wyjść ostatecznie pogruchotana. — Taktyka więc jego była bardzo sprytna, a polegała na tem, by chwilowo wyrazić zgodę na pewne cła ochronne, które jednak traktować należy wyraźnie jako prowizorium. Ministrowie liberalni w myśl instrukcji Lloyda George'a wypowiedzieli się przeciwko wyborom. Bez liberalów MacDonald natomiast nie chciał przystąpić do wyborów.

Zadecydował o sytuacji król, który wpłynął na ministrów liberalnych, by porzucili swój opór. Król za wszelką cenę dąży do tego, by MacDonald stanął na czele frontu narodowego i zdobył większość narodu angielskiego dla programu sanacji gospodarki angielskiej. Nie można królowi odmówić racji, albowiem MacDonald, chociaż wykluczony został w tych dniach z Partji Pracy i chociaż w jego własnym okręgu wyborczym uchwalono wysunąć przeciwko niemu oficjalnego kandydata Partji Pracy, cieszy się jednakowoż bardzo

piero na czwartkowym posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie poselskie.

**ZNOWU PROCES O MINISTERJALNĄ
EMERYTURĘ**

Tym razem — b. minister Czechowicz.

Ustupiając ze stanowiska ministra skarbu i wogóle ze służby państwowej, b. minister Gabrjel Czechowicz otrzymał zaopatrzenie emerytalne III-go stopnia służbowego, czyli podsekretarza stanu.

Za podstawę do wymiaru emerytury b. min. Czechowicza — ministerstwo skarbu wzięło uchwałę Rady ministrów z grudnia 1922 r. i grudnia 1924 r.

P. Czechowicz zaskarżył ten wymiar do Najwyższego Trybunału Admin., zaznaczając, iż należało mu się wymierzyć emeryturę II-go stopnia służbowego (ministra).

Najwyższy Trybunał Admin., rozpatrzywszy tę sprawę, zgodził się ze stanowiskiem ministerstwa skarbu, przyczem stwierdził, iż realizacja uprawnień skarżącego, jako emerytowanego ministra, może nastąpić na podstawie osobnej ustawy, która dotąd nie została wydana, natomiast zrealizowaniu w danym wypadku mogły podlegać jedynie te prawa, które b. min. Cze-

wielką popularnością. Wszyscy w Anglii wiedzą, że MacDonald nie dla kariery, nie dla utrzymania się przy władzy zdecydował się na tak tragiczny krok, by zerwać z partją, którą właściwie sam prawie stworzył. MacDonald podjął rzuconą rękawicę; ma zamiar stanąć w swym własnym okręgu wyborczym, by bronić swego stanowiska.

Wytworzyła się więc w Anglii paradoksalna sytuacja: do akcji wyborczej przystąpią trzy bloki, a mianowicie: zjednoczona partja narodowa pod MacDonaldem, skupiająca konserwatyistów część liberalów oraz te odłamy społeczeństwa angielskiego, które ponierać będą politykę obecnego premiera, blok Partji Pracy i resztki partji liberalnej pod przewodnictwem Lloyda George'a.

Opozycja będzie miała zadanie dość ułatwione, ponieważ inflacja, która teraz zapanowała w Anglii, jest narzędziem obosiecznym. Z jednej strony przyczynić się może do ożywienia przemysłu angielskiego a temsamem do zmniejszenia bezrobocia, z drugiej jednak strony wywołać musi spadek pacy robotniczych, a temsamem większą drożyznę, osłabiając siłę kupna robotników jako konsumentów. Cła ochronne mogą jeszcze tę drożyznę spotęgować. Opozycja wskazuje zresztą jeszcze i na to, że program MacDonalda właściwie zbankrutował, gdyż MacDonald stworzył koalicyjny gabinet, by uratować funt angielski. To mu się nie udało, a więc ofiarą jaką poniósł, była bezskuteczna, a teraz zmuszony jest pójść po linii programu konserwatywnego i wystąpić z wielce w Anglii niepopularnym hasłem protekcyjnizmu.

London 2. 10. (L) Lord Reading, odgrywający obecnie w sytuacji polityki wewnętrznej decydującą rolę, po audjencji u króla wyjechał do Chart, aby Lloyd George'a poinformować o nastroju jaki panuje u liberalnych członków rządu, i przekonać go, że natychmiastowe nowe wybory są nieuniknione. „Times“ jest zdania, że lord Reading będzie się starał przekonać Lloyd George'a o konieczności nowych wyborów i wskazać na niebezpieczeństwo, że w przeciwnym razie część liberalów pójdzie samodzielnie.

Niemcy manifestują na rzecz pokoju

W najbliższych dniach w północnych Niemczech odbędą się zorganizowane przez Niemieckie Towarzystwo Pokoju wielkie manifestacje na rzecz pokoju powszechnego.

Na czele Towarzystwa stoi znany działacz państwowy cyfistyczny gen. Schönaich, który przed paru laty wygłosił w Polsce kilka odczytów.

Manifestacje te otworzy zjazd w Holsztynie, a następnie odbędą się masowe zgromadzenia w Hamburgu i Lubecie. W zgromadzeniach tych weźmie udział organizacja republikańska niemiecka Reichsbanner, co uczyni z tych zgromadzeń kontrademonstrację w stosunku do nie dawnych prowokacyjnych wystąpień Stahlhelmu we Wrocławiu.

Z działaczy zagranicznych zaproszeni zostali w charakterze gości z Polski b. poseł Dr. Adam Prager, z Francji b. premier Herriot, z Hiszpanji poseł do Konstytuandy Barguete i z emigracji włoskiej p. Marię Corsi.

chowicz nabył z tytułu poprzedniej służby państwowej.

Skargę p. Czechowicza Najw. Trybunał Admin. oddalił, jako nieuzasadnioną.

LISTY GENEWSKIE

L'Assemblée est morte,
vive l'Assemblée!

Genewa, 30. września

Ludzie należący do tej, bardzo licznej, kategorii, dla której Liga Narodów była zawsze „komedją”, nie omieszkają ocenić wyniku tego rocznych, właśnie ukończonych prac jej Zgromadzenia, jako dowód niczem już powstrzymać się nie dającej agonii instytucji genewskiej. Uczynią to tem chętniej, że tego rodzaju ocena odpowiada upodobaniom naszej epoki i nowych, szczególnie młodych generacji, lubujących się w sceptycyzmie i uważających go za niezbitą dowód wyższości intelektualnej. Jedynym „ideałem” ogromnej większości współczesnej młodzieży jest dziś — rzeczowość. Demoralizujący wpływ powojennych warunków życiowych robi już swoje. Była rzeczowość ta przeistoczyła się bardzo szybko w najbrutalniejszy cynizm żywiący dla ludzi, którzy jeszcze w coś wierzą pogardę a tylko w najlepszym wypadku dobrotliwe politowanie... Ta młodzież jest jednak mimo afiszowanego przez nią pesymizmu i sceptycyzmu bardzo łatwowierna, jeżeli chodzi o posłuch dla najczęściej tylko całkiem płytkich i destruktwnych idei skrajnych, bądźto prawicowych bądźto lewicowych demagogów. Ci „wychowawcy” zajmują się zupełnie celowo, rozmyślnie i systematycznie — w szkole, w prasie i w życiu publicznym — szkalowaniem, obniżaniem i wyśmiewaniem wszystkich wysiłków ducha ludzkiego, które z natury rzeczy nie idą po linii „rzeczowości” i najmniejszego oporu, ale są, zawsze były i pozostaną — wynikiem idealizmu i wiary.

W dzisiejszym chaosie pozostaje jednak Liga Narodów zawsze jeszcze najsilniejszą ostoją idealizmu i wiary. XII. Zgromadzenie zebrało się w chwili niezwykle ponurej i krytycznej, a trzy tygodnie podczas których obradowało były jedną nieprzerwaną serją katastrofalnych wstrząsów gospodarczo - finansowego ustroju świata. W obliczu takich wydarzeń, spowodowanych przede wszystkim nieznanym dotychczas w dziejach ludzkości brakiem zaufania wszystkim do wszystkiego i do wszystkich, należy podkreślić jako wysoce dodatni fakt, że Liga Narodów potrafiła normalnie i nieznuczenie kontynuować swoje prace i autorwet swój nietylko uratować, ale nawet powiększyć. Podczas gdy wszystko dookoła się chwiało, podczas gdy szalejąca burza trwającego i coraz bardziej wzmagającego się kryzysu wyrывała najstarsze i najsilniejsze drzewa, Liga Narodów trwała dalej w

JÓZEF ROTH

W żydowskim miasteczku

(Fragmety)

Zauważyłem, że w tem małym mieście mieszkają wyłącznie rudy Żydzi. W parę tygodni potem obchodzono święto Tory i widziałem jak oni tańczyli.

To nie był taniec zdegenerowanego pokolenia. To była nietylko potęga fanatycznej wiary. Było to z pewnością zdrowie, które znalazło sposobność do wybuchu w przeżyciu religijnym.

Chasydzi brali się za ręce, tańczyli wkoło, rozluźniali pierścień i klaskali w dłonie, przrzucając głowę do taktu na lewo i prawo, chwytały rodaje i wywijali niemi w kole jak dziewczętami i przyciskali je do piersi, całowali i płakali z radości. W tym tańcu była erotyczna rozkosz. Wzruszyło mnie to do głębi, że cały naród poświęca swą radość zmysłową swojemu Bogu, czyniąc księgę najsurowszych przykazań swoją kochanką, i że nie mógł już wlewać odróżni cieleśnego pożądania od duchowej rozkoszy, łącząc jedno z drugim. Była to namiętność i żar wewnętrzny, taniec jako służba boża i modlitwa jako zmysłowe wyuzdanie.

Ludzie pili miód z wielkich konwi. Skąd pochodzi kłamstwo, że Żydzi nie umieją pić? Jest to poczęści wyrazem podziwu, poczęści jednak zarzutem, brakiem zaufania do rasy, której zarzuca się stateczność rozważli. Widziałem jednak, jak Żydzi tracili rozważli, co prawda nie po trzech dzbanach piwa lecz po pięciu konwiach ciężkiego miodu, i to nie z okazji odniesionego zwycięstwa, lecz z radości, że Bóg dał im prawo i wiedzę.

* * *

Podobną przemianę ludzi jak w Jom Kipur widziałem tylko na żydowskich pogrzebach.

Zwłoki pobożnego Żyda leżą w zwyczajnej skrzyni drewnianej, przykryte czarnym sukniem. Nie wiezie się ich na wozie, lecz czterej Żydzi niosą je pośpiesznie najkrótszą drogą, a nie wiem, czy taki jest przepis czy też z tego powodu, że krok powolny podwoiłby dźwigającym ciężar. Prawie pędzi się z trupem przez ulicę. Przygotowania trwały przez jeden dzień. Dłużej jak 24 godzin nie może żaden zmarły pozostać na ziemi. Żalodne skargi pozostałych słyszy się w całym mieście. Kobiety biegną ulicami i wykrzykują swój ból przed każdym obcym. Przemawiają do zmarłego, obdarzają go pieśczętliwymi imionami, proszą o przebaczenie i łaskę, obrzucają się zarzutami, py-

tają bezradnie co teraz czynić im wypada, zapewniają, że nie chcą już dłużej żyć — i to wszystko na środku ulicy, na gościńcu, w pośpiesznym biegu — gdy z domów wyglądają obojętne twarze, gdy obcy idą za swoimi interesami, wozy przejeżdżają obok a właściciele sklepów przywabiają kupujących.

Na cmentarzu rozgrywają się najsilniej wstrząsające sceny. Kobiety nie chcą opuścić grobów, trzeba je do tego zmusić, pociecha wygląda jak poskramianie. Melodja modlitwy za umarłych odznacza się wspaniałą prostotą, ceremoniał grzebania jest krótki i prawie gwałtowny, ciżba żebraków, mocujących się o jałmużnę, jest wielka.

Przez siedem dni siedzą najbliżsi z pozostałych w domu umarłego na ziemi, na małych stołkach, chodzą w pończochach i są jakby napół umarli. W oknach plonie małe, posępne światło żalobne przed kawalkiem białego płótna, a sąsiedzi przynoszą żalobnikom twarde jajo, pożywienie tych, których ból jest okrągły, — bez początku i bez końca.

* * *

Ale radość może być równie gwałtowna jak ból.

Pewien rabbi-cudotwórca żenił swego 14-

Nowość



Kalodont od przeszło 50 lat najbardziej rozpowszechniona pasta do zębów zawiera obecnie, **jedyna z pośród wszystkich**, nowy preparat (Sulforizinoleat pg. Dr. Bräunlich), który usuwa i zapobiega tworzeniu się kamienia nazębnego, stanowiącego główną przyczynę psucia się zębów.

K. 51-117

usuwa kamień nazębny

swoich wysiłkach nad przywróceniem zaufania i współpracy między narodami. Co prawda: z minimalnym powodzeniem. Poza kilkoma ważnymi ale lokalnymi akcjami — pomoc finansowa dla Austrii i Węgier — nie zdołała zrobić niczego konkretnego dla ulżenia kryzysowi gospodarczemu i finansowemu świata. Na jej bierność i bezsilność w tej dziedzinie wskazywaliśmy niejednokrotnie w naszych dawniejszych korespondencjach, ale w dzisiejszej sytuacji byłoby już niesłusznym powtarzać ten zarzut. W tem, że do takiej katastrofy doszło ponosi oczywiście Liga t. zn. rządy państw z których się ona składa, niemając część odpowiedzialności, ale środki, do jakich trzeba sięgnąć w obecnej chwili, by uratować jeszcze to, co jest do uratowania, leżą już bezsprzecznie poza kompetencją Ligi Narodów, nie będącą — o tem zawsze pamiętać należy — żadnym „nadpaństwem”, lecz tylko stowarzyszeniem państw suwerennych. Wręcz przeciwnie: dalszy byt Ligi Narodów zależny jest w wielkiej mierze od wyników akcji ratun-

kowej, zapoczątkowanej przez mnożące się wzajemnie wizyty europejskich i amerykańskich mężów stanu w stolicach wielkich mocarstw.

Nie przyniosło to Zgromadzenie również oczekiwanych przez wszystkich szczerych paucyfistów, wyników w sprawie zaproponowanego przez Włochy rozejmu zbrojowego. Uchwalona przez Zgromadzenie rezolucja, wzywająca rządy do zastosowania rozejmu jest gościem pozbawionym praktycznego znaczenia, skoro się zważy, że rzekomy „rozejm” zdefiniowany jest w ten sposób, że nie dotyczy „wykonania już uchwalonych programów zbrojeń ani też już rozpoczętych konstrukcyj”. Państwa, które się na ten rozejm godzą, zobowiązują się więc tylko do niepodwyższania w ciągu roku swoich programów zbrojowych, a więc do czegoś, co — jak to w toku debaty słusznie zaznaczył delegat polski, min. Sokal — jest dziś, wobec srożącego się kryzysu, dla wszystkich państw już i tak praktycznie niemożliwym. Skutecz-

niej niż wszelkie rezolucje Ligi Narodów zmu-
si bowiem obecny kryzys gospodarczy wszyst-
kie państwa nie tylko do niepodwyższania, ale
do obniżania wydatków na zbrojenia. Nie na-
leży zatem zbytnio ubolewać z powodu chwi-
lowego „pogrzebania“ planu rozejmu. Znac-
nie ważniejszym i wysoce doniosłym jest fakt
udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczo-
nych A. P. w pracach Komisji Zgromadze-
nia Ligi Narodów, która dyskutowała projekt
rozejmu. Nie był to w dziejach Ligi Narodów
pierwszy wypadek udziału Stanów Zjednoczo-
nych w pracach jej Komisji — brały one już
udział w pracach Komisji zajmujących się
zwalczeniem handlu i fabrykacji narkotyków
oraz w pracach Przygotowawczej Komisji
Rozbrojeniowej, — ale był to pierwszy wypa-
dek udziału Stanów Zjednoczonych w pra-
cach Komisji będącej bezpośrednią emanacją
Zgromadzenia i jej częścią składową. Zauwa-
żono również, że rząd Stanów przyjął momen-
talnie wystosowane doń bez żadnych przygo-
towań telegraficzne zaproszenie — i to w spo-
sób najserdeczniejszy.

Współpraca Stanów Zjednoczonych z Liga
Narodów znalazła jeszcze silniejszy wyraz
z okazji interwencji Rady Ligi w konflikcie
japońsko-chińskim. Po raz pierwszy brał
przedstawiciel Stanów Zjednoczonych bezpo-
średni udział w tajnych posiedzeniach przed-
stawicieli wielkich mocarstw, odbywających
się w gabinecie Generalnego Sekretarza Ligi

Przed porozumieniem hindusko-mahometaniskim?



Jedną z największych przeszkód w zdobyciu nie-
podległości przez Indje, były ciągle nieporozu-
mienia pomiędzy wyznawcami religii mahometan-
skiej i buddyjskiej. Obecnie doszło na konferencji
„okrągłego stołu“ do porozumienia pomiędzy ob-
ma odłamami. Na zdjęciu widzimy Gandhiego w to-
warzystwie księcia indyjskiego Aga Khan'a, przy-
wódcy mahometan.

letniego syna z 16-letnią córką kolegi i cha-
sydzi obu rabinów przybyli na uroczystość,
która trwała osiem dni przy współudziale 600
gości.

Władze odstąpiły im stare, nieużywane ko-
szary. Trzy dni trwała pielgrzymka gości.
Przybywali z wozami, końmi, worami słomy,
z poduszkami, dziećmi, z biżuterją i wielkimi
kuframi i rozkładali się w ubikacjach ka-
sarni.

Wielki ruch panował w małym mieście.
Okolo dwustu chasydów przebrało się, włoży-
li na siebie starą rosyjską odzież, przepasali
się starymi mieczami i cwalowali konno bez
siodła przez miasto. Byli wśród nich dobrzy
jeźdźcy i oni właśnie podkopywali wartość
wszystkich kiepskich dowcipów, odnoszących
się do żydowskich lekarzy wojskowych i opo-
wiadających, że Żydzi boją się koni.

Osiem dni trwał zgiełk, natłok, śpiewy,
tańce, pijatyka. Nie dopuszczono mnie do uro-
czystości. Urządzono ją tylko dla zainteresowa-
nych i ich zwolenników. Ludzie obcy tłoczyli
się na dworze, zaglądali przez okna i przysłu-
chiwali się muzyce, która zresztą była dobra.
(Przełożył Karol Klein)

**ROZKOSZ palenia jest
tylko wtedy
prawdziwą ROZKOSZĄ
gdy używacie**

BONICOT

**Jedyny przez lekarzy
uznany i polecany śro-
dek do odnikotyzo-
wania tytoniu.** 999t

Narodów i pozostawał w ciągłym kontakcie
z przewodniczącym Rady. Dzięki tej współpra-
cy była interwencja Rady znacznie skutecz-
niejszą, niż się tego można spodziewać w
chwili wybuchu konfliktu mandżurskiego.
Można śmiało powiedzieć, że ostatnia sesja
Ligi Narodów zaangażowała nową i to bar-
dzo szczęśliwą erę w stosunkach między Sta-
nami Zjednoczonymi a Liga Narodów.

W miarę jak się rozwija kryzys gospodar-
czy — a rozwija się z błyskawiczną szybko-
ścią — i szczególnie w miarę, jak dotyka on
coraz okrutniej ludność w nienaruszalność
swojej „prosperity“ wierzących Stanów Zjed-
noczonych, dokonuje się w Nowym Świecie
głęboka ewolucja pojęć i poglądów. Nie postę-
puje ona może tak szybko jak kryzys i jak...
krachy giełdy i banków amerykańskich, ale
jest niemniej pewnym, że działanie jej jest

silne i że opór przeciwko współpracy z Europa
tak w dziedzinie gospodarczej jak i w polity-
cznej coraz bardziej maleje. Wydaje nam się
więcej niż prawdopodobnym, że wizyta fran-
cuskiego premiera Laval'a w Waszyngtonie
będzie — dziś albo nigdy! — punktem wyj-
ścia dla historycznego zwrotu w dotychczas-
wej polityce Stanów Zjednoczonych.

Nie przesądzając wyników tej wizyty —
biada Europie i Ameryce, jeżeli nie będą po-
zytywnie — musimy jednak stwierdzić, że
XII Zgromadzenie Ligi Narodów przyczyniło
się w ogromnej mierze do stworzenia odpo-
wiedniej atmosfery zaufania między starym
a nowym kontynentem. I w tem tkwi naj-
większa, może historyczna zasługa tego Zgro-
madzenia.

Liga Narodów żyje i działa.

M. Kahany.

Święta w Berlinie

Ciężkie chwile przeżywało żydostwo berliń-
kie. Awantury i pogrom „kurfürstendammski“
sprawiły, że Rosz Haszana i Jom Kipur mia-
ły tego roku specjalnie poważny charakter.
Wszystkie synagogi przepelnione, zewsząd
płyną modły a wraz z nimi i tragiczne pyta-
nie: aż pokąd? Modlono się po aszkenazyj-
sku i sfardyjsku, z tym i tamnym jeszcze ak-
centem, a nawet i po niemiecku; równie jed-
nak szczerze i gorąco, z tą samą pełnią troski.

Rozmaitość synagog i bóżnic jest tutaj ude-
rzająca. Od typowych „sztiblech“ wypelnio-
nych chasydami o ascetycznym wyglądzie,
poprzez umiarkowane bóżnice i najbardziej
postępowe temple, do świątyni zreformowanej
gminy żydowskiej.

Istnieje tu bowiem taka. Liczy dosyć po-
ważną cyfrę członków. Posiada własną świą-
tynię obszerna i architektonicznie dobrze roz-
wiązana o dekoratywnym wnętrzu — przy Jo-
hannisstrasse. Na ścianach liczne wyjątki z
psalmów i modłów po niemiecku i hebrajsku;
a raczej odwrotnie. Nabożeństwa odbywają
się w niedzielę, a pozatem w każde inne świę-
to, zgodnie z kalendarzem żydowskim, zrefor-
mowane codo liturgji i języka. Układ modlitw
zgola inny, niż powszechnie obowiązujący,

skrócony, a przedewszystkiem w języku nie-
mieckim. Ale nie tylko — bo tu i ówdzie pa-
dają stare, granitowe i niezmienione słowa
modlitwy „Szmah Jisrael“...

Wchodzi się do świątyni z uśmiechem na
ustach, spodziewa się wesołego widowiska. Po
przekroczeniu jednak progu usposobienie rap-
townie się zmienia. Przez chwilę tylko zdzi-
wienie. Wszystko bez kapeluszy. Kobiety na
tychsamych lawach, co mężczyźni. Kantor
również z odkrytą głową w kościelnym habi-
cie, ale bez „talesu“, czyta — a nie śpiewa —
odpowiednie ustępy modlitwy. Dużą rolę od-
grywa chór w towarzystwie organów, wypeł-
niający prawie całe nabożeństwo. Najpoczesniej-
sze miejsce w niem zajmuje kazanie, wygła-
szone przez rabina. Różni się ono mało od ka-
zań w innych tutejszych templach. Tak sa-
mo przeplatane cytalami z świętych ksiąg,
równie często powołuje się na nauki naszych
mędrców — i to wszystko w oryginale po he-
brejsku — bije gdzieindziej dumą z tego, co
żydostwo stworzyło i tchnie wiarą w jego
przyszłość i sily. Publiczność zachowuje się
biernie — a tylko na zakończenie słów kaz-
nodzieji wypowiada trzykrotnie: amen, amen,
amen.

Przyszło się na widowisko, a opuszcza się
świątynię w powadze. Mimo zmienione obli-
cze czuje się przecież modlących braci, a
duch żydowski niewątpliwie i tu się unosi.

Z zupełnie innym uczuciem wychodzi się ze
świątyni a raczej lokalu Żydów-chrześcijan.
Judenchristliches Zeugnis am Israel. Przepi-
sane dla nabożeństw trzy dni w tygodniu. W
niedzielę o 8 wiecz. kazanie, we wtorki i
czwartki wieczory biblijne. Modlono się więc
i tu — zresztą zupełnie przypadkowo — w
erew Jom Kipur. Wyznanie ich wiary: Żydzi
są narodem błogosławionym i wybranym. Ale
zaprzepaścili jasny moment wyzwolenia ja-
ki Jehowa im zgotował zsyłając Mesjasza w
osobie Chrystusa na ziemię. Tem zgrzeszyli.
Stąd ich cierpienia. Znowu może nadejść dla
nich wielki moment dziejowy, jeśli wreszcie
zrozumieją, że w Chrystusie leży ich opoka
i ostoja. Ale nie są bynajmniej chrześcijana-
mi ci, co Chrystusa noszą na ustach, w sercu
zaś mają djabła, ręce skalane najbrudniejsze-
mi sprawkami — pogromami! Są oni jeszcze
mniej chrześcijanami, niż Żydzi. Pierwsi bo-
wiem dobrze znają nauki Chrystusa, gdy
dla przeważnej części drugich są one obce i
narazie niedostępne. I o to zrozumienie i po-
wrot Żydów do Chrystusa z jednej strony, a
oświecenie pseudochrześcijan z drugiej strony
podnoszą się modły do Jehowy. Sala zebrani-
sekty robi wrażenie sali wykładowej. Na każ-
dym stołku przygotowana książka do nabo-
żeństw, która okazuje się zbiorem pieśni, uży-
wanych w kościołach protestanckich. Na ka-
tedrę wchodzi starszy pan, coś jakby pastor,

Anglja wierna swym tradycjom...



W Londynie odbyło się onegdaj uroczyste przeje-
cie władzy przez nowoobranego burmistrza. Na
zdjęciu widzimy nowego burmistrza Sir Mauryce-
go Jenks'a (od prawej), udającego się w towa-
rzystwie ustępującego burmistrza Sir Phene Neal'a
na uroczystość objęcia godności Lord-Majora.

Dr. HENRYK ROSENZWEIG

Choroby skórne i weneryczne
Bezoperacyjne leczenie żylaków
od 8—10 rano i 3—6 popoł.

Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 128-04.

i zapowiada rozpoczęcie nabożeństwa odśpiewaniem 3 strof pieśni 270 (Luter). Organy podają melodię i akompaniują. Wszystko śpiewa. Ma się wrażenie procesji. Potem kapłan odczytuje ustęp z Pięcioksięgu. Przystępuje do jego komentowania, coraz powołuje się na Nowy Testament, przeprowadza analogie i parabele z bieżącymi czasami. Kończy się nabożeństwo odśpiewaniem chóralnym dalszych zwrotek pieśni Lutera i modlitwą, ad hoc układaną, zawsze aktualną. Stała jest tylko ostatnia jej część: „Ojcze Nasz, który jesteś w niebie, święć się Imię Twoje“...

Przeżyło się parę nader interesujących chwil. Ale dziwnie tu obco. Mieści się miejsce ich zebrań przy Oranienburgstrasse tuż obok pryncypalnej synagogi gminy żydowskiej. Dwa kroki zaledwie, a dwa różne światy.

Interesująca była i wędrowka po mieście w „erew“ Sądneho Dnia. W dzielnicach nieco obficiej zamieszkałych przez Żydów, których miasto liczy około 250 tysięcy, można się było zorjentować, że istotnie rozpoczyna się święto. Całe rodziny kroczące razem do modlitwy, na twarzach skupienie, a na głowach mężczyzn nieodzowne tu przy wszelkich uroczystościach cylindry. Gubiło się to jednak w masie i gwarze innych nieświętujących.

Dopiero na Grenadierstrasse ma się pełna świadomość święta. Szkoda się silić na opis. Któż bowiem nie zna w Krakowie wyglądu ulicy Kupa i przyległości przed Kol-Nidre. Obraz identyczny. Ba, te same typy. Na ulicy białe, wszystko bowiem w „kitlach“, białych skarpetkach i pantoflach spieszy do bóżnicy. Co krok grupka ludzi wzajemnie sobie życzących „gmar chsima towa“. Płaczące kobiety. W oknach płonące świece. A cały nastrój prawdziwie podniosły. Ekstaza.

Psują ją tylko gęsto — choć dyskretnie — rozstawieni „zieloni“. Tak tu nazywają policjantów. Przypominają mimowoli nieszczęsne zdarzenia z Kurfürstendammu, ale równocześnie dają gwarancję, że nabożeństwo spokojnie dobiegnie końca.

Wreszcie zabrzmiała rzewna nuta Kol-Nidre. Słucha jej każdy bez wyjątku Żyd w Berlinie. Tak samo, jak wszyscy uroczyste obchodzą same święto Sądneho Dnia. Mile w ten dzień uderza, że domy Tietza (3,000 pracowników!) zamknięte, że profesorzy i asystenci żydowscy nieobecni w szpitalach, że musiano nawet przerwać kręcenie jednego z filmów, nagrywanego także siłami żydowskimi. Istnieje tu kult tego święta — olbrzymi.

A potem przyszedł Sukot; święto radości. Przyniosły miastu wizytę ministrów francuskich z radosnym faktem nader przyjaznego i żywiołowego ich powitania przez całą ludność. Może naprawdę już prawdziwy znak pokoju. Cieszono się więc podwójnie.

Tak samo, jak i z tego powodu, że Max Moecke, jak się sam nazywa: „der Gegenwert grösster Hellseher“, szalenie popularny w niektórych sferach „prorok“, zwiastował swym wiernym, obok licznych innych przepowiedni, rychły upadek Hitlera, a jutrznię idei naprawę demokratycznych.

Chciałoby się wierzyć. Ale na sam koniec tasnowidzenia przyszedł sceptyczne refleksje. W tej bowiem meteorologicznej części swych proroctw zapowiadał mistrz obfite deszcze, a co zatem idzie i błota. Odrazu też rozpoczął o rychłej konjunkturze fabryk kaloszy i obcasów gumowych. Dziwnie zawoniało całe proroctwo interesem. Czy więc, aby nie przypadkiem — sprytna reklama obcasów gumowych?...

A tak bardzo pragnęłoby się wierzyć w lepsze, jaśniejsze „bezhitlerowskie“ jutro...

Berlin, w październiku.

Dr Bernard O.

KRAKÓW
J. LANGER SIENNA 3 **TO JEDYNE ZRODŁO**
NOWOCZESNYCH **MEBLI**
DZIAŁ GOSPODARCZY

Obywatel polski należy do najniezwyklejszych w Europie...

Wybitny poseł z BB o chaosie podatkowym w Polsce

Omawiając w „Słowie“ wileńskim rozporządzającą się sesję sejmową, pisze poseł St. Mackiewicz:

„Należy żałować, że dwie konieczne reformy wewnętrzne postępują tak żółwym krokiem. Myślmy tu o koniecznej reformie podatkowej i koniecznym scalkowaniu, skomasowaniu, wszystkich instytucyj urzędowych o charakterze ubezpieczeń socjalnych.

Obywatel polski należy do najniezwyklejszych w Europie pod względem sypiących się mu na głowę zniecka podatków.

Obywatel francuski płaci swe podatki raz na rok — wszystko jest jasne, wyraźne, — konkretną cyfrę ciężarów skarbowych może wziąć pod uwagę, gdy przystępuje do układania sobie planu gospodarczego na rok. Tymczasem

u nas taki np. podatek dochodowy, wymierzany jest

z reguły „na wyrost“, a potem ustalamy drogą dramatycznych targów z urzędami skarbowymi. Przecież nie można w Polsce jechać pociągiem, tramwajem, siedzieć w teatrze, kinie, lub restauracji aby nie słyszeć

horrendalnych wprost anegdot

z racji tego, że wszystkie podatki wymierzone są u nas w takim właśnie chaosie, z jakiego stworzony dopiero został świat. Z tego więc chaosu tworzyć należy racjonalny, jasny, zrozumiały dla każdego podatnika system ciężarów skarbowych i samorządowych. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi i jest to sprawa pilna i źle robią ci, którzy myślą że łatając i sztukując system dawny, daleko ujadą“.

W sprawie podwyżki podatku od nieruchomości

(s) Wśród różnych projektów podatkowych wniósł rząd na sesję sejmową również projekt podwyższenia podatku od nieruchomości miejskich. Podwyżkę tego podatku motywuje się tem, że dochody z nieruchomości nie znalazły mimo kryzysu, podczas gdy inne rodzaje dochodów się obniżyły. Zwrócić należy jednak uwagę na to, że według urzędowej statystyki podatek od nieruchomości miejskich przyniósł w roku 1929 — 67,2 milj. zł. a podatek gruntowy 120,2 milj. zł. Jest rzeczą charakterystyczną, że nieruchomości gruntowe przyniosły Skarbowi zaledwie dwa razy tyle co nieruchomości miejskie, mimo, że w Polsce jako kraju rolniczym wartość gruntów rolnych jest co najmniej pięć razy tak wielka jak wartość nieruchomości miejskich! Łącznie z podatkiem od lokali miejskich, wynoszącym 48,8 milj. zł., wyniósł dochód skarbu od ludności miejskiej tj. od właścicieli i lokatorów łącznie 116 milj. a zatem prawie dokładnie tyle ile wynosił dochód Skarbu z nieruchomości gruntowych. Zaznaczyć należy, że

cyfry te odnoszą się do roku 1929, kiedy położenie rolnictwa było o wiele lepsze niż obecnie.

Podnieść należy przy tej sposobności, że rząd oceniając tak wysoko zdolność płatniczą właścicieli nieruchomości nie uwzględnił faktu, że dodatki gminne do tego podatku są bardzo wysokie i w Krakowie np. wynoszą 100 proc. tego podatku, gdy natomiast w Warszawie dopiero obecnie projektuje Magistrat podniesienie tego, dodatku na 67 proc. podatku państwowego. W każdym razie zatem koniecznym jest w razie podwyższenia podatku państwowego od nieruchomości ograniczenie równocześnie wysokości dodatku, który wolno gminom pobierać z tego tytułu.

Projekt podwyższenia podatku od nieruchomości, jak zresztą i inne projekty podatkowe przedłożone przez rząd, bynajmniej nie leży na linii wyrównania obciążenia podatkowego poszczególnych sfer społeczeństwa, jak to rząd zapowiadał, lecz raczej nierównomierność tę jeszcze pogłębiają.

Zagrożenie eksportu węgla polskiego

„Kurjer Czerwony“ donosi z Berlina pod datą 1 bm.: Pod naciskiem przemysłu rząd Rzeszy w drodze dekretu zwolnił pracodawców i pracobiorców w górnictwie węglowym Zagłębia Ruhry od obowiązku uiszczania składek na rzecz ubezpieczenia od bezrobocia i na rzecz urzędu pośrednictwa pracy.

Dekret ten po raz pierwszy w historii ustawodawstwa niemieckiego nie został opublikowany w dzienniku ustaw, ale wczoraj wieczorem z natychmiastową ważnością ogłoszony przez radio berlińskie w przerwie między koncertami.

Krok ten rządu Rzeszy oznacza wejście na drogę subwencjonowania zachodnio-niemieckiego górnictwa węglowego z uwagi na sytuację wytworzoną przez spadek funta angielskiego. Węgiel niemiecki w nowych warunkach skutecznie będzie się mógł oprzeć konkurencji angielskiej i zgnieść konkurencję polską.

Zwolnienie górnictwa od świadczeń społecznych oznacza dla skarbu Rzeszy obciążenie o 2 i

pół miliona marek miesięcznie, przedsiębiorstwa zaś zyskują w ten sposób zredukowanie kosztów własnych od 2 do 3 proc. oraz dalsze ich obniżenie o 3 i pół procentu w następstwie obniżki płac. Dla robotników zaś zniesienie świadczeń społecznych zmniejszy 7-procentową obniżkę zarobków do 3,25 proc.

Od siebie dodaje „Kurjer Czerwony“ do powyższej wiadomości: Zawieszenie świadczeń społecznych w niemieckim okręgu węglowym i to w drodze najszybszej, na jaką dziś stać państwo, wytworzy zupełnie nową sytuację na międzynarodowym rynku węglowym. Zmniejszenie kosztów produkcji o 10 procent z górami (łącznie z obniżką płac) postawi węgiel niemiecki w równych warunkach konkurencyjnych z węglem angielskim. Wytwarza to niesłychanie trudną sytuację dla naszego eksportu węglowego, z której trzeba jak najrychlejsz znaleźć wyjście, jeśli nie chcemy stracić z takim trudem zdobytych rynków zagranicznych i powiększyć rzesz bezrobotnych.

Delegacja Łodzi u wicemin. skarbu Zawadzkiego

Wiceminister skarbu prof. Zawadzki przyjął — jak już o tem donosiliśmy — delegację kupiectwa łódzkiego, która przedłożyła mu szereg postulatów.

Delegacja wysunęła również projekt załatwienia oibrzymich zaległości podatkowych przez tzw regulację między zalegającym podatnikiem, a władzami skarbowymi. Wiceminister Zawadzki oświadczył delegacji kupiectwa łódzkiego, że nowela do podatku obrotowego będzie niebawem wniesiona.

idąc w kierunku wprowadzenia ulg dla handlu, które obowiązywałyby od 1 stycznia 1932 r. Nowela przewiduje dla handlu detalicznego stawkę półtora procent. W najbliższych dniach załatwiona zostanie sprawa ryczałtu podatkowego dla drobnych przedsiębiorstw, oraz stosowania stawek średniej dochodowości i przestrzegania wyroków N. T. A. przez władze podatkowe. Prof. Zawadzki oświadczył w końcu, że będąc przeciwnikiem bezwzględnych egzekucyj i zabierania towarów, musi stać na stanowisku konieczności państwowych i apelował do delegatów, aby organizacje ułatwiały rządowi realizację polityki podatkowej. Projekt zlikwidowania zaległości podatkowych przez regula-

ę. prof. Zawadzki potraktował przychylnie, pro-
sząc o przedłożenie mu wyczerpującego projektu
w tej sprawie.

LOKATA KAPITAŁÓW FRANCUSKICH W KO- LEJNICTWIE POLSKIM

Francusko-Polskie Towarzystwo kolejowe za-
proponowało ostatnio Polskim Kolejom Państwo-
wym sumę 20 milionów fr. w formie lokaty z wy-
powiedzeniem 3-miesięcznym, przy oprocentowa-
niu 4,5 proc. w stosunku rocznym. P. K. P. przy-
jął propozycję Francusko-Polskiego Towarzy-
stwa.

Operacja finansowa zaproponowana P. K. P.
przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe
jest dowodem zaufania, jakie zagraniczne sfery fi-
nansowe żywią do kolejnictwa polskiego

Niezadowolone w Austrii z powodu polskich podwyżek celnych

Ostatnie podwyżki celne, które weszły w życie
26 u. m. i objęły cały szereg towarów, które Au-
stria eksportuje do Polski, wywołały tam żywe
niezadowolenie. Zwykły te omawia w ostatnim
numerze gospodarcze pismo wiedeńskie „Wiri-
schaffliche Nachrichten“, podkreślając ogromną
wysokość nowych stawek celnych i ich niekorzy-
stny wpływ na handel austriacko-polski, który w
r. 1930, kształtował się i tak już dla Austrii zna-
cznie niepomyślniej niż w latach poprzednich

—ośo—

**TRANZAKCJE ZBOŻOWE WE FRANKACH
FRANCUSKICH.** „Czernowitzer Allgemeine Zei-
tung“ donosi z Galacu, że na posiedzeniu tamtej-
szych kupców zbożowych postanowiono dokony-
wać wszelkich transakcyj zbożem w obrocie z za-
granicą tylko we frankach francuskich.

Nowy gubernator Banku Angielskiego?



W związku z upływającą w listopadzie kadencją
urzędowania dotychczasowego gubernatora Ban-
ku Angielskiego, Montague Normana, — który we-
dług pogłosek podał się już do dymisji — wymie-
niają jako najpoważniejszego kandydata na to
stanowisko Sir Roberta Kindersley, dotychcza-
sowego kierownika wydziału w Banku Angielskim
Podobiznę Kindersleya powyżej zamieszczamy.

HENRI DUVERNOIS

Tam i z powrotem

(Przekład T. Seidenowej)

(Dokończenie)

Wreszcie o 10 rano auto przyjeżdża po mnie. O
rozkoszy! Ubrać palto, rękawiczki, wdziać kape-
łusz na głowę. Dowidzenia, cęto więzienna! Fou-
quier, tknięty nagłą czułością, obejmuje mnie na
progu. Obejmuje mnie za 50 tysięcy franków. A
propos pieniędzy, to Genowefa ofiarowała mi przez
Heljarda, że zwróci mi tych 250 tysięcy franków.
Odmówiłem... W dowód wdzięczności ofiarowałem
Alicji gronostaje, których pragnęła. Szaleństwo:
100 tysięcy franków... Heljard wręczył mi mój ze-
szyt. Konstatuję, że operacja ze wszystkimi do-
datkami kosztowała mnie 520 tysięcy franków. Za
taką sumę można się było więcej ubawić! Nie
skarżmy się! Najważniejsze, że z tego wyszedł.
Zawdzięczam to swoim rodzicom, którzy mi dali
w spuściznie mocne zdrowie.

Mój wóz zbliża się z dziesięciominutowym spó-
żnieniem. Mój wóz tym razem! Alicja mi wyjaśnia,
że szofer nie był gotowy. To indywidualizm, które-
bym najchętniej z miejsca wyrzucił. W drogę!

Powrót... Alicja w najlepszej intencji przystroi-
ła auto kwiatami. Nie cierpię tego. Naturalnie
żona moja z powrotem nałożyła szminkę. W ten
sposób zatracca wszelką indywidualność i upoda-

GRAMOFONY — PŁYTY — RADJO-
GRAMOFONY

radjo-aparaty — wzmacniacze gramof.
urządzenia dźwiękowe — głośniki kinowe itp.

„ELEKTON“

Kraków, ul. św. Jana 3-5 — Telefon 123-95

Krytyczna sytuacja gabinetu Brüninga

Opozycja wraca do parlamentu. — Ultimatum
strajki. — Rozłam w ciężkiego przemysłu. — Komuniści wywołują
fonia socjaldemokracji.

Dnia 13 b. m. zebrać się ma parlament Rze-
szy niemieckiej. Sytuacja gabinetu Brüninga
staje się bardzo krytyczna. Opozycja naciona-
listyczna, składająca się z frakcji Hugenberg,
narodowych socjalistów i posłów, którzy wy-
stąpili z frakcji Landvolku, wchodzi znowu do
parlamentu i ma zamiar na pierwszym już po-
siedzeniu wystąpić z wnioskiem o wyrażenie
votum nieufności gabinetowi. Narodowi socja-
liści zapowiedzieli osobne votum nieufności
przeciwko ministrowi spraw zagranicznych,
Curtiusowi. Votum nieufności przeciw całemu
gabinetowi może nawet ewentualnie liczyć na
większość, jeśli ludowcy niemieccy, których
przywódca Dingeldey wypowiedział się, jak
już o tem zresztą pisaliśmy, za pozyskaniem o-
pozycji do współpracy z rządem, będą nadal za
tym wnioskiem głosowali, albo jeśli nawet u-
chwalą powstrzymać się od głosowania.

Miarą trudności gabinetu Brüninga jest ulti-
matum 11 czołowych organizacji przemysłu,
handlu i bankowości, wystosowane pod adre-
sem rządu. W tem ultimatum żądają przedsta-
wicieli ciężkiego przemysłu, bankowości i han-
dlu redukcji wydatków państwowych, zniżenia
taryf kolejowych i opłat pocztowych, konsoli-
dacji wszystkich długów państwowych i usunię-
cia wszelkich śladów gospodarki przymusowej,
oraz dostosowania płac do zaistniałych
warunków produkcji. Ciekawym jest wstęp do
tego ultimatum który żąda wyraźnie, by rząd
wybrał między systemem kapitalistycznym a
systemem kapitalizmu państwowego.

Oficjalny organ centrowy „Germania“ ko-

mentuje manifest tych 11 organizacji nie jako
ultimatum, lecz widzi w nim raczej poparcie
dla rządu, natomiast organ socjalistyczny „Vor-
wärts“ ostro atakuje manifest i zapowiada sta-
nowczą walkę z wysuniętymi w tym manife-
ście postulatami.

Równocześnie zagraża Niemcom fala strej-
ków, a zwłaszcza w Zagłębiu Rury. Arbitra-
żem uchwalono redukcję płac górników o 7 pro-
cent, atoli uchwała ta wywołała namiętne pro-
testy ze strony robotników. Z tego wzburzenia
korzystają tylko komuniści, którzy wzywają ro-
botników do strajku. Agitacja komunistyczna
pada na grunt obecnie bardzo podatny i może
wywołać olbrzymi strajk górniczy w Niem-
czech.

Symptomatyczne też dla obecnych nastro-
jów, panujących w Niemczech, jest oficjalne już
wystąpienie z niemieckiej partii socjalno-demo-
kratycznej przywódców opozycji, Seydewitza
i Rosenfelda, do których przyłączyło się jesz-
cze sześciu posłów, podczas gdy poseł Oetting
hausen przystąpił do partii komunistycznej. Po-
słowie Seydewitz i Rosenfeld zwołują kongres
opozycji do Berlina na dzień 3 bm. na którym
nastąpi proklamowanie nowej partii socjalisty-
cznej. — We Wrocławiu młodzież socjalistycz-
na, nastrojona opozycyjnie, usiłowała zawią-
zać domem związków zawodowych, atoli na-
trafiła na opór ze strony miejscowego Reichs-
banneru. Za opozycją oświadczyło się już prze-
szło 60 procent funkcjonariuszy partyjnych na
niemieckim Górnym Śląsku.

Zakupujcie legitymację,

która jest wyrazem przy-
należności do Organiza-
cji Ogólno Śląskiej Ma-
opolski zach. i Śląska

CHCESZ MIŁĄ PRZYJEMNOŚĆ **MEBLE SCHORA** Kraków, Rynek gł. 5
kup najwykwintniejszą **MEBLE SCHORA** wejście Sienna 2
ZAPRASZAMY uprzejmie do obejrzenia naszych według najpiękniejszych zagranicznych modeli
wykonanych mebli. 928 Najtańszy i najsolidniejszy dom meblowy w Krakowie

bnia się do każdej girlsy...

Ta sama droga... Odtąd będę zawsze unikał Ne-
rilly... Lasek... ładne kobiety. Jednego z nastę-
pnych dni pójdę całkiem sam, pieszo wzdłuż avenue
królowej Małgorzaty... Nic brzydszego jak ten róg
avenue Malakoff, burżujski punkt zborny przy-
szłych narzeczonych... Otóż i mała restauracyjka,
gdzie można siedzieć, nie będąc widzianym przez
przechodniów i słyszeć głosy idiotów których się
zna...

„Będziesz jadł obiady tylko w domu“, decyduje
moja żona.

Zobaczymy. Sprawowała rządy podczas mojej
nieobecności. Należałoby jednak odzwyczajając ją od
tego obchodzenia się ze mną, jak z małym dziec-
kiem... Pola Elizejskie... Widzę się w wieku 10
lat Katar, ból zębów i te ciągły strachy!

„Bernardzie, ambulans jedzie“ mówi Alicja.

„Tak, jedzie Na każdego czas“.

„Deszcz pada“.

„No więc cóż? Wolę ten deszcz powrotu, niż
słońce, które świeciło, gdy jechał tam...“

Milknie, jakgdyby ona wolała wspomnienie tam-
tej smutnej wycieczki. Nie chcę tego zgłębiać...
Mój bank... Znowu te dwa typy, palące papierosy...
To bajeczne. Zdaje się, że niema dla nich zajęcia.
Zjawię się tutaj, dwa lub trzy razy wczesnym ran-
kiem, ażeby wnieść jakiś porządek w to wszystko.
Nie trzeba również, aby Heljard przyzwyczajał się
do wchodzenia do auta. Czuć go konklaktem i cyga-

rami... Przyjeżdżamy przed moja dawną garsonie-
rę... Piec nigdy nie chciał się palić... Powiniennem
był spalić wiersze, które pisałem i w których była
zawsze mowa o śmierci... Konstatuję, że bezpie-
czeństwo na ulicach pozostawia wiele do życzenia.
Przy naszym przybyciu jakiś włóczęga rzucił się
naprzód, otwiera drzwi auta i gdybym mu nie
był przeszkodził, narzuciłby nam na chwilę przy-
jemność swego towarzystwa. Heljard daje oczyma
znak.

„Odwołuję Cię do domu“ mówię do żony. Muszę
iść z Heljardem, dać ważny podpis“.

„Już!“

„To pilne...“

„Myślałam, że będziesz bardziej zadowolony...
To śmieszne... wyglądasz doskonale, a nie jesteś
tak szczęśliwy, jakby było można przypuszczać...“

„Moja droga, nie można się wiecznie zatrzymy-
wać przy niemiłym wspomnieniu...“

Nareszcie oddycham, wracam w świat żyjących.
Jestem wolnym! Czy nie zasłużyłem nato? Czy
nie zasłużyłem także na Genowefę? Słuszność ma
przysłowie: Niema tego złego cooby na dobre nie
wyszło... Ja, po wyjściu z tej próby znajduję nowy
smak w życiu, czuję się silniejszym, bardziej pa-
nem siebie i innych, bardziej inteligentnym — i
bardziej wrażliwym!

WIADOMOSCI Z KRAJU

CH. N. BIALIK W LODZI

Pobyt Bialika w Łodzi jest sensacją dnia. Onegdaj zwiedził poeta hebrajski 3 gimnazja żydowskie, jedno żeńskie i dwa męskie. W gimn żeńskim przemówienie wygłosiła uczennica klasy wstępnej, która wręczyła Bialikowi kwiaty. We wszystkich gimnazjach został poeta przywitany kwiatami i pieśniami. W imieniu personelu nauczycielskiego przemówił dyr. Braude. Odpowiedział Bialik.

Popołudniu odbyła się w lokalu W. I. Z. O. konferencja prasowa. Przemówienie powitalne wygłosił red. Ungier. Bialik odpowiedział w dłuższej, przeszło godzinnej mowie, w której wysunął projekt zwołania wszechświatowego zjazdu wszystkich twórczych elementów kultury żydowskiej. Jedyne taki zjazd, uważa poeta, może przynieść doraźną poprawę w obecnej sytuacji kultury żydowskiej. Zjazd taki powinien nosić nazwę Zjazdu Ratowniczego, a jedyną nadzieję widzi poeta w żydostwie polskim i amerykańskim.

SIJONISTA PREZESEM GMINY ŻYDOWSKIEJ W LUBLINIE

Po pięciu bezskutecznych posiedzeniach rady gminy żydowskiej w Lublinie zarządził starosta lubelski szóste posiedzenie, na którym miało ostatecznie dokonać wyboru prezesa. Na posiedzeniu tem wybrano większością głosów prezesem rady znanego działacza sjonistycznego dra Altera. Wybór ten przyjęto w Lublinie z zadowoleniem.

W OBOZIE REWIZJONISTÓW

Na zjazd krajowy sjonistów rewizjonistów, który odbędzie się dnia 1 listopada w Warszawie; przyjeżdża p. Włodzimierz Zabotyński, prezydent wszechświatowej organizacji sjonistów rewizjonistów.

Jak donosi PAT., dnia 31 października odbędzie się w Warszawie zjazd Akademików sjonistów rewizjonistów z Czechosłowacji, Austrii, Lotwy i Polski. W zjeździe weźmie udział p. Wł. Zabotyński.

40.000 GŁODNYCH DZIECI W WARSZAWIE

Na posiedzeniu komisji szkolnej magistratu warszawskiego omawiano sprawę dożywiania młodzieży szkolnej. Jak wynika z dotychczasowo zebranych materiałów, ponad 40.000 dzieci zgłosiło się do komitetu, który ma przeprowadzić akcję dożywiania w szkołach warszawskich. Znana działaczka frakcji rewolucyjnej, była posłanka Prausowa zaproponowała akcję dożywiania dzieci w szkołach w takiej formie, by dzieci zamożniejszych rodziców przyniosły śniadania dla swoich kolegów niezamożnych. To samo miało dotyczyć także cieplejszych ubrań na zimę. Radni lewicowi zaprotestowali energicznie przeciwko takiemu sposobowi załatwiania akcji dożywiania.

TŁO STRAJKU NAUCZYCIELI ŻYDOWSKICH W WILNIE

Jak już donieśliśmy, wybuchł w Wilnie strajk nauczycieli żydowskich we wszystkich szkołach subwencjonowanych przez gminę żydowską. Ogółem zamknięto 18 szkół, strajkuje 150 nauczycieli a 4.100 młodzieży pozbawionych jest nauki. Sytuacja szkół wileńskich jest szczególnie ciężka. W ciągu ubiegłego roku otrzymali nauczyciele pensje tylko za cztery miesiące. Wyjątkowo otrzymali tylko niektórzy nauczyciele pensje za sześć miesięcy w ciągu roku. Gmina żydowska w Wilnie zobowiązała się przed trzema laty subwencjonować szkoły sumą 63.000 zł rocznie. W ciągu trzech lat ubiegłych wypłaciła atoli zaledwie 65.000 zł, wskutek czego niedobór wynosi 124.000 zł. Obecnie zarządy szkół zwróciły się do gminy z propozycją złożenia jednorazowej sumy 25.000 zł i zobowiązania się do płacenia 10.000 zł miesięcznie. Gmina odpowiedziała na tę propozycję, że może ofiarować 5.000 zł i że do stycznia niema mowy o żadnych subwencjach. Ta odpowiedź gminy była bezpośrednim powodem strajku. Wśród ludności żydowskiej we Wilnie panuje zrozumniale rozgorczenie.

PAT. donosi z Wilna pod datą 1 bm: W związku ze strajkiem nauczycieli szkół żydowskich, wczoraj wieczorem zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie gminy żydowskiej, na którym sprawa ta poddana została szczegółowej dyskusji. Strajk objął dotychczas 140 nauczycieli. Strajk trwa w dalszym ciągu.

ROK TWIERDZY ZA OBRAZĄ PAPIEŻA

Przed sądem apelacyjnym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko księdzu kościoła Narodowego, Heljodorowi Rogowskiemu, oskarżonemu o bluźnierstwo pod adresem papieża. Sąd okręgo-

wy skazał był ks. Rogowskiego na 2 lata więzienia. Sąd apelacyjny złagodził ten wyrok, skazując go na 1 rok twierdzy. Bronił adw. poseł Czernicki.

LEKARZ OSKARŻONY O ŚMIERĆ PACJENTA

W Warszawskim sądzie apelacyjnym rozpatrywano onegdaj sprawę dra Eigera z Suwałk, oskarżonego o spowodowanie śmierci pacjenta przez zastosowanie nieużywanego już środka „606“ Salvarsan. Sprawa ta była już raz na wokandyie sądu apelacyjnego, ale została odroczone dla powołania lekarzy rzeczoznawców. Sąd okręgowy skazał był dr Eigera na 6 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny po wysłuchaniu opinii znawców, wydał wyrok uniewinniający. Rozprawa wywołała w sferach lekarskich stolicy wielką sensację.

ARESZTOWANIE WYSOKIEGO DYGNITARZA POLICYJNEGO

Przed kilku dniami aresztowany został w Warszawie pewien wysoki dygnitarz policyjny w stopniu nadkomisarza policji pod zarzutem popełnienia nadużyć natury materialnej. Nazwisko owego nadkomisarza ze względu na toczące się śledztwo zachowano w głębokiej tajemnicy.

STRASZNY WYPADEK W ELEKTROWNI ŁODZKIEJ

Onegdaj w godzinach popołudniowych prowadzono w elektrowni miejskiej prace nad urządzeniem pralni chemicznej. Zatrudnieni byli monterzy Badowski Stanisław i Kardan Stefan oraz 6 robotników. W pewnym momencie Badowski i Kardan wskutek pomyłki spowodowali krótkie spięcie. Wszyscy robotnicy padli nieprzytomni. Jeden z robotników — Grabowski, zmarł w drodze do szpitala. Badowski i Kardan są ciężko ranni.

ŚMIERĆ PODCZAS TRANSFUZJI KRWI

Na Brzezińskiej 94 w Łodzi mieszka z rodziną bezrobotny tragarz Szmul Zajdenbajtel. Otrzymał on propozycję od niejakiego kupca, by dał swą krew na transfuzję za 600 zł, na co się zgodził. Wczoraj w szpitalu przy dokonywaniu transfuzji, pękła żyła, nastąpiło zakażenie krwi i Zajdenbajtel zmarł na miejscu.

TAJEMNICZA ZBRODNIA W ŁODZI

Policja w Łodzi znalazła onegdaj w mieszkaniu przy ul. Wiznera 12 trupa Wacława Stalka, zredukowanego urzędnika miejskiego. Jak stwierdzono, zwłoki Stalka leżały przeszło już 2 tygodnie. Pierwiastkowe śledziwo ustaliło, iż została dokonana zbrodnia na tle rabunkowym. Szereg osób podejrzanych o udział w zbrodni aresztowano. Śledztwo trwa.

„WYROK ŚMIERCI“ W KALUSZU

Jeden z najbogatszych kupców w Kaluszu, właściciel hurtowni tytoniowej Moses Neuman otrzymał w tych dniach list anonimowy z pogróżkami. Autorowie listu domagają się pod groźbą śmierci złożenia okupu w kwocie 2.500 zł. Neuman powinien złożyć te pieniądze w śmietniku, znajdującym się w podwórzu Ch Barnika — tak piszą autorowie anonimów — w przeciwnym razie czeka go okrutna śmierć z ręki szajki Kupiec oddał list policji, która wszczęła energiczne dochodzenie. Jak się dowiadujemy, policja jest na tropie szantażystów.

MŁODOCIANY MORDERCA PRZED SĄDEM

Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę 18-letniego Bronisława Ettla, oskarżonego o zamordowanie w bestjałski sposób swojej ciotki. Tłem morderstwa był spór o ziemię. Pewnego dnia Ettlowa poszła w pole. Na wracającą z pola ciotkę napadł oskarżony i siekierą zadał jej cios w szyję. Kiedy oszołomiona uderzeniem kobieta upadła, morderca zadał jej jeszcze kilka ciosów w głowę i w bok. Sąd okręgowy biorąc pod uwagę młodociany wiek oskarżonego, skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

ODMOWA WIZY — POWODEM SAMOBÓJSTWA

W lokalu konsulatu łotewskiego w Wilnie targnęła się na życie przez wypicie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zalmy, przybyła z prowincji w celu uzyskania zezwolenia na wjazd do Lotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły że zmuszona ona była do wyjazdu na obczyznę. Ze skąpych funduszy opłacała niezbędne formalności i zdawało się, że nie stanie na przeszkodzie projektowanemu wyjazdowi.

Konsulat łotewski prosił Zalmy załatwić odmownie. Zrozpaczona staruszka tak się tem przejęła, że usiłowała pozbawić się życia. Nieszczęśliwa odwieziono do szpitala Sawicz.

Dobrze ogolony
łatwiej zdobywa powodzenie w karierze życiowej. Przełożeni, klienci i piękne panie przywiązują dużą wagę do dobrego wyglądu.

Zrób więc właściwy wybór!

Nożyk nowego typu



goli szybko i znakomicie, nadaje się do wszystkich aparatów Gillette - starego i nowego typu

Dr Wolfgang von Weisl wycofuje się z życia politycznego

Wiedeń. (ZAT.) Znany publicysta i działacz rewizjonistyczny dr. Wolfgang von Weisl opuścił na jakiś czas Palestynę i zrezygnował ze wszystkich stanowisk w organizacji rewizjonistycznej i Waad Haleumi. W ciągu najbliższych lat dr. Weisl zamierza poza pracą literacką poświęcić się swemu zawodowi lekarskiemu i będzie przeprowadzał badania w zakładach leczniczych w Niemczech i Anglii.

Referaty żydowskie na międzynarodowym kongresie orientalistów

Amsterdam. (ZAT.) Poza posiedzeniami plenarnymi również w poszczególnych sekcjach zamkniętego dopiero co XVIII kongresu orientalistów w Lejden (Holandia) wygłoszono liczne referaty na tematy żydowskie.

Sekcja „Ludów semickich i języków“ odbyła swe obrady pod przewodnictwem prof. Palaché'a, rektora sefardyjskiego seminarjum rabinicznego w Amsterdamie. Referaty w sekcji tej wygłoszili Dawid Jellin i prof. Zeitlin (Filadelfja). Na tematy czysto-żydowskie referowali: prof. Zeitlin (kalendarz żydowski), prof. Edelnann-Bonn (Poezja synagogalna), Prof. Loewe z Oxfordu (Zobowiązania cywilne), S. Blank z Cincinnati (O starym rękopisie w Hebrów Union College), nie-żydowski badacz hiszpański prof. Millas z Madrytu omawiał dzieła astronomiczne Abrahama Bar Chijja.

W sekcji „Starego Testamentu i Żydów“ wygłoszili referaty docent wiedeńskiego seminarjum rabinicznego prof. S. Krause (O Pieśni nad Pieśniami), dr. S. Daiches z Londynu (Psalmy), N. Glueck z Jerozolimy (Pojęcie „Toewa“ w Biblii). Dokoła tych referatów rozwinęła się ożywiona, chwilami zaś namiętna, dyskusja między uczonymi żydowskimi i nie-żydowskimi co do odmiennych interpretacji niektórych pojęć z tekstów biblijnych.

Następny kongres orientalistów odbędzie się w Rzymie.

—cso—

RABIN MEIR DO KRÓLA FEJZULA. Naczelny rabin sefardyjski, Jakób Meir przesłał list do króla Iraku Fejzula, który niedawno przebywał w Jerozolimie. W liście tym rabin Meir usprawiedliwił swoją nieobecność na przyjęciu u króla tem, że z powodu soboty nie mógł jechać, zaś z powodu podanego wieku nie mógł odbyć drogi pieszko.

ZA UNIEWAŻNIENIEM WYBORÓW W HAMBURGU. Stronnictwa demokratyczne w Hamburgu mają zgłosić żądanie unieważnienia wyborów do senatu w Hamburgu. Żądanie to umotywowane będzie m. in. tem, iż wybory odbyły się w dzień święta żydowskiego. Sukot, co uniemożliwiło tysiącom wyborców żydowskich uczestniczenie w wyborach. Wyznaczenie wyborów na dzień świąteczny, sprzeczne jest z konstytucją.

OŻYWIENIE W HOLENDERSKIM PRZEMYSLE DJAMENTOWYM? Z dobrze poinformowanych kół przemysłowych komunikują, iż w dniach najbliższych należy się spodziewać znacznego ożywienia w przemyśle djamentowym, który od dłuższego czasu przeżywa ostry kryzys. Już w przyszłym tygodniu mają być uruchomione liczne warsztaty, zatrudniające przeważnie robotników-Żydów.

RADJO JAKO DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ PAŃSTWOWYCH

Onegdaj w radio berlińskim oraz innych stacjach nadawczych Niemiec, podczas paury ogłoszono nowe rozporządzenia nagle prezydenta Hindenburga (Donosimy o tem w Przeglądzie gospodarczym). Oświadczone przytem, że to ogłoszenie droga radja zastąpić ma ogłoszenie w dzienniku rozporządzeń państwowych. Chodziło o to, by odnośnie zarządzenie miało natychmiast moc obowiązującą. Po raz pierwszy więc radjo wzięło na siebie funkcję Monitora państwowego!

NADESLANE

Adwokat

Dr. Zygmunt Torbe

proceedzi kancelarię adwokacką
w BRZESKU 1062x

Okulista

Dr. BANNET

Kraków, Pl. Dominikański 2
telefon 115-21

powrócił

Dr. G. PRAETZEL

dentysta stomatolog

Rynek 24, I. p. — powrócił

Dr. J. BAUMRING, KROSNO

po powrocie z zagranicy

leczy choroby płuc najnowszymi metodami.

ADWOKAT

Dr. WILHELM MÜNZER

proceedzi kancelarię adwokacką

Kraków, ul. Starowiślna 41.
Telefon 171-79

OGŁOSZENIE

Zawładam niniejszem Szanowną P. T. Klientele, iż sklep mój został przeniesiony

na parter, Grodzka 18

Poleca wielki wybór skór, oraz konfekcję po cenach najniższych. — Równocześnie zawładam, iż nadszedł świeży transport futer. 724

J. A. Singer, Kraków, Grodzka 18.

ZASTĘPSTWO

branży galanteryjno-kosmetycznej na Małopolskę Zachodnią oraz Śląsk natychmiast do oddania. Informacji udziela: Eder, ul. Zwierzyniecka 11, między godz. 2—4. 1019x

Sezon 1906-1931
Jubileuszowy!

PŁASZCZE
SUKNIE
SWETRY

Leon

Braciejowski
KRAKÓW
GRODZKA 5-7 FLORJAŃSKA 28

Podziękowanie.

Za nadzwyczaj trafne postawienie diagnozy i staranne zabiegi podczas ciężkiej choroby mej żony, składam JWP, Drowi H. Schlachetowi i Drowi E. Blumenfeldowi serdeczne podziękowanie.

Zywiec, we wrześniu 1931.

1099x

I. Selinger.

ROMA

najpiękniejsza i najwykwintniejsza
kawiarnia i sala dancinowa

w Krakowie, UL. SZPITALNA L. 38

OTWARTA.

Koncert popołudniowy i wieczorny

Występy artystów
pierwszorzędnych

REVELERSI

W czwartki, soboty i niedziele
five-o'clock od godz. 6—8.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak zamordowano ś. p. Ginalskiego

Zeznania lekarzy-znawców w sensacyjnym procesie Ręczmienia

Kraków, 3 października.

Krwawy mord, jakiego dokonano na cermigrancie Ginalskim pod murami cmentarza rakowickiego, — przesunął się wczoraj, jak widmo, przez salę sądu przysięgłych w Krakowie. Zeznania lekarzy-znawców, a w szczególności zeznania prof. Olbrychta, doskonale opracowane i przemyślane w najdrobniejszym szczególe, wywołały w wyobraźni słuchacza, obraz tej pomurej tragedji, jaka rozegrała się podczas ciemnej nocy listopadowej roku ubiegłego.

Jako pierwszy zeznawał na wczorajszej rozprawie Szejko, towarzysz ś. p. Ginalskiego, który pracował z nim razem w Detroit i przyjechał z nim razem z Ameryki do Polski. Opowiada o stosunkach majątkowych denata, który miał kilkaset dolarów w gotówce oraz książeczkę czekową i książeczkę wkładkową jednego z banków amerykańskich. Ważnem jest zeznanie świadka, iż

SCYZORYK, ZNALEZIONY U RĘCZMIENIA, JEST WŁASNOŚCIĄ GINALSKIEGO,

u którego świadek widywał go nieraz. Zaznaczyć należy, iż Ręczmień tłumaczy się, jakoby ten scyzoryk dostał od chłopca hotelowego podczas swego pobytu na posadzie w Gdyni.

Z kolei odczytał przewodniczący tribunału opinię o oskarżonym, wydaną przez władze wojskowe. — Opinia ta wypadła naogół ujemnie.

Po dłuższej przerwie następują zeznania lekarzy-znawców. Prof. Olbrycht przedstawia bieg czynności od pierwszej chwili, t. j. od sekcji zwłok zamordowanego, która nastąpiła 12 listopada 1930.

CO WYKAZAŁA SEKCJA ZWŁOK?

Zwłoki zamordowanego były ubrane w płaszcz i marynarkę koloru niebieskiego, pod którą denat nosił dwie kamizelki. Charakterystyczną rzeczą, która rzucała się w oczy od razu w pierwszej chwili, był fakt, iż jakkolwiek na ciele oskarżonego znaleziono cały szereg ran, to jednak ubranie nie było uszkodzone w żadnym miejscu. Zagadką więc było, w jaki sposób zadał zbrodniarz swej ofierze mordercze ciosy, skoro ubranie było nieuszkodzone. Kwestja ta została wyjaśniona przy dalszym badaniu.

Na całym ciele zamordowanego znaleziono szereg obrażeń. Na kościach czaszki znaleziono dwa złamańia, z których jedno przebiło kość do wewnątrz. Prof. Olbrycht demonstruje czaszkę zamordowanego wskazując na dwa otwory, gdzie została przebita na wylot. Po przyłożeniu do tych otworów końca młotka, jaki znaleziono na miejscu zbrodni, okazuje się, iż zgadzają się one ze sobą.

Dalej stwierdzono szereg ran na szyi oraz

15 RAN NA PIERSI, ZADANYCH OSTREM NARZĘDZEM.

Prócz tego wykazała sekcja złamanie 7 żeber, co niewątpliwie nastąpiło wskutek tzw. „kolankowania“, tj. uderzenia kolanem. Dalsze obrażenia na głowie i ciele oskarżonego pochodzą prawdopodobnie od kopnięcia.

Opierając się na ściśle naukowych teoriach o zmianach, jakie występują po zadaniu urazu w każdej chwili życia, zastanawiano się nad pytaniem:

CZY DA SIĘ ZREKONSTRUOWAĆ PRZEBIEG CAŁEGO ZAJŚCIA?

Otóż nie ulega wątpliwości, iż da się to uczynić w pewnych granicach.

EDA GEHORS MOWA

(dyplom jez. Uniwers. franc.)

udziela lekcji języka francuskiego, literatury i koresp. handlowej

Krakowska 10 II. piętro

UPRAWNIONY TECHNIK DENTYSTYCZNY SZAJE STAMLER

przyjmuje od godz. 9—1 i 3—6

Kraków XXII., ul. Salinarna L. 18

POSADZKI

KAMIONKOWE
TERRACOWE
KSYLOLITOWE
STALOBETONOWE
DJAMENTOBEONOWE

wykonuje

„D O M A T“

Biuro dla dostaw materiałów budowlanych, Kraków, Al. Krasieńskiego 10. Telefon 14268. 1049x

Można twierdzić, iż pierwszy cios zadany był nad lewym okiem i zagłuszył ofiarę. Jest jednak zupełnie możliwym, iż ofiara mogła po chwili wrócić do przytomności i stawiać opór napastnikowi, a nawet stoczyć z nim walkę. Świadczyłyby o tem liczne nacięcia poprzeczne na palcach zamordowanego, występujące zwykle w wypadku gdy napadnięty, broniąc się przed ciosami zbrodniarza, nadstawia ręce i chwyta ręką narzędzie, np. nóż, kalcząc się przy tem.

W czasie tej walki musiał napastnik zadać swej ofierze szereg ranów, które w konsekwencji zmogły wkońcu napadniętego.

PO UBEZWLADNIENIU OFIARY

przystąpił sprawca do przeszukiwania kieszeni, o czem świadczy kieszenie wywrócone na drugą stronę. Prawdopodobnem jest, iż napadnięty, znajdujący się w stanie agonji, poruszył się jeszcze, co zbrodniarz zrozumiał jako objaw powrotu do świadomości i zadał mu kilkanascie ciosów ostrym narzędziem w piersi, tym razem nie przebijając ubrania, które zostało rozpięte podczas poszukiwania przedmiotów wartościowych. O tem, iż rany te były zadane już u schyłku życia świadczy fakt, iż nie dały one tzw. „podbiegnięć krwawych“, które występują wówczas gdy organizm jest w pełni życia.

BADANIE DOWODÓW RZECZOWYCH

Badanie dowodów rzeczowych obejmowało w pierwszym rzędzie badanie śladów krwi, która znajdowała się na młotku, jaki znaleziono niedaleko zwłok, dalej śladów krwi na scyzoryku, badanie sztyletu, który znajdował się u oskarżonego Ręczmienia, wreszcie badanie włosów, znajdujących się w rękach zamordowanego. Jak już nadmieniliśmy, badania krwi wykazały, iż ma się do czynienia z krwią ludzką. Na sztylcie nie znaleziono śladów krwi. Badania włosów nie dały również takich wyników, iżby można na ich podstawie oprzeć jakieś ważniejsze szczegóły.

Ogółem stwierdzić należy, iż zamordowany Ginalski zmarł wskutek ran zadanych mu przez napastnika.

Możnaby jeszcze ustalić

ILU BYŁO NAPASTNIKÓW?

Jest możliwym i prawdopodobnem, iż ciosy zadane były przez jedną osobę.

W dalszym ciągu śledztwa badał prof. Olbrycht oskarżonego Ręczmienia. Ponieważ nie ulegało wątpliwości, iż napastnik musiał w czasie walki odnieść pewne obrażenia, przystąpiono po aresztowaniu Ręczmienia (12. XII. 1930) do dokładnego zbadania jego stanu. Przeprowadzone oględziny wykazały kilka obrażeń na rękach i czole, które mogły powstać przed 2—4 tygodniami.

Drugi z rzędu znawca, dr. Jankowski badał stan umysłowy oskarżonego. Uznaje go za człowieka zupełnie zdrowego na umyśle, który nie wykazuje śladów choroby umysłowej. Mówił wprawdzie, że miał nieraz zamroczenia umysłowe, lecz nie dało się to stwierdzić. Naogół jest to człowiek bystry, inteligentny, o doskonałej pamięci, jest jednak niedowartościowy pod względem etyczno-moralnym, którego cechą jest kłamliwość.

Po zeznaniach lekarzy-znawców przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 9 przedpołudniem.

Podziękowanie

JW Panu Prof. Drowi Józefowi Szymonowiczowi, specjalście chorób kobiecych, za troskliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji, jak również W Panu Dr. Leonowi Auberowi, lekarzowi w Bochni, za udzielenie pierwszej pomocy, oraz W Panu Piotrowskiemu, Dyr. Lecznicy Związkowej, za troskliwą opiekę — składają tą drogą Bóg zapłać.

1028x

Faborwie i Beerowie.

Z okazji zaręczyn naszego ukochanego brata Barucha Kleina z p. Polą Bronnerówną z Wadowic serdecznie gratuluja

Bracia Klein

552g

Jawórno—Kraków.

ERNA VOGLERÓWNA MARKUS FISCHER
Jeziorzany Kraków
ZARĘCZENI WE WRZESNIU 1931.

Naszym współpracownikom p. Ernle Voglerównie i p. Markusowi Fischerowi, z okazji ich zaręczyn zasyła najserdeczniejsze gratulacje
1052x Personal Firmy Steigbügel.

Po haniebnym wyroku

Wójt widział, jak Horak swym ofiarom odbierał pieniądze. — Zeznanía matki i stostry zamordowanych. — Prokurator zgłasza zażalenie nieważności.

Donieśliśmy już onegdaj, że były legionista czeski Horak, który stanął przed sądem oskarżony o zamordowanie w roku 1919 czterech braci Fleischerów i trzech braci Lewkowiczów, został uwolniony. Wyrok wywołał w całej Czechosłowacji wrażenie wprost przybębniające. Na podstawie przebiegu rozprawy sądowej ustalono bowiem, że Horak dokonał mordu na siedmiu Żydach, z których jeden wrócił z wojny jako inwalida, ze zupełną premedytacją.

Mord ten nastąpił w roku 1919 w miejscowości Wielki Witeź podczas walk na Słowaczczyźnie między Węgrami a armją czechosłowacką. Pod pozorem, że czterej bracia Fischerowie i trzej bracia Lewkowiczowie komunikują się z Węgrami, Horak zarządził ich aresztowanie. Przesłuchany jako świadek pułkownik Karol Kreidl, który był naczelnikiem sił zbrojnych, czechosłowackich, operujących w okolicy Wielkiego Witezia, dowiedziawszy się od Horaka o aresztowaniu siedmiu Żydów, wydał polecenie odstąpienia ich do komendy brygady. Świadek był zajęty dalej swą pracą, wtem usłyszał strzały. Później dopiero dowiedział się, że więźniowie zostali w drodze zastrzeleni.

Obejrzane we wysokim stopniu dla oskarżonego było zeznanie wójta wioski Bednara, który zeznał, że aresztowanych nie przyłapano na gorącym uczynku zdrady. Świadek widział, jak aresztowanych wyprowadzono ze wsi do lasu, tam im Horak odebrał pieniądze i inne rzeczy, które schował do swej kieszeni, poczem Horak odesłał wójta oświadczając, że go więcej nie potrzebuje. Świadek odwrócił się, a w kilka minut później usłyszał strzały. Później dowiedział się, że aresztowani zostali rozstrzelani.

Następny świadek kapitan Kubata zeznał, że doniesiono mu o aresztowaniu czterech braci Fleischerów. Na pytanie świadka, czy oskarżonych przyłapano na szpiegostwie, odpowiedzieli żołnierze przecząco. Wówczas swia dek wydał rozkaz, by odprowadzić Fleischerów jakoteż i później aresztowanych Lewkowiczów do komendy brygady. W kilka minut później usłyszał strzały. Odwrócił się i ujrzał przez lunetę tarzających się na ziemi kilku ludzi i czterech stojących żołnierzy, a między nimi jednego w uniformie legionisty francuskiego. Gdy świadek zbliżył się do miejsca czynu,

był już grób wykopany. Jeden z rozstrzelanych miał czaszkę rozbitą. Żołnierze rzucali zwłoki do grobu, a jeden z żołnierzy tratował te zwłoki nogami by je zepchnąć do grobu. Żołnierze dawali wymijające odpowiedzi i opowiadali, że przyłączył się do nich francuski legionista i przedstawił się im jako kat. Na pytanie przewodniczącego oświadczył swia dek, że urzędownie nie stwierdzono wypadku zdrady.

Wzlasające wrażenie wywarło zeznanie starej matki Fleischerów, która podczas zeznań wybuchła płaczem i przez dłuższy czas nie mogła się uspokoić. Na pytanie oskarżonego, czy świadek domaga się odszkodowania oświadczyła pani Fleischer, że żąda tylko sprawy wiadywości.

Siostra zastrzelonych Fleischerów p. Róża Kordas opowiedziała wśród płaczu, że Horak wtargnął do jej domu, trzymając na lasce trzewiki jednego z jej braci i wołał: „Gdzie jest stara Żydówka? Chcemy ją powiesić!”

Mimo tych zeznań sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytaniu o morderstwo z premedytacją, pytanie zaś ewentualne o zabójstwo potwierdziło siedmiu a zaprzeczyło pięciu przysięgłych. Na podstawie tego werdyktu ławy przysięgłych trybunał musiał wydać wyrok uwalniający. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności i postawił wniosek, by aż do rozstrzygnięcia tej sprawy zatrzymać oskarżonego w areszcie. Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora, ponieważ oskarżony przez dziesięć lat się ukrywał i musiał być ścigan listami gończemi.

'ubileusz człowieka z Neandertalu

75 lat temu odkryto w kamieniołomach Neandertalu, miejscowości położonej obok Düsseldorfu, szkielet człowieka pierwotnego. Odkrywcą był profesor gimnazjalny dr Fulrott

W kamieniołomach Neandertalu wydobywano szkielety ludzkie. Z początku przypuszczano, że kiedyś istniał tu cmentarz i nie zwracano na te szkielety. Dopiero dr Fulrott zainteresował się takim szkieletem i zabrał go ze sobą do domu. Sam nie posiadał wiadomości fachowych, dlatego zasięgnął opinii swego przyjaciela, profesora Schaaffhausena anatoma na uniwersytecie w Bonn. Prof. Schaaffhausen stwierdził, że szkielet, którego mu dostarczył dr Fulrott, pochodzić musi z czasów prapierwotnych i pod względem swej struktury podobny jest do szkieletów małpich. Ta hipoteza wywołała niezwykle ożywioną polemikę, a mianowicie kolega Schaaffhausena, prof. Meyer był zdania, iż szkielet ten pochodzi z czasów nam bardzo bliskich i wyraził przypuszczenie, że należał do żołnierze rosyjskiego z czasów wojen napoleońskich. Także wielki Virchow powaga ówczesna na polu antropologii, wypowiedział się przeciwko hipotezie Schaaffhausena.

Dzisiaj spór ten rozstrzygnięty jest na korzyść Schaaffhausena, dzisiaj nauka stwierdziła, że ów szkielet pochodzi z czasów, kiedy Europa pokryta była jeszcze warstwą lodu i kiedy ludzie pierwotni polowali jeszcze na mamuty.

Dodatkowe
WPISY na Kursy Handlowe **FEINBERGA**
Kraków, Starewolska L. 28 (róg ul. Dietla)
Kursy Handlowe FEINBERGA celują w przysposobieniu także osób starszych do zajęć biurowych

DWIE UCZENICE szko-
ne (uczniów) przyjmie
wiktem postępową rod-
na. Troskliwa opieką: u
Łobzowska 5. II. piętro
m. 4 489X

Wielka w ysprzedaż Z powodu przebudowy kamienicy, sprzedaje
FUTER! Firma **JUZEF H. FISCH**
Kraków, ulica Stradom 7
wszelkiego rodzaju futra po znacznie niższych cenach. Korzystajcie z okazji



Dr. Sze, dotychczasowy poseł chiński w Londynie, został — jak już o tem donosiliśmy — zamianowany ministrem spraw zagranicznych w miejsce dr. Wanga, który wycofał się z życia politycznego po ostatnim zamachu na jego życie. Powyżej dajemy portret dra Sze.



SOBOTA, 3 PAZDZIERNIKA.

Kraków (312,8) 11,40 Przgl. prasy, 11,58 Sygnal, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,50 Komun. gosp. 15,45 Wiadom. wojskowe dla wszystkich, 16 Dla dzieci: „Przygody w Kongo“, 16,30 Muz. dla młodzieży, (Noskowski), 16,45 Dla żeglugi, 16,55 Odczyt kościelny, 17,15 Gramof. 17,25 „Car czy oszust“ — Dr. Tyszkowski, 19 Rozmait. 19,10 „Rzeczy ciekawe“, 19,30 Gramof. 19,40 „Przgl. polityki zagran. ub. tyg.“ — Dr. J. Regula, 19,55 Kom. meteor, dziennik pras., sport., 20,15 Muz. lekka: dyr. Szulc. L. Messal (sopr.) pieśni, 22 „Na widnokregu“, 22,15 Dziennik pras., komun., 22,30 Muz. chopina, Z. Rabcewiczowa (warjacje), 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,40—17,15 p. Kraków, 17,15 Skrz. pocz. dzieci, 17,35—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, 19,15 Rozmait. 19,30 „Z radio techniki“, 19,55—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—15 p. Kraków, 15,10 Gramof. 15,25 „Ludzkie uśmiechy“, 15,40 Gramof. 15,45—19,20 p. Kraków, 19,25 „O krzepki optymizm w kryzysie“, 19,40—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,1) 12,35, 15, 17, 20,15, 21,15, 22,40—24 Muzyka.

Rzym (441,2) 13,40, 17,30 Muz., 21 Opera.

Wiedeń (516,4) 11,30, 17, 19,45, 20,30 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 17,30, 19,15, 20,45 Muz.

NIEDZIELA 4 PAZDZIERNIKA

Kraków (312,8) 11,58 Sygnal, Hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Koncert filii warsz. dyr. B. Wolfstahl, A. Kagan (fort.) muz. Beethovena, 14 Dla roln., 14,20 Pieśni, 14,40 Kron. roln. 15 Muz. 15,15 Aud. żołnierska, 15,55 Dla dzieci („Ze świata“ i feljet. Ossendowskiego „Myśliwstwo na północy“, 16,25 Gramof. 16,40 Odczyt „Silesia semper fidelis“ — prof. Wł. Dzięgiel, 16,55 Gramof. 17,15 „Czy istnieje nienawiść u zwierząt?“ — prof. M. Siedlecki, 17,30 Wiadom. przyjemne i pożyte, 17,45 Chór Warsa (przeboje), 19 Rozmait. kom. sport. 19,10 Gramof. 19,25 „Niedole egzaminacyjne akademika“ — Prof. Dr. Siedlecki, 19,45 Słuchow. z W-wy. „Grube ryby“ Bałuckiego, 20,15 Koncert (Liszt, Czajkowski, Dworzak), 21,55 „Nerwy“ Z Kleszczyńskiego, (powieść sport.), 22,10 Koncert skrzypc. Z Rosnera (Mozart Debussy), 22,40 Dziennik pras., 22,50 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58—19,20 p. Kraków, 19,20 Muz. 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—16,55 p. Kraków, 16,55 „W c. k. cymbrze“... (m. in. piosenki), 17,15 p. Kraków, 17,30 „Bezrobocie“ 17,45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (306,1) 11,30, 12,10, 13,45, 14,15, 16, 18, 20, 21,15, 22,50 Muz.

Rzym (441,2) 13, 17 Muz. 21 Operetka.

Wiedeń (516,4) 10, 15, 17,20, 18,20, 19,45, 22,40 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 12, 17,10, 22 Muzyka.

39⁸⁰
34⁸⁰
29⁸⁰
24⁸⁰
Specjalny Magazyn obuwia Męskiego
Leo
ulica Florjańska L. 35
W. WEYNEROWSKI i Syn
Fabryk Obuwia, Bydgoszcz

RÓŻNE

PAMIĘTAJ, że tylko w nowej wypożyczalni ksiązek „ALFA“, Kraków, ul. Jagiellońska 8, dostaniesz książki, — które chcesz przeczytać. Urzędniczy, młodzież bez kaucji. 1095x

ŁADNE chodniki ze szmatek wyrabia: Langsam, Kraków, ul. Bożego Ciała 29. 536g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych lokalach, oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskuteczni **Biuro spedycyjne „Hermes“**, Kraków, ul. Stolarska 13. 1042x

ZNANA pierwszorzędną pracownią bielizny — Metzger, Kraków, ul. Bonerowska 5, przyjmuje jak dotąd do szycia bieliznę specjalnie męską. 551g

OPASKI higieniczne, wkłady zapasowe, wykonuje: **Wieczorkowa**, Kraków, ul. Salinarna 24 546g

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan“, Tkalnia Dywanów, Kilimów, Kraków — Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 120m

A JEDNAK największy wybór najnowszych ksiązek polskich, niemieckich, francuskich, angielskich, tylko w „**KULTURZE**“, — Wypożyczalni ksiązek, ul. Tomaszka 25. róg Szpitalnej. Wszelkie lektury szkolne. Uczniowie, urzędnicy bez kaucji. 1024m

APTEKA Mikuckiego, Kraków, Rynek gł., naprzeciw Odwachu, poleca Węgierski krem piękności. Specyfiki krajowe i zagraniczne. Tlen do wdychania. Wina mydła lecznicze. Przybory dla obłożnie chorych. 966x

CHOROBY serca, Basedow, astma, reumatyzm. Sanatorium „Salus“ Dr. Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego. Leczenie klinicznie- fizykalno- dietetyczne. 970

WSZYSTKIE Panie zaostrzają się w szykowne i modne kapelusze u — **Adeli Holländer**, Grodzka 45, po cenach już od zł. 8 wzwyż. Obsługa cierpliwa i solidna. 957x

KRAWCZYNI przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne ceny bardzo umiarkowane: ul. Jasna 10 m. 22.

KUPNO

KUPUJE używane ksiązki, łyżwy, instrumenta muzyczne, rakiety i t. p. Placę dobrze. Kraków. Antykwarnia — ul. Szpitalna 7, w podwórku.

Buchaltera (k)

zdolną siłę kancelaryjną przyjmie mniej sze przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z dokładnym podaniem żadanego wynagrodzenia i z odpisami świadectw pod „Buchalter“ do Biura Stattera, Kraków — Rynek 8. 1038

LOKALE

MIESZKANIE w starym domu przy ul. Lwowskiej, złożone z 2 pokoi i kuchni, bez odstępnego do wynajęcia. Zgłoszenia u gospodarza przy ul. Kalwaryjskiej 32. 1089x

POKÓJ elegancki 3-osobowy, z osobnym wejściem wprost z klatki schodowej, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia: Augustjańska 10, II. piętro, m. 6. 526g

POKÓJ z utrzymaniem, dla 1 lub 2-ch panienek (łazienka, telefon, fortepian), ewentualnie na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 1—5 ul. Sebastjana 8, m. 2. 1030x

ODNAJME 2 frontowe pokoje, urządzone, z osobnym wejściem: Aleja Krasiańskiego 20, drzwi 3 parter. 555g

POKÓJ frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz: ul. Gertrudy 24, I. piętro, m. 2.

DLA WYJEZDZAJĄCYCH na studia do Wiednia elegancki pokój, z pełnym komfortem oraz z doskonałym utrzymaniem, w pobliżu klinik, do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 2—4 Wien VIII, Laudongasse Nr. 41/6. 1097x

PIĘKNY POKÓJ przy ul. Grodzkiej, na parterze, do wynajęcia od 1 października. Zgłoszenia Grodzka 32, m. 2, I. piętro. 994x

LOKAL sklepowy przy ul. Krakowskiej w podwórku do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Aktualne“ do Adm. „N. Dziennika“. 558g

SŁONECZNE 3 pokoje i kuchnia, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. — Czynniz miesięczny — Zł. 185. Wiadomość: Kraków, ul. św. Kingi 6. 562g

POKÓJ z wykwintnym utrzymaniem, przy eleganckiej rodzinie żydowskiej do wynajęcia. (Pianino i łazienka). — Ulica Grabowskiego 4, m. 5, przecznica Karmelickiej. 1043x

2 DUŻE frontowe pokoje, osobne wejście, dla lekarza lub na biuro. — Wiadomość: Grodzka 69 mieszcz. 5. 1035

RATUJECIE WŁOSY!

- 1) Wstrzegajcie się powierzyć losy swoich włosów niefachowcom!
- 2) Tylko lekarz może przeprowadzić fachowo i skutecznie kurację włosów!



Celem skutecznej walki ze wszystkimi chorobami włosów. powołałem na podstawie mojej kilkuletniej praktyki zagranicą do życia instytut i zaprowadziłem **ZUPEŁNIE BEZPŁATNE BADANIE WŁOSÓW KAŻDEMU.** 1090p

Lekarz może chorego wyleczyć wówczas, gdy pozna przyczynę jego choroby. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w interesie każdego jest aby przysłał jaknajprędzej pod niżej wskazanym adresem parę wyczesanych włosów z wypełnionym kwestionariuszem. — Zbadam je sumiennie i o wyniku badań zawiadomię zachowując Na odpowiedź załączyć znaczek za 25 gr. — Adres:

Łaboratorjum Dra Adlera, Kraków, Zielona 16/203

KOKALE SKLEPOWE

przy pryncypalnej ulicy wynajmę, w każdym mieście Rzeczypospolitej, liczącem ponad 20.000 mieszkańców. — Oferty z dokładnym opisem lokalu skierować pod „Lokale sklepowe“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1039

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsięb. wyrobu dywanów Oddział Kraków, pl. Marjański 9/1 p.

Do sprzedania „ANKER“

kompletne urządzenie restauracyjne, jak naprzykład stoły, krzesła, nakrycia stołowe, obrusy i t. p. oraz maszyny masarskie z motorem elektrycznym, w dobrym stanie, po niskiej cenie i za gotówkę. — Oglądać można we wtorki i czwartki między godziną 15-tą a 17-tą. — Kraków, ulica Hetmana Żółkiewskiego 1. 1166

JAKANIE oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład leczniczy dla jękałów

S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22 Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 1040a

KAZDA PANI

do lat 35, która przyczyni się do wyszukania i wynajęcia lokalu sklepowego, przy pryncypalnej ulicy, w miastach, liczących ponad 25000 mieszkańców, otrzyma wynagrodzenie — ewentualnie posadę w danym sklepie. Oferty własnoręcznie pisane, z dokładnym opisem lokalu i podaniem wysokości czynszu pod „Dobra posada“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2040

25% zostały ceny 772v **zniżone**

w **Chemicznej Pralni i Farbiarni**

„KRAKOWIANKA“

Kraków, Centrala Starowiślna 18. Tel. 162-67

Zw. Zaw. Naucz. Żyd. Szk. Średnich

Zatwierdzone przez Kuratorjum O. S. K.

WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE

DLA DOROSŁYCH obejmują:

- I. Kurs maturalny jednoroczny, dwuletni i trzyletni
 - II. Kurs sześcioklasowy jednoroczny i dwuletni
 - III. Kurs czteroklasowy jednoroczny
 - IV. Jednoroczny kurs przygotowawczy dla absolwentów gimn. (stud. pedagog.)
- Nauka odbywa się wieczorem od godz. 7-ej. Opłata za naukę niższa niż na wszystkich innych kursach; w miarę zwiększonej frekwencji znaczne ulgi. — Informacje i wpisy w lokalu kursów **ul. Halicka 4, I. p. (róg Miodowej 53)** codziennie od 7—8 wieczorem.

Nazwisko
 Adres
 Zajęcie
 Czy cierpiał na wypadanie włosów?
 Czy na łupież?
 Czy włosy są łuste, czy suche?
 Czy włosy są rzadkie, czy gęste?
 Czy próbował jakich środków bezskutecznie?
 Jeżeli tak, jakich?
 Czy cierpi na bóle głowy?

UWAGA: Proszę pisać wyraźnie. Zgłoszenia tylko piśmienne.

CHOROZY Zażądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych **ZIOŁ LECZNICZYCH OSKARA WOJNOWSKIEGO**

przeciwno:
 cierpieniom przewodu pokarm. zn. sł. „**IROTAN**“
 wymiotom i atonii kiszek „**GARA**“
 chorobom płuc i blednicy „**ELMIZAN**“
 reumatyzmowi, artretyzmowi, pedagryzie i iachiasowi zn. sł. „**ARTROLIN**“
 chorobom nerek i pęcherza „**UROTAN**“
 niedomaganiem skrotulicznym „**TIZAN**“
 chorobom nerwowym i epilepsji „**EPILOBIN**“
 chorobom narządów trawienia i wątroby „**CHOGAL**“
 oraz kąpiele siarkowo-roślinne „**SULFOBAL**“
 Na żądanie brzuszę o zioło-lecznictwie wysyła bezpłatnie

BIURO SPRZEDAŻY SPECYFIKÓW OSKARA WOJNOWSKIEGO WARSZAWA, Plac Krasiańskich 8, telefon 298-78.

WYIWORKNIA PARASOLI F. HIRSCH przyjmuje wszelkie reparacje i pokrycia **KRAKÓW**

RYNEK 15 Uwaga **KRAKOWSKA 7** w podwórku na adres! w sieni

Kupcy! Żądajcie naszego najnowszego katalogu

LATAREK ELEKTRYCZNYCH

Ceny znacznie niższe. 764v



J. i Ch. Feigenbaum, Kraków, Melselsa 5

Pierwszorzędna stała egzystencja!

SZUKAMY poważnych zdolnych panów, którzy chcieliby stworzyć sobie stałą, naprawdę dobrą egzystencję przez objęcie zastępstwa Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej, która daje swoim członkom znaczne korzyści i skrócony czas wyczekiwania.

DAJEMY wysoką prowizję, stałe zajęcie. Przy dobrych wynikach pracy oddajemy generalne zastępstwo. Ułatwiona praca, albowiem przydzielamy szybko żadaną długoterminową pożyczkę. — Oferty należy skierować do: Powszechnej Kasy Oszczędnościowo-Budowlanej i Hipoteczno-Kredytowej, Kraków, Skrytka 29. 1037.



Specjalny skład i pracownia

WÓZKÓW DZIECIĘCYCH

J. BOTWIN

Kraków **Florjańska 30** 1-34
 Telefon Nr. 118-77

ZAWIADOMIENIE CUKIERNIA JANA PIETRZAKA

przedtem **J. SZCZAWIŃSKIEGO, KRAKÓW, DŁUGA 12.**

Zawiadamia, eż pozyskała dla swej Firmy długoletniego współpracownika P. T. Firmy „Maurizio“, p. **Fabiana**. — Poleca: doborowe ciastka, herbatniki, czekoladki — kawa, herbata i czekolada po cenach najniższych. — Lokal odnowiony, otwarty do godz. 10 wieczór. 834x

REKLAMA DZWIGNIA HANDLUII

LITERATURA i SZTUKA

Wędrowka po Krakowie z mistrzem Pilichowskim

TAJEMNICA MŁODOŚCI.

— Ileż to lat już nie byłem w Krakowie! — mówi sławny na obu półkulach mistrz Pilichowski, kiedy w przededniu Jom Kipur wychodzimy razem na miasto, by odbyć tradycyjną wędrowkę po zabytkach miasta. Pędztemu chyba ze trzydzieści lat, kiedy przyjechałem z Monachjum do mego przyjaciela Włodka Tetmajera. Ale wtedy nic a nic nie widziałem: rynek, Sukiennice i już.

Po chwili jednak mistrz poprawił się:

— Ile powiedziałem? Trzydzieści lat? Taż to nonsens oczywisty! Sam przecież liczę sobie okrągło dwadzieścia siedem wiosen!...

Śmiejemy się obaj. Senjor malarzy żydowskich, rówieśnik Hirszenberga, czuje się ogromnie młodo. Jest w pełni sił twórczych i długie jeszcze nie zamierza spocząć na laurach. Cieszy się dobrem zdrowiem i dobrym humorem — i naprawdę młodo wygląda. Gdyby nie siwizna, która przyprószyła czuprynę, dalbym mu najwyżej pięćdziesiątkę.

DOBRY ŻYD

Pilichowski opowiada o początkach swej malarskiej kariery. Urodził się w małej wiosce nad brzegami Warty i od dzieciństwa zdradzał talent do rysunku. Patykiem na piasku rysował gęsi i domowe zwierzęta, i nie wiadomo było „co to z tego wyrośnie“? Chłopiec podrośł, rysował coraz lepiej i coraz więcej, przyjechał do Łodzi, gdzie zaprzyjaźnił się z Dawidem Friszmanem. Friszman i grono innych przyjaciół-artystów zainteresowały się młodym adeptem którego skierowano do Warszawy na naukę. Dalsze studia w Monachjum i w Paryżu. Coraz większe sukcesy, ale i zerwanie więzów z ukochaną matką, która zalamywała ręce, że syn przestanie być Żydem i będzie chodził — w podartych butach. Aż tu naraz jednego dnia — serdeczny i czuły list od matki. Co się stało? Wyjaśniła mu to potem siostra. Matka mianowicie w rozpacz pojechała do słynnego cadyka. Rebe był mądry i powiedział matce, żeby się nie martwiła. Syn wyrośnie na dobrego Żyda.

— No i niech pan zobaczy mój „Sądny Dzień“ czy „Szma Izrael“, i powie, czy stary, pocciwy rebe nie miał racji.

Czy miał rację — to się dopiero okazało w niedzielę popołudniu, tuż przed Mincha, kiedyśmy poszli zwiedzać Wawel. Zamek był zamknięty, wstąpiliśmy więc do Katedry. Lecz mistrz jakoś niecierpliw się, ogląda powierzchownie i szybko, w urywanych słowach wyraża zachwyt nad tem czy owem dziełem sztuki. Spiesz się, bo teraz właśnie odbywa się po małych bóżniczkach i chasydzkich bethamidraszach ceremonia „malkes“. Każdy wchodzący do bethamidraszu chasyd dostaje różgę po grzbiecie — pokuta za grzechy popełnione. To trzeba koniecznie zobaczyć. Zbiegamy więc ze wzgórza wawelskiego i gnamy co tchu starczy przez Stradom ku uliczkom żydowskim — na malkes. Wchodzimy do „sztiblu“ chasydów dzikowskich czy czortkowskich, nagabywani przez rozmaite kwesty dobreckie, miaszamy się z szarym tłumem rozmodlonych chasydów — mistrz jest w siódmym niebie. Miał rację stary cadyk. Może staruszka matka spać spokojnie.

Na malkes przyszliśmy już nieco zapóźno, wchodzimy więc do większych synagog, gdzie o tej porze siedzi się w przedśionkach przy tradycyjnych misach („kaares“), gdziegdzie pięknie wykonanych z mosiądzu. I tu zbiera się ofiary na przeróżne cele. Pilichowskiemu

znowu serce rośnie na widok tych wszystkich ludzi, w powadze i skupieniu pełniących urząd kwestarski. Scena budzi żylkę malarską. Przedśionek synagogi, który wzbudza echa z perecowskiego dramatu, tonie w półmroku, jacyś poważni ludzie nachyleni nad długimi ławami, owe miedziane misy, — wszystko to tworzy nastrój przedziwny, który mistrz lapidarnie ujmuje w kilku słowach: Mówi mianowicie tak:

— Wie pan, — cały „Dybuk“ jest pies wobec tego...

SKARGA ŻYDOWSKI PROSI SIĘ O SWEGO — MATEJKĘ...

Na Kol Nidre idziemy do templu. Mistrz oczarowany jest poprostu kazaniem i natchnioną sztuką oratorską Ozjasza Thona, którą zresztą nie pierwszy raz wypadło mu podziwiać. Wskazuje na malarską stronę zagadnienia: Thon na kazalnicy, w białych szatach liturgicznych, z rękami wzniesionymi do góry — scena prosi się poprostu o malarza. Coby to był za wspaniały żydowski Skarga! Mistrz uśmiecha się, pomysł jest bardzo dobry — powiada.

Może go ktoś podejmie?

TENISISTA BALFOUR

Spotykamy się nazajutrz po poście. Jest z nami mecenas G., przyjaciel lat młodości Pilichowskiego, który, jak się pokazuje, służył za model do „Salomona“. Mistrz znowu jest w bajecznym humorze. Dużo opowiada i żartuje. Pokazuje nam barwną reprodukcję słynnego „Otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego“, tego unikatku w swoim rodzaju masowego portretowania. Pracował nad tem dziełem Pilichowski bezmała lat trzy. Wówczas, na górze Skopus, naszkicował tylko scenę, a potem wszystkie uwidocznione na obrazie osoby pozowały artyście w jego pracowni, czy to w Jerozolimie czy w Londynie. W ten sposób wykonał owych stokilkadziesiąt portretów. Lord Balfour, centralną figurą na obrazie, oświadczył Pilichowskiemu, że nie przypomniał sobie w dziejach sztuki obrazu historycznego, któryby nie był jedynie rekonstrukcją pamięciową, lecz wiernym uchwyceniem całej sceny historycznej na gorąco.

A propos lord Balfour. Wielki mąż stanu i gorący przyjaciel sjonizmu był za młodu słynnym mistrzem gry tenisowej, którą zresztą z zamiłowaniem uprawiał do późnej starości. Kiedy więc — opowiada Pilichowski — raz, będąc w pewnym towarzystwie drobno-miejszańskim w Anglii, wspomniałem nazwisko Balfoura, usłyszałem ku swemu zdumieniu odpowiedź: Ah, ten tenisista...

JAK SIĘ ROZKROCHMALIŁ ANATOL FRANCE?

Pilichowski ma rzadki dar opowiadania, ponieważ zaś i pamięć ma doskonałą, i w życiu spotkał się z długim szeregiem znakomości, choćby z racji portretowania ich, — można go słuchać poprostu godzinami. A kogoż to Pilichowski nie portretował! Herzl i Achad Haam, Fialik i Anatol France, Balfour i baron Edmund Rotschyld, Sokołow i Weizmann, Einstein... — to tylko czołowe osobistości i z każdym z nich spędził po kilka godzin, zabawiając ich rozmową. Kiedy n. p. zaczął portretować Anatola France'a, miał przed sobą zgorzkniałego starca. Chciał go jednak mieć na obrazie żywym i świeżym, tak jak nim jest w dziełach. Zaczął więc nachylił trafił rzucać pewne tezy, starzec oponował zawzię-

JULJUSZ FELDHORN

Historia

I.

Konieczność przemijania pełnie fugą
szeptająca w alej brzoź
Gdzie jesteś, kołysko moja z nad Nilu
i ty, słowiańska wiklino?
Dlaczegom ciałem okrzepnął i oczy rozwarł
i rósł?
Wiosna obłękem biodr do nóg się nagina go-
dzinom.

Wołanie trzew za ciałem kobiety,
Chrząst białego powietrza w czerwonej pró-
bówce płuc,
Pośpiech dziecięcia ssącego mlekiem obrzękłą
piers
Tupoty stóp robotników idących na meeting
Pisząż na ceglach upalnych dni tę samą, czy
inną pieśń?

Byleby noc z nakrytych stołów zdejmowała
obrusy jaśni.
Byleby wszystkie drogowskazy na rozstajach
dróg skrzywiły ramiona
Byle się śmiać i gwałcić i żreć
i w jutro patrzeć i konać —
To już — to wszystko — to właśnie.

II.

Gotycka strzelistość pragnień na ławach
lotnego piasku
Pnie się wonnym powojem w plon nieustan-
nych katastrof;
W ostrym refleksie bezzasadnych marzeń,
Na zer oddane — zwiększającym szkłem,
Odbijają się wiecznie nasze własne twarze.

W nabrzmiałym, kwietniowym paku
listka tętniąca tęsknotą,
W czarnej zbudzona poczwarcie męko małego
motyla!
O, niemożności dojścia — i ty, równie ciężka —
powrotul
Dzień dzisiejszy jest wiekiem, wiek przemi-
niony — to chwila.

(Z wydanego właśnie tomiku poezji pt. „W ogrodzie brata Chryzostoma“).

cie, ożywił się i w ten sposób uzyskał go na portrecie tak jakim go chciał mieć.

CZY ACHAD HAAM BYŁ POETĄ?

Achad Haama malował Pilichowski dwa razy w Londynie w jego mieszkaniu na Glenmore-street 17. Dał w portretach swych syniężę bialikowskiego „matmida“ - myśliciela. Czy wie pan, mówi artysta, że Achad Haam był poetą, że pisał wiersze hebrajskie? — Nic o tem nie słyszałem. Otóż Pilichowski opowiada, że podczas jednego seansu poprosił znakomitego myśliciela, by mu coś napisał na pamięć. Staruszek kazał przynieść papier i pióro, i nakreślił dwa hebrajskie wiersze, które artysta z religijną czcią przechowuje w swych papierach. Jeden z utworów nosi tytuł „Ma zoł tmuna?“ (co to jest obraz), drugi „Al kewer awi“ (nad grobem mego ojca). Przeczytałem oba utwory: mógłby je równie dobrze napisać którykolwiek piszący maskil z lat osiemdziesiątych. W starych rocznikach „Hamagidu“ znalazłoby się sporo podobnych utworów. Nie stanowczo Achad Haam poetą nie był.

NIWYGŁOSZONA MOWA ACHAD HAAMA

Wyborną rzecz opowiada Pilichowski o Achad Haamie. Z okazji 60-lecia urodzin przyjaciele znakomitego pisarza postanowili uczcić go choćby skromnym bankietem. Czasy były ciężkie - Londyn podczas wielkiej woj-

ny — czasy niemieckich ataków lotniczych, Achad Haam nie chciał o niczym słyszeć. Bankiet — za żadne skarby świata. Wreszcie jednak dał się ubłagać, postawił jednak pewien warunek: nie będzie żadnych przemówień. Cóż było robić? Musiano się zgodzić. I otóż odbył się ów bankiet w dziwnym nastroju, kiedy to urodzeni mówcy: Sokolów, Weizmann, Czlenow i inni mieli usta zamknięte, nie mogąc wygłosić toastów. W ten sposób wszystko rozeszło się w przymusowym milczeniu.

Ale okazało się potem, że Achad Haam miał przygotowaną na piśmie odpowiedź na mowę bankietową, i bardzo było jakoś markotno na duszy starszemu, że nie mógł swej mowy wygłosić... Pewnie rękopis tej niewygodzonej mowy znajdzie się jeszcze w papierach Achad Haama.

I ZNOWU: MAURZYCY GOTLIB...

Ze też my sami nie umiemy cenić naszych wielkich zmarłych! Związał się kiedyś w Krakowie jakiś komitet uczczenia pamięci znakomitego Maurycego Gotliba. I komitet ten drzemie drzemką sprawiedliwych, a tymczasem pamięć Maurycego Gotliba gaśnie u nas powoli. Już mało kto wie w Krakowie gdzie jest jego grobowiec. Dopiero gdy przyjeżdża ktoś z zagranicy, na chwilę zaczyna się jakiś ruch około tej sprawy, by znów zanedługo ucichnąć. Tak było po pobycie Asza w Krakowie, i tak — oby nie było teraz, po pobycie Pilichowskiego.

Kiedyś mianowicie zwiedzali galerję obrazów w Sukiennicach, Pilichowski nie znajdował poprostu słów zachwyty dla owych dwu małych obrazów olejnych, umieszczonych w kącie dużej sali. Na obejrzenie przy-

watnej kolekcji „Gotlibów“, stanowiącej własność znanego w Krakowie mecenasu sztuki dra B. — czasu już nie starczyło. Zupełnie jednak niespodzianie znalazł się Pilichowski nad grobem zmarłego mistrza.

Było to po pogrzebie nieodżałowanej pamięci inż. Bernarda Zimmermanna. Pilichowski, słysząc, że zmarł tak wybitny działacz i sjonista, zatrzymał się specjalnie w Krakowie na jeden dzień, by być obecnym na jego pogrzebie (nazwisko p. Pilichowskiego pominięte zostało w sprawozdaniu z pogrzebu przez przeoczenie. — Uw. Red.). Po pogrzebie tedy znakomity artysta tak długo dopytywał się o grób Gotliba, aż wreszcie natrafił na p. Rafała Pfeffera, który zaoferował się wskazać grobowiec. Weszliśmy tedy obaj z mistrzem w ową mało zwiadaną aleję, która stanowi jakby zamknięty rozdział w historii starego Krakowa żydowskiego. Leżą tu pochowani i wybitni rabin i (m. in. słynny reb Szymon Sofer — dziadek obecnego rabina krakowskiego) i świeccy uczeni, profesorowie uniwersytetu, artyści. Pod koniec alei, nieco w głębi, po lewej stronie, mieści się opuszczony grobowiec Maurycego Gotliba. Napis z trudem już można odczytać.

Nie wiem jak się to stało, — lecz kiedy Pilichowski, wzruszony do głębi, oparł się głową o zimny kamień smukłego nagrobka, obejmując go jedną ręką, — odezwał się w pewnej chwili bardzo nedorzecznie. Powiedziałem mianowicie:

— Teraz zostawiam panów samych.

I wyszedłem z powrotem na aleję cmentarną. Rozmowa obu mistrzów trwała dość długą chwilę.

DAWID LAZER

Człowiek i mrówka

Czy człowiek może być dumny ze swej kultury? Zwykle odpowiada się przecząco i przytacza się rozmaite przykłady zezwierzenia człowieczego. Przykłady te nie są jednak wystarczającą argumentacją, bo można im przeciwstawić przykłady bohaterstwa i zaparcia się siebie. To bohaterstwo jest tem wyraźniejsze, im jest cichsze i na efekt nieobliczone. Inną zupełnie drogą poszedł słynny poeta Maurycy Maeterlinck, którego „Życie mrówek“ (wydane niedawno przez Wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu jako tom 74 „Biblioteki Laureatów Nobla“), ma wymowę jasną i zdecydowaną i zawiera między wierszami odpowiedź na to pytanie.

Maeterlinck, który przedtem napisał „Życie pszczół“ i „Życie termitów“ — oba te tomy wydane również w Bibliotece Laureatów Nobla — studjuje kwiaty i zwierzęta nie dlatego, że znużył go człowiek, ale dlatego, że spodziewa się odkryć tam tajemnice bytu. Można się zgodzić lub też nie na tę metafizykę wielkiego poety belgijskiego, ale jedno jest pewne, że jego prace z tej dziedziny wzbudzić muszą zainteresowanie najgłębsze nawet u tych ludzi, którzy nie uciekają do życia zwierząt, by się dowiedzieć prawdy o człowieku. Napewno ta praca o człowieku jest nieraz bardzo smutna, możnaby nawet powiedzieć przygniatająca nas swą melancholją ponurą, nauczyliśmy się jednak wierzyć contra spem. Dużego potrzeba heroizmu i nieustannego wysiłku woli, by iść tą drogą wskazaną nam przez Żeromskiego, ale czyż nie ma się wrażenia, że żadna inna nie pozostanie nam drogą, jeśli chcemy utrzymać życie nasze na wyżynie czynu, to życie kształtujące.

Dlatego warto przeczytać te dzieła Maeterlincka, mogą one bowiem nam dodać odwagi, otwierając nam perspektywy dalekie, które zyskujemy przez porównanie naszego życia z życiem tych stworzeń. Oto w „Życiu mrówek“ czytamy historie, które wydają nam się jakąś bajeczką z tysiąca i jednej nocy. Dowiadujemy się z tej książki, która się czyta jak najbardziej zajmującą powieść, że obok nas i poza nami istnieją stworzenia inteligentne, twór-

cze i zdolne do najwyższych poświęceń, że te stworzenia dziesiątki tysięcy lat przed człowiekiem tworzyły organizmy społeczne o wiele sprawniejsze i mądrzejsze od naszych społeczeństw.

Maeterlinck podejmuje przedewszystkiem rehabilitację mrówki, której krzywdę wyrządził bajkopisarz Ezop czyniąc z niej w przeciwstawieniu do lekkomyślnego konika polnego — sknerę i skapicę. Nie jest prawdą — woła pelen oburzenia poeta belgijski — że mrówka jest skąpa, na podstawie bowiem i swych własnych bardzo żmudnych obserwacji i rozległej literatury stwierdza, że mrówka, ta cicha pracownica jest przedewszystkiem altruistką i nikomu, nawet swemu wrogowi atakującemu jej społeczeństwo, nie odmawia pokarmu, zgromadzonego w dużych wólach, zajmujących cztery piąte wnętrza odwłoka. Maeterlinck, nazywa te wóle — wolem społecznym, którego niestety brak człowiekowi. Altruizm u człowieka jest zjawiskiem wtórnym, sztucznie przeciwko sobie samemu wywalczonym, podczas gdy u mrówki mamy do czynienia ze zjawiskiem pierwotnym tj. fizjologicznym. Być może, że dotyk czulków wywołujących opróżnienie tego wola społecznego u mrówki, jest w swej istocie podrażnieniem erotycznym, ale autor ostrzega nas przed zbyt daleko posuniętym antropomorfizmem, albowiem „jeśli wszystko ma być zjawiskiem tylko mechanicznym lub chemicznym, nie stałoby miejsca dla życia we właściwym tego słowa znaczeniu, a życie zadaje zawsze kłam najbardziej jakby ustalonym zasadom determinizmu“.

A potem opowiada nam Maeterlinck o mrówkach-pasterkach, które karmią u siebie mszyce jako krówki dojne, o mrówkach grzybiarkach, które nauczyły się hodować grzyby, o mrówkach przadkach, które są wykwalifikowanymi leśnikami i po raz pierwszy w świecie zwierzęcym wytworzyły narzędzia, zbliżając się w ten sposób najbardziej do człowieka i przekraczając granicę, zdawałoby się, tak samo nieprzekraczalną jak używanie ognia. Moglibyśmy tych przykładów mnóstwo je-

szcze zacytować, ale jest to doprawdy niepożądane, wszak każdy, z największym pożytkiem dla siebie przeczytać może niezwykle interesującą tę książkę. Autor uważa życie termitów, pszczół i mrówek za trzy próby, które Wielkie Nieznane rzuciło w bezkres czasów, zanim stworzyło czwartą próbę tj. człowieka. Czy człowiek powinien wyciągnąć jakiś wniosek z tych trzech poprzednich prób? Pominąć możemy filozoficzne rozważania filozofa-poety, które właściwie są dość jałowe. Zresztą na te mimowoli nasuwające się nam pytania o celach naszego życia na ziemi każdy sobie sam odpowiada indywidualnie. Czasem tę odpowiedź odziedzicza po swych przodkach, a rzadziej już odpowiada sobie nieskończenie smutną filozofją rezygnacji. Ja chciałbym tylko na marginesie tej książki o mrówkach zwrócić uwagę na to, że tytuł człowieka do dumy ze zdobyczy swej kultury maleje i znika. Wszak mrówki nawet wojny prowadzą i do niewoli biorą pobite mrówki, chociaż i w tej dziedzinie mrówki służyć mogą za przykład człowiekowi, albowiem wojny mrówek między sobą nie są tak ludzkie, to znaczy tak okrutne i krwiożercze... Największą więc zasługą książki Maeterlincka jest ta, że uczy nas pokory i pobudza do zadumy.

M. Kanfer.

KRONIKA LITERACKA

WYSTAWA UKRAIŃSKO-FRANCUSKA WE LWOWIE W Ukraińskim Muzeum Narodowym we Lwowie otwarto obecnie wystawę malarzy ukraińskich i francuskich. Z malarzy ukraińskich wystawiono przebywających stale w Paryżu Adryenka, Iluszczenkę, Hordyńskiego, Hryszczenkę, Hryczewskiego, Perfeckiego, Chmeluka, a ze starszych malarzy Nowakińskiego oraz malarzy przebywających we Lwowie. Ponadto wystawiono obrazy Chagalla, Picassa, Modiglianiego, Derain'a, Foutjite i innych. Katalog wydano w języku ukraińskim i francuskim.

NAKLAD S. FISCHERA (Berlin) przystąpił do wydawania utworów Gerharda Hauptmanna, Tomasza Manna, Jakóba Wassermann'a i Henryka Hessego jako utworów szkolnych.

NOWE DZIEŁA EMILA LUDWIGA. Emil Ludwig przeszedł od Rowohlta w Berlinie do Zsolnaya we Wiedniu. U Zsolnaya ma wyjść we wydaniu ludowym „Goethe“ Ludwiga oraz dwie nowe biografje: „Henryk Schliemann“ i „Benito Mussolini“.

GEORGE WASHINGTON BOHATZREM DRAMATU. Znany autor niemiecki Walter Bloem napisał dramat pt. „Held seines Landes“, którego bohaterem jest George Washington. Jak wiadomo, dnia 22 lutego 1932 przypada 200-lecie urodzin Washingtona. Z tej okazji korzysta Bloem, którego utwor w tłumaczeniu angielskim wystawiony będzie w Stanach Zjednoczonych.

MAKS PALLEMBERG I POLITYKA. Maks Palenberg ma nową rolę, a mianowicie kreować będzie główną rolę w sztuce „Ein Schauspieler geht durch die Politik“, którą napisał Otto Bernhard Wendler.

TEATR BEZ PAUZ Ponieważ publiczność wciąż skarży się na zbyt długie pauzy w teatrach, teatr „L'Oeuvre“ w Paryżu zdecydował się wystawiać sztuki bez pauz. Teatr ten wprowadził jeszcze tę nowość, że przedstawienia zaczynają się o w pół do dziesiątej wieczorem.

NADEŚLANE CZASOPISMA

— „RZECZY PIĘKNE“. Nr. 4—6 Rok X. 1931. Organ Muzeum Przemysłowego pod redakcją Kazimierza Witkiewicza (Kraków, ul. Smoleńska 9).

Zbliża się dziesięciolecie wydawnictwa, które spełniało do tej pory poważną rolę w dziele propagandy polskiej kultury artystycznej. Wykwintna zawsze forma jedyne pisma, poświęconego przemysłowemu, pozwala przypuszczać, że i nadal poziom jego pozostanie na tej samej wyżynie. Poparcie wysiłków utrzymania tego wydawnictwa leży w interesie naszej zawodowo-artystycznej literatury, stosunkowo słabo rozwiniętej.

Ostatni zeszyt poświęcono w znacznej części czeskiej produkcji szkła i biżuterji. Wspaniałe reprodukcje barwne ilustrują ten artykuł. W dziele polskiej wytwórczości kilimkarskiej omówione zostały kilimy Romana Orszulskiego zilustrowane bardzo subtelnymi reprodukcjami. Obszerniejszy artykuł Stanisława Machniewicza o estetyce życia codziennego i dra Tadeusza Seweryna o mozaice florenckiej zamyka dział zasadniczy pisma. Obfita, jak zwykle kronika, uzupełnia zeszyt wydany niezwykle starannie.

PRZEGLĄD FILMOWY

MARLENA DIETRICH.

Nie chcę być „wampem“!

Bronię własnej indywidualności aktorskiej

Co to jest „wamp“? — Czy istnieje wogóle taki twór? Czy nie jest to tylko jakaś fantastyczna istota z bajki, należąca do świata uludy filmu? Czy też jest to istotnie człowiek z krwi i kości, człowiek, który śpiewa i jada zupełnie tak samo, jak my wszyscy?

Zdawna już ten prześcignięty typ wampa był — moim zdaniem — tylko złudą i marzeniem. Był to typ równie nieprawdziwy pod względem życiowym, jak i skromna, wstydliva dziewczyna, która przed rokiem czy dwoma jeszcze cieszyła się taką wziętością w filmie niemym. — Obydwa typy należały wraz z całym bagażem do tradycji filmowej owego złotego wieku, kiedy cienie były właśnie cieniami, a nie żywymi ludźmi, którzy śmiali się i rozmawiali, którzy byli szczęśliwi i którzy cierpieli.

Stworzyła typ wampa kinematograficznego Thea Bara. Starsi kinemanowie przypominają sobie zapewne jej film p. t. „Był raz pewnego głupiec“. Następili potem obrazy: „Carmen“, „Salome“ i „Kleopatra“. Od tego czasu artystka wycofała się z kariery, ale należy jej się palma pierwszeństwa nie tylko puszczania en vogue, ale również utworzenia słowa „vamp“. Wydaje się nam rzeczą osobliwą, że widok aktorki filmowej w długiej, czarnej, jedwabnej sukni, z rozporkiem z boku, nadał jej natychmiast piętno wampa, który zadanie życiowe upatrywał w tym, by zniszczyć o ile możności jak najwięcej męczyzn. Luiza Glaum, Mae Busch, Maude George, cygarety palący wamp w filmach Stroheima Serena Owen, Nita Naldi, syrena o bujnych kształtach w filmach Rudolfa Valentioo Barbara la Marr, Olga Petrowa, Jetta Goudal, Alma Rubens i Pola Negri, oto oto wzorowe przykłady rodzajów wampa.

Mistrzyni w przedstawianiu namiętności, Nazimowa, była pierwszą, która uwolniła się od tej sztucznie stworzonej tradycji wampa. Zbuntowała się przeciw typowej syrenie kinematograficznej i pierwsza zbudziła w widzu iskrę sympatii dla owego charakteru kobiecego, który — wedle miary mieszczańskie — godny był pogardy.

Po niej zjawiała się Lya de Putti w filmie „Variete“ i Greta Garbo w całym szeregu obrazów i ról. Żadna z obydwóch tych artystek nie znosiła przemocy ani gwałtu na swych artystycznych zasadach, a to przez wcielanie wprawdzie ciekawych, ale niemożliwych charakterów. Krótko mówiąc, wzdragały się zadowolonymu typowi wampa czynić ustępstwa.

Typ wampa, — powiedziały, — to ludzie, jak my wszyscy. Kobieta, która ujarzmiła i oczarowała mężczyznę, nie musi być z tego powodu konieczną bez serca, zimną, szcwaną i żądną władzy. Przeciwnie, może posiadać serce żywe, fascynujące, może być pełna esprit i budzić sympatię. Tylko że jej kodeks etyczny jest może elastyczniejszy, niż u kobiet mniej wolnych od przesądów.

Pierwszym prawem ucieleśnienia takich charakterów jest prawda życiowa. Ucieleśnienie to musi być portretem człowieka, pogodnym albo posępnym, ale zasługującym na wiarę i życiowo prawdziwym. Jeśli bywa nieprawdopodobny, albo jeżeli nastrojony jest na fałszywą rolę, to nie jest to już charakterystyka, ale puste nic. Żaden prawdziwy artysta nie będzie chciał realizować takiej roli.

Dlatego wymarł typ wampa. Ale to nie tylko artystyczne rozważania, z powodu których musiałabym się energicznie przeciwstawić zaliczeniu mnie do tej przestarzałej kategorii. Pragnę grać ciekawe kobiety w całej wszechstronności ich istoty, ponieważ różnorodność artystycznych zadań wzbogaca indywidualność aktorki. Nie chcę dać się zamknąć w specjalną szufladę, ale staram się o prawdopodobne kształtowanie niezliczonych odcieni i nuansów ludzkiej natury. Bo jeśli aktorka staje się jakimś określonym typem, z chwilą tą stanęła na martwym torze. Jeżeli nie uwalnia się od tego już z początku kariery, dramatyczna jej siła kształtowania ograniczyć będzie się mogła tylko do ciasno zakreślonego koła ról. Jeśli jednak publiczność będzie już miała dość danego, ściśle określonego typu, aktorka wcielająca go popadnie w zapomnienie. Zaliczenie do pe-

wnej określonej kategorii okazuje się stanowczym uszczerbkiem artysty. Już na kilka miesięcy, zanim pokazano publiczności pierwszy mój film z Hollywood, „Marokko“, nazywano mnie wszędzie „nową Gretą Garbo“. By określenie to jeszcze bardziej zaakcentować, uzgodniono, że kreacja moja w tym filmie podobna być miała jak najbardziej do kreacji Greta Garbo w pierwszym jej filmie dźwiękowym „Anna Christie“.

Któżż artystka, mająca istotnie pretensję do tego miana, dąży tylko po temu, by uznano ją jedynie za naśladowcą inną artystkę! Nie pragnę ani trochę kopiować zewnętrznej postaci ani swoistej istoty Greta Garbo i powzięłam przeto usilne postanowienie, by przeprzeć własną indywidualność i by o ile możności trzymać się nadto jak najdalej typowej figury filmowego wampa.

Być może, że właśnie niechęć, by przypuszczano,

O muzyce, filmie, Hollywood i o sobie mówi Oskar Straus

Trudno twierdzić, że Oskar Straus chętnie udziela wywiadów.

Popularny kompozytor postanowił odpowiadać bardzo ogólnie i „sucho“ na pytania reporterów.

Pytamy o przyczynę.

„Nie mogę panu dużo o sobie mówić. Doświadczenie nauczyło mnie, milczeć, jeśli w pobliżu znajduje się dziennikarz. Kiedy wyjeżdżałem z Europy do Nowego Yorku, zostałem na dworcu formalnie obłożony przez reporterów. Rozmowa trwała dosyć długo. Ledwo nie spóźniłem pociągu. Kiedy już upadałem ze znęczenia i wpadłem w nastrój ponuro-ironiczny, jeden z dziennikarzy zadał pytanie:

„A co pan sądzi o muzyce jazzowej?“

„Ładny temat na odjeździe — myślę sobie i z miejsca odpowiadam: „Jazz został wynaleziony przez pewnego młodego człowieka, w czasie podróży przez Atlantyk, kiedy tego — rozumie pan — chwyciła w swe szpony „morska choroba“...

I proszę sobie wyobrazić.

Nazajutrz w dziennikach przeczytałem na pierwszej kolumnie wielkiego dziennika „nowinę“ p. t.:

„Oskar Straus twierdzi, że jazz wynalazł człowiek, cierpiący na morską chorobę“.

Wesołe, co?

Ale miałem z tego powodu wiele zmartwień i kłopotów. Bo, jak to ja, autor walców, zwolennik jazzu, potępiał muzykę jazzbandową?

W gruncie rzeczy cenię i uznaję dobry jazz, a taki można poznać tylko w Ameryce, tak samo zresztą, jak dobry walc można usłyszeć tylko w Wiedniu...

Dlatego właśnie z zadowoleniem przyjąłem zaproszenie „Paramountu“ napisania partytury muzycznej do filmu „Wesoły Porucznik“, osnutego na tle mojej operetki „Czar walc“.

Ucieszyłem się poprostu, gdyż film dał mi możliwość spopularyzowania mojej muzyki, którą poznają wszystkie narodowości świata.

Praca nie była hynajmniej łatwa.

Chodziło o to, aby zachować czar melodyjnych walców, a jednocześnie nadać im pewne odpowiednie i nowe tempo rytmu — jazzu.

W ten sposób powstał nowy rodzaj sztuki filmo-

we. chciałabym zrezygnować z mej istoty i naśladować inną artystkę, że właśnie to suchemu, przemagającemu uśmiechowi znużonej światem mojej bohaterki — przydało pewnego rodzaju pikanterji.

Trudno sobie wprost wyobrazić, jaką to trudną rzeczą jest zachować indywidualność, zwłaszcza jeśli napiętnowano ją już raz marką „wampa“. W wyobrażeniu publiczności związana jest z tem kobieca istota, która odpoczywa łaknąco i malowniczo na bujnych dywanach, która używa zielonej kredki do warg, a papierosy pali w długich na łokieć cygarniczkach. Rola, jaką ucieleśnia w filmie, musi nie tylko grać, ale i przeżywać, aż póki staje się jej druzgiem ja, prześladowającym ją we dnie i w nocy.

Dać się, jako artystka, włożyć w szablon, znaczący wasne uczucia i doznania ociemnieć tak długo, póki mało co z nich zostanie. Niektóre artystki zachodzą wskutek tego tak daleko, że stają się już niezdolne do prawdziwych uczuć i pierwotnych doznań: stają się aktorkami nie tylko w zawodzie, ale i w życiu. Nie chcę jednak, by spotkał mnie taki los. Dlatego postanowiłam ująć każdą rolę w sposób indywidualny i nigdy nie utożsamiać się z postaciami, jakie przedstawiam, ale zawsze zachować dystans.

wej, który nie jest bynajmniej kompromisem, a mianowicie: dźwiękowa operetka.

Powiedziałem już, że nie należało to do rzeczy łatwych. Sprawiedliwość jednakże dorzucić, że w Hollywood była operetka moja łatwiejsza do zrealizowania, niż gdziekolwiek indziej.

Metropolia filmowa świata nie zna rzeczy niemożliwych.

Już sam klimat nastroja człowieka optymistycznego. Bo oto w dzień świeci zawsze słońce i jest upał, a w nocy panuje orzeźwiający chłód.

Widzicie, że na ulicy ludzie się ciągle uśmiechają i są zadowoleni.

Różnica pomiędzy Wiedniem, Berlinem, a Hollywoodem jest jaskrawa. Objaśnię to panu na przykładzie.

Na pytanie: „co słyhać?“, „jak się panu powodzi?“ — Wiedeńczyk odpowiada: „żyje się“, a przy tem kąciki ust opadają melancholijnie; Berlińczyk odpowiada: „zum kotzen“, (można pojechać do Rygi!), a w Hollywood usłyszycie tylko: „just fine“ (co znaczy: świetnie).

Widziałem scenę jednego filmu kryminalnego amerykańskiego, w której skazany na śmierć za mord rabunkowy, zapytany przez przyjaciela, który żyje obecnie z żoną skazanego: „Haw are you?“ („jak się czujesz?“), odpowiada oczywiście: „just fine“ (zupełnie dobrze, to samo, co słynne: o key).

Z moją muzyką do filmu „Wesoły porucznik“ jest również „just fine“.

Więcej nie chcę mówić.

Poco się chwalić. Usłyszysz pan. (Śpiewa tam zresztą Maurice Chevalier).

Chciałbym jeszcze dodać i oświadczyć za pośrednictwem pańskiego pióra, że nie jestem synem Johana Straussa, ani krewnym Ryszarda Straussa, piszę się przez jedną s. komponuję przy biurku, a nie przy fortepianie.

To zdaje się wszystko, czego chciał się pan ode mnie dowiedzieć.

A więc dowiedzenia!“

Dr. L. S.

Hollywood, we wrześniu

Dookoła polskiej produkcji

NOWI LUDZIE I NOWE PLANY.

Polski ekran zyskał nową artystkę filmową, którą jest primadonna opery poznańskiej, Kulczycka Maria Bogda, po dłuższej nieobecności na ekranie, wraca znowu przed obiektyw.

Filmowego aktora charakterystycznego Gawlikowskiego, ujrzymy w tym roku w filmie „górnicy“ reżyserowanym przez reżysera Buczkowskiego i noszącym tytuł „Szyb 27“.

Igo Sym tylko „pertraktuje“ z polskimi producentami, co czyni zresztą od kilku lat. Niewiadomo, czy — ciesząc się popularnością zagranicą — nie zna u-

miaru w żądaniach, czy też naprawdę niema dlań u nas pola pracy.

Polska produkcja ma — jak słyhać — na warsztacie cztery nowe filmy.

UJRZYMY WRESZCIE STAREWICZA?

Cały świat, a zwłaszcza Ameryka, zachwyca się filmami Polaka (żyjącego teraz we Francji), Starewicza. wykonywanymi przez niego z udziałem lalek ruchomych własnej roboty. Filmy te, osnute na tle bajek i opowieści fantastycznych, są cudowną rozrywką nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych, zwła-

szcza, że technika tych filmów znajduje się na wysokim poziomie.

Świadczy zresztą o tem fakt, że film p. t. „Śpiew słowika“ otrzymał w roku 1925 złoty medal w Stanach Zjednoczonych jako najlepszy z filmów w okresie całorocznym.

Ostatni po ukończeniu „Reinekeansulisa“, mówionego filmu długometrowego. Starewicz pracuje nad filmem p. t. „Stworzenie świata“. Do wszystkich filmów swoich Starewicz pisze sam scenariusze. A teraz pytanie, pod adresem różnych agencji kinematograficznych i zarządców kin. Dlaczego firmy Starewicza nie ukazują się na polskich ekranach? Jest ich sporo: „W szponach pajaka“, „Straszyno“, „Mała śpiewaczka“, „Śpiew słowika“, „Żaby chcą króla“, „Oczy smoka“, „Strzały kupidyna“, „Szczer miejski i szczer wiejski“, „Królowa motyla“, „Zaczarowany zegar“, „Mała parada“ i „Reineke — Lis“.

Mamy je wreszcie wszystkie zobaczyć; w okresie rewolucji rosyjskiej produkował był Starewicz dla wytwórni rosyjskich. Wśród tych ostatnich znajdowały się między innymi przeróbka „Erosa i Psyche“ Żuławskiego, „Strasznej zemsty“ Gogoła i „Rusłana i Ludmiły“ Puszkina.

Z ZA KULIS POLSKIEGO DŹWIEKOWCA.

12.000 metrów taśmy.

Amerykańskie tempo pracy wzięła nowa firma „B-W-B-FILM“ przy realizacji swego filmu „Bezimienni bohaterowie“. W ciągu miesiąca pracy nakręcił reżyser Waszyński 12.000 metrów, w czym zawarte zostały nie tylko plany (nakręcane pod Warszawą, w Warszawie i w Wielkich Mostach pod Łwowem), ale i szereg wnętr. Dnia 20 października film zostanie całkowicie ukończony.

„Bezimienni bohaterowie“ ukażą się w początkach grudnia na ekranach kin stołecznych.

Jak się robi „filmowy deszcz“?

Łatwo było napisać Eugeniuszowi Bodo w swoim scenariuszu „Bezimienni bohaterowie“ scenę, w której Wiesław Gawlikowski zostaje, podczas ulewnej deszczu, zamordowany w jakiejś podejrzanej uliczce. Wybrano odpowiednią uliczkę, ale co robić dalej? Bo jak wiadomo, zdjęć planówowych, czyli pod gołym niebem, dokonywać można tylko wówczas, gdy jest słońce. No tak, ale skąd wziąć deszcz, kiedy jest piękna pogoda? Reżyser Waszyński jednak znalazł wyjście. I oto pewnego pięknego dnia licznie zebrana gawiedź była świadkiem niezwykłego widowiska. Na jednym rogu ulicy ulokował sę reżyser Waszyński ze swoim sztabem technicznym, na środku ulokowały się wozy straży pożarnej, które przy pomocy pomp motorowych oraz węzów, umieszczonych na dachach domów, zrobiły istny potop. Biedny Gawlikowski grał całą scenę pod burzliwym deszczem. Gdy już po skończonych zdjęciach powrócił do wytwórni, wypompowano z jego butów i mundurki dosłownie kilka litrów wody. Nic dziwnego... dzielny Gawlikowski musiał grać pod przymusowym prysznicem aż trzy i pół godzin.

PIERWSZY POLSKI FILM BEZ NAPISÓW.

Mimo trójmającego pochodzenia przez Europę t. zw. filmów stuprocentowych, czyli posługujących się żywym słowem, zamiast napisów, polska produkcja nie stworzyła dotychczas ani jednego obrazu w tym rodzaju. Wynika to niewątpliwie z wielkich trudności techniczno-artystycznych, — ale nie upoważnia bynajmniej, naszych wytwórców do pozbawiania publiczności polskiej tego samego, do czego przyzwyczaiła ją zagranica.

Pierwszym takim filmem stuprocentowym będzie realizowany obecnie przez reżysera Szarę obraz na tle walk legionowych w r. 1914, według scenariusza opracowanego przez Wacława Steroszewskiego, z Anatolem Sternem i reżyserem obrazu. Obraz ten nie będzie zawierał ani jednego napisu. Realizatorzy osiągnęli to przez wprowadzenie niezmiernie uduchowionej akcji, tętniącej życiem i dynamiką. — W związku z tem zaangażowano też tylko takie siły artystyczne, które łączą w sobie znajomość wymogów filmu z wymogami żywego słowa. Wystąpią więc tu w rolach głównych Jadwiga Smosarska i Witold Conti (który będzie miał świetne pole do popisu śpiewaczego), M. Wasiljew, znakomity artysta Teatru Stanislawskiego — w roli oficera kozackiego, W. Gawlikowski, Maliszewski, Krukowska, Kobusz inni.

Film zapowiada się, jako wielka sensacja filmowa bieżącego sezonu.

CHIŃSKI EXPRESS.

Ustalono więc tytuł drugiego po „X-27“ filmu z Marleną Dietrich, osnutego na tle scenariusza p. t. „Kobieta między lwami“.

Film ten będzie nosił nazwę „Chiński express“. — Został on zakupiony przez jedno z kin stołecznych.

Okrucieństwo i uczucie

Z okazji akcji propagandy Krakowskiego Związku Opieki nad zwierzętami — zamieszczamy poniżej interesujący i głęboko ujęty artykuł o obchodzeniu się ze zwierzętami, jaki ukazał się na łamach londyńskiego „Times'a“.

Red.

Bardzo często czytujemy w dziennikach wiadomości o skazaniu tej lub owej osoby, za tak okrutne obchodzenie się ze zwierzętami, że czytelnik doprowadzony do pasji samem wyobrażeniem faktu, ukarałby z największą radością własnoręcznie gwałciciela i to jak najdotkliwiej. Niema kary, która wydałaby mu się zbyt surową za taką zbrodnię. Jednakże nie można zbyt ufać uczuciu, zrodzonemu pod wpływem chwilowej chęci mściwego zadośćuczynienia. Zapewne nie wszyscy reagują w podobny sposób, słusznie zresztą twierdząc, że surowa kara dorazna nie prowadzi do celu, gdyż szlachetności uczuć ani współczucia dla cierpienia nie można wymusić fizyczną przemocą. Reakcja uczuciowa tego rodzaju wyda się nawet zupełnie powierzchowną, jeśli się weźmie pod rozwagę, że ci sami ludzie, a nawet większość ich, będąc w pełnej równowadze ducha, niezakłóconej chwilowym efektem, opierając się na zasadach tradycji i sportu, bronią z pełnym przeświadczeniem o swej słuszności czynów, które potępiłby człowiek, posiadający prawdziwą kulturę uczucia*).

Opinie co do tego, jaki powinien być stosunek człowieka do zwierzęcia, a w szczególności do zwierząt domowych i oswojonych, są pełne sprzeczności. Zdarza się naprzykład, że osoby kulturalne i wrażliwe, gotowe zawsze i każdemu przyjść z pomocą, ba, nawet wymagające tego od innych, odnoszą się nader sceptycznie i lekceważąco do prac podejmowanych przez Królewskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt (The Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals). Natomiast z prawdziwym brakiem logiki wysuwają jako swój najsilniejszy argument, że jest tyle ludzi, potrzebujących ochrony przed wyzyskiem i okrucieństwem swoich bliźnich. I tak błędnie sprawę ujmując, rozumieją, że akcja w kierunku ulżenia cierpieniom zwierząt wyklucza i uniemożliwia troskę o dobro bliźnich, tem samem niesienie ulgi niedoli zwierząt uważają za sentymentalizm. Jednakże sentymentalizm i nadwrażliwość jest wyłącznie tylko wynikiem folgowania swojej wyobraźni. Sentymentalizm nie ma nic wspólnego z akcją niesienia pomocy na-

szym „niemy“ przyjaciół. Jakżeż niesłusznie przymiotnik ten jest użyty w stosunku do zwierząt li tylko dlatego, że nie rozumiemy ich mowy! A przecież najbardziej dręczone i wyzyskiwane zwierzęta doskonale rozumieją, że brutalna istota, której służą, jest panem stworzenia — człowiekiem!

Jesteśmy zawsze skłonni uważać, że im niższą jest forma życia, tem mniejszą jest nasza odpowiedzialność w stosunku do jej przejawów. To też, jeśli odrzucimy punkt widzenia człowieka wschodu, który z tem samem poczuciem odpowiedzialności odnosi się do wszelkiej, choćby najniższej formy życia i jego przejawów, to musimy przyjąć pewne, choćby prymitywne stopniowanie. Nie możemy równie surowo skarcić dziecka za zrywanie kwiatów, jak za męczenie kota. A przecież im więcej uczymy się rozumieć zwierzęta od tych, którzy są obdarzeni geniuszem odczuwania psychiki zwierzęcej, tem więcej widzieliśmy w nim możliwości intelektualnych i jesteśmy wprost zaskoczeni zupełnie nieoczekiwaną zdolnością odczuwania cierpienia nawet u zwierząt o bardzo niskim stopniu rozwoju. Lecz, jeśli mówimy o odpowiedzialności względem zwierzęcia, o ileż ona jest większa w stosunku do nas samych!

Każdy akt okrucieństwa, a choćby tylko zaniebdania w stosunku do zwierzęcia jest równie poniżający dla sprawcy, jak każdy akt okrucieństwa w stosunku do istoty ludzkiej. Szkoda, jaką człowiek ponosi w pierwszym przypadku, jest o tyle większą, że sprawca nie zdaje sobie sprawy z doniosłości zła, które popełnił i krzywdy, jaką sobie swoim postępowaniem wyrządza. Stopień wrażliwości uczuciowej daje początek pełnemu zobojętnieniu i niezdolności odczuwania cudzego cierpienia wogóle, a w następstwie zabija wszelkie odruchy uczuciowe i wprowadza w stosunek do swoich bliźnich ten sam pierwiastek okrucieństwa. Jeśli więc raz zrozumiemy, że czyn okrutny zwraca się w tym samym stopniu przeciwko ofierze, jak i sprawcy, musimy zgodzić się także z tem, że ci, którzy pracują dla ochrony zwierzęcia przed człowiekiem, tem samem chronią człowieka przed nim samym. Czem większe są krzywdy, których zwierzęta doznają od człowieka, co zresztą dzieje się nie tyle przez świadomą chęć czynienia zła, ile raczej przez obojętność i bezmyślność, tem większą jest zasługa bezbronnym ofiar, które w ten sposób spełniają szczytne i trudne zadanie wychowania człowieka. Jeśli okrucieństwo dla zwierząt zniknie z ziemi, zniknie ono także we wzajemnych stosunkach ludzi między sobą.

*) Angielskie Królewskie Towarzystwo dla Ochrony Zwierząt oddziaływa przede wszystkim przez szeroką propagandę swoich idei tak wśród publiczności, jak i młodzieży. (Przypisek tłumacza).

Pallenberg i Kortner inscenizują film

Pallenberg i Kortner! Znakomici ci aktorzy inscenizują po raz pierwszy — wspólny film. Nosić będzie tytuł: „Uczciwy grzesznik“. Świat artystyczny oczekuje ze szczególnym zaciekawieniem zwłaszcza kreacji niezrównanego Pallenberga. Jest on — jak wiadomo — na innej trochę płaszczyźnie, jakby Cha plinem europejskiej sceny. Także jego kreacja filmowa pójdzie ma po tej linii. Pallenberg jest w obrazie tym drobnym defraudantem, próbującym szczęścia w dulecie. Stawia na jakiś numer. Numer ten „wychodzi“. Wygrywa! Fala ekstazy. Zachwytu, radości. Pallenberg rzuca się na krupera i całuje go serdecznie, a potem całuje również siedzącego na podwyższeniu maitres gry. Rzuca się ku niemu, obejmując go ramionami, brodatą jego twarz, zimną i powściągliwą zarzuca pocałunkami.

A więc scena naprawdę chaplinowska, przyczem może nie bez pewnych Jamningsonowskich reminiscencji. Ale z pewnością będzie to Pallenberg, cały Pallenberg. Przytem zespół z Kortnerem. Czy i tego filmu nie będziemy mogli zobaczyć w Polsce?

Prawdopodobnie nie. A więc, jeśli dodać do tego niemal że zupełny zakaz filmów produkcji sowieckiej w Polsce, zrozumiemy, dlaczego właściwie oglądawcy tylko i słuchamy przesłuchanie — operetek, wprawdzie z pewnością „nieszkodliwych“, ale też

zupełnie nieraz bez wartości.

ELŻBIETA BERGNER GRA!

Świetna ta artystka grać ma wkrótce w roli tytułowej dźwiękowca „Szofer Antoinette“ pod reżyserją Herberta Selpina. Będzie to nowy obraz niemieckiej wytwórni „Excelsior“. Niestety, ostatnio wsku tek niesprowadzania filmów niemieckich do Polski, musieliśmy wyrzec się prawdziwej przyjemności oglądania ostatnich kilku filmów z niepospolitą tą artystką. Wiele szkoda!

Jednym ze wspomnianych ostatnich czynów gry fenomenalnej Elżbiety Bergner, była — jak wiadomo — „Ariana“ według sztuki Claude Aneta.

POCHÓD TRJUMFALNY „ŚWIATEŁ WIELKIEGO MIASTA“.

Chaplinowskie „Światła wielkiego miasta“ święcą triumfy wszędzie, gdzie się tylko ukażą. Ostatnio film ten wyświetlano w Pradze czeskiej w największym kinie. Oczekujemy z niecierpliwością rozpoczęcia „sezonu“, aby ujrzeć to cudo techniki. Specjalnie ciekawym szczegółem filmu jest nowe i oryginalne ujęcie strony dźwiękowej. Chaplin w tym wypadku podobno wykonał również oryginalne cięcia, jak i przy realizacji niemych swych obrazów. Wprowadza mianowicie i tu — satyrę i rewelację obok humoru, który wywołać musi zawsze zamysłenie.

Podziękowanie

Gminie Wyznaniowej izraelskiej w Krakowie, wszystkim Instytucjom społecznym i gospodarczym, Organizacjom, Stowarzyszeniom, Kolegom i Znajomym dziękuję na tej drodze za wyrażone mi współczucie z powodu straty kochanego Brata, bhp. Inż. Bernarda Zimmermanna.

Dr. Juda Zimmermann



Październik

3

Sobota

22 Tiszri 5692

Wschód
słońca
5 m. 39

Zachód
słońca
17 m. 13

Próbny spis ludności

We wszystkich okręgach powszechnego spisu ludności przeprowadzone zostaną do dnia 10 bm. próbne spisy, które mają na celu praktyczne zaznajomienie referentów spisowych z formularzami, instrukcjami, oraz z samą techniką przeprowadzania spisu.

Referenci spisowi dokonają próbnego spisu w dwóch teoretycznych okręgach spisowych, jednym miejskim i jednym wiejskim, z których każdy obejmie około 100 osób, oraz mniej więcej 20 mieszkań. Oba te prowizoryczne okręgi spisowe sformowane będą w ten sposób, aby uwzględniły typowe stosunki miejskie i wiejskie.

Spis dokonany będzie przez referentów spisowych osobiście, przy czym wynotują oni dokładnie wszystkie nasuwające się w czasie próbnego spisu wątpliwości, trudności w stosowaniu instrukcji itd.

Spisy próbne odbędą się w poszczególnych okręgach w różnych terminach. Celem wyjaśnienia wyników w czasie tych spisów kwestyj oraz omówienia całości stały sprawy, związanych z akcją spisową, odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca wojewódzkim zjazdy referentów spisowych.

Nowy rok szkolny na U. J. — pod znakiem kryzysu

Wpisy przedłużone o kilka dni

Wpisy na Uniw. Jagiell na rok akademicki 1931/32 zakończyły się formalnie w środę 30 września, jednak z powodu olbrzymiego napływu studentów w ostatnim tygodniu ub miesiąca dziekański wydział nie zdołał załatwić formalności wpisowych i będą przyjmować zgłaszających się studentów jeszcze przez kilka najbliższych dni. W porównaniu z rokiem ubiegłym frekwencja młodzieży uniwersyteckiej będzie w tym roku zdaje się nieco słabsza, to znaczy nie przekroczy 7000 osób, podczas gdy w r. 1930/31 było 7200 studentów. Charakterystycznym objawem dla dzisiejszych ciężkich czasów są podania studentów o rozłożenie im spłat na raty trimestrowe. Student, któryby deklarował się na uiszczenie pełnej taksy zgóry należy do rzadkości.

Wielu profesorów, zwłaszcza na wydziale lekarskim, podjęło już wykłady, aczkolwiek normalna nauka rozpocznie się dopiero od poniedziałku 5 bm. Zakłady uniwersyteckie spotkały się z wielkimi trudnościami finansowymi. W szeregu zakładów pozbawionych kredytów nie mogli jeszcze podjąć ćwiczeń, czekając na najskromniejsze bodaj fundusze, któreby umożliwiły zakupno niezbędnych środków naukowych.

Dzieci marzną w szkołach!

Z kół rodzicielskich i nauczycielskich dochodzą nas skargi, że mimo chłodnej pory, sale szkolne w przeważnej części nie są dotąd opalone. Dzieci szkół powszechnych zmuszone przebywać w wyleźniętych klasach, chorują masowo, a wszelkie apele do zarządów szkół o przepalanie ubikacji szkolnych, bodaj dwa razy w tygodniu nie odnoszą skutku. Wprawdzie w myśl instrukcji Kuratorium ogrzewać sale szkolne można dopiero od 15 października, zarządzenie to jednak powinno ulec bezwzględnie modyfikacji w interesie zdrowia tysięcy dzieci. Jeżeli biura urzędów są już od dawna opalone, to tembardziej należało to uczynić w zakładach szkolnych.

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się — z powodu końcowych dni święta Sukot — w poniedziałek 5 bm. rano (z datą dnia następnego) i będzie zawierał m. in. dodatek „Lekarz Domowy“ z odpowiedziami redakcji.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 42, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

W niedzielę mają dyżur dzienny: Jozefy apiki: ul. Szczepańska 1, Kosciuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apiki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36.

— KOMITET POMOCY DLA CIERPIĄCYCH NĘDZĘ. Prezydium krakowskiej Gminy żydowskiej komunikuje: Onegdaj odbyło się posiedzenie członków Zarządu i Rady Gminy wyznaniowej, na którym prezes Zarządu Gminy dr Landau złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji Komitetów wojewódzkiego i miejskiego dla bezrobotnych. Po dyskusji uchwalono akcję tę poprzeć, a nadto utworzyć obszerny komitet obywatelski, któryby się zajął zorganizowaniem pomocy dla nędzę cierpiącej ludności żydowskiej, nie uprawnionej do pobierania zasiłków z komitetów dla bezrobotnych. W tym celu zwołane zostanie przez Zarząd Gminy wyznaniowej zebranie obywatelskie, które się w najbliższych dniach odbędzie.

— PRZED OTWARCIEM WIELKICH WYSTAW W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘK. W KRAKOWIE. W Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim od szeregu dni wrze gorączkowa praca. Montuje się olbrzymich rozmiarów obrazy Wojciecha Kossaka, jak „Reduta Sowińskiego“, „Wspomnienie z młodych lat“, „Grunwald“ i inne. Alfred Terlecki występuje ze zbiorowym pokazem. Po raz pierwszy zaprezentuje się warszawska grupa „Kolor“.

— DYREKCJA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO i Wojewódzkiego Instytutu Rzem Przemysłowego zawiadamia, że w pierwszych dniach października rozpoczyna się nauka na następujących kursach elektrotechnicznym, obsługi kotłów parowych, budowlanym, galanterji skórniczej, ogrodnictwem, trykotarstwa ręcznego, kierowców samochodowych. Wpisy na kursy odbędą się dziś w sobotę w godz. od 17—19-tej i jutro w niedzielę w godz. od 10—13.

— ZARZĄD PARKU MIEJSKIEGO „LAS WOLSKI“ został przeniesiony z ul. Krupniczej 1. 8 do gmach Ratusza drzwi Nr. 37 na II piętrze nr. tel. 102-87.

— PRZEBIEG KONKURSU SAMOLOTÓW TURYSTYCZNYCH. W dniu wczorajszym wystartowały z lotniska krakowskiego samoloty, biorące udział w IV. Krajowym konkursie, które nocowały w Krakowie. Wszystkie samoloty biorące udział w konkursie przeleciały przez Kraków i kontrola sportowa została na lotnisku krakowskim zamknięta. Samoloty te muszą przebyć trasę Kraków—Katowice—Częstochowa—Łódź—Poznań—Inowrocław—Lidzbark—Warszawa, wynoszącą 793 km. i wylądować na lotnisku w Warszawie. W locie biorą udział wszystkie samoloty Aeroklubu krakowskiego, które w dniu 29 września br. wycofały się z lotu okrężnego w Warszawie.

— FATALNY WYPADEK. Podczas puszczania w ruch samochodu został Leon Tochowicz (lat 17), marsarz, uderzony korbą tak fatalnie, iż doznał złamania przedramienia.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Maria Taborska (lat 26), zamieszkała przy ul. Łobzowskiej 47, wypila w celach samobójczych większą ilość kwasu solnego. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala.

— SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ CHŁOPCZYKA. Wczoraj najechał samochód osobowy na ulicy Kosciuszki na 4-letniego Władysława Sękowskiego, który doznał licznych obrażeń.

— APARAT RADJOWY — KOZUCH — LUSTRO. Z mieszkania Tadeusza Okarczyka, przy ul. Bosańskiej 11, skradziono aparat radiowy wraz z akumulatorem wartości 140 zł. — Stanisławowi Lisowskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Studenckiej 14, kozuch wartości 300 zł. — Z wozu Józefa Multera z Wieliczki skradziono lustro, wartości 50 zł.

— NIE MIELI NA CZEM SIEDZIEĆ. Z ogrodu cu kierni „Oaza“ skradli nieznanymi sprawcy 30 krzesel, wartości 60 zł.

— ZABRAŁA NA PAMIATKE. Julia Cudek, zajęta jako służąca u Heleny Kopcińskiej, przy ul. Kraszewskiego 9, odchodząc z posady zabrała ze sobą bieleżnę, wartości 50 zł.

— NIEPOTRZEBNIE SIĘ TRUDZILI. Wojciech Mieszaniec i Stefan Chobawski, którzy rozbili kłódkę przy wozie kolejowym na stacji Kraków—Grzegórzki, lecz niczego nie skradli gdyż w wagonie były tylko puste beczki. Obecnie siedzą pod kluczem i myślą o pechu, który ich prześladował.

— MIANOWANIA: Reskryptem Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12. IX. 1931. L. 11769/5z/31, został p. Henryk Scheuer, kupiec, współwłaściciel protokolowanej firmy Samuel Scheuer, Dietłowska 31, ustanowiony biegłym sądowym w zakresie towarów galanteryjnych, norymberskich dla okręgu Sądu okręgowego w Krakowie.

Za przesłane 50 WIECZEK z pudełek

tutek (GILZ)

ALTESSE

MOKKA-PELNOWATKI

wydaje fabryka

SKÓRZANA PAPIEROSNICE

Podziękowanie

Wydział Bursy Sierót Żyd. przy ul. Podbrzezie 6 składa serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom, które swą miestrudzoną pracą przyczyniły się do udania się zbiórki w dniu 1 października b. r.

ZA WYDZIAŁ:

ZYGMUNT ALEKSANDROWICZ
prezes.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS“

W pierwszych ośmiu miesiącach b. r. zawarło 91.171 nowych ubezpieczeń na łączną kwotę 49.240.000 ameryk. dol. Obecny stan ubezpieczeń życiowych wynosi ponad 420 milionów dolarów, a środki gwarancyjne osiągnęły sumę ponad 60 milionów ameryk. dolarów.

— UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE PÓŁROCZA LETNIEGO W INSTYTUCIE WYCHOWAWCZYM G. SPIERERA. Dnia 30 września b. r. odbyło się uroczyste zakończenie półrocza letniego w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. — Instytucja ta i w bieżącym roku chlubnie wywiązała się ze swego zadania, czemu też dał wyraz podczas swej inspekcji, która się odbyła w sierpniu b. r. z ramienia Kuratorium i Województwa, p. wizytator Lipiński, wyrażając dyrektorowi Instytutu — p. G. Spiererowi, pełne uznanie za wzorowe prowadzenie Instytutu. — Od 2. października b. r. nauka w Instytucie Wychowawczym G. Spierera odbywa się we wzorowo i celowo urządzonej gmachu — przy ul. Starowiśniej L. 85.

— SZYLLER SZKOLNIK W KRAKOWIE. Znanego warszawskiego hipnotyzer i telepata p. Szyller Szkolnik przybył do Krakowa i zamieszkał w hotelu Polonia. P. Szyller Szkolnik rozpoczął występy w kinoteatrze „Warszawa“.

— OSOBISTE. Dnia 27 sierpnia br. odbyły się w Nowym Sączu zaręczyny p. Adeli Buchsbaum z Nowego Sącza z p. B. Hermanem Fischem ze Lwowa.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się jutro, w niedzielę, punkt. o godz. 2.30 pop. (Orzeszkowej 7).

— NA GAJ IMIENIA BHP. INŻ. B. ZIMMERMANNA ofiarowali w dalszym ciągu: po jednym drzewku (zł 13.50) drowie Aptowie, J. Halpern, N. N. dr. Maurycy Steinberg. Dalsze datki składać można w biurze ZFN przy ul. Straćom 15 lub przekazywać czekirm PKO Nr 404,041.

— W ROCZNICĘ ŚMIERCI Matki składa na rzecz Zakładu Wych. Sierót żyd. Dietla 64 zł 25. 568g Ehrenreichowa

ZE SPORTU

HAKOAH (Łódź) — MAKKABI

Dzisiejsze zawody piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami zapowiadają się bardzo zajmująco, ze względu na doskonały skład drużyny łódzkiej. Początek o godz. 3.30 pop. na boisku Makkabi.

MIEDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE urządza KS Cracovia jutro, tj. w niedzielę o godz. 10 przedp. W programie biegi, skoki i sztafety panów z udziałem zawodników, Cracovii, Makkabi AZSu, Legii i Wisły

— MECZE PIŁKI NOŻNEJ. K. S. „Polonia I.“ — ŻKS „Hagibor I.“. Dziś, w sobotę na boisku R.K.S. „Legia“, o godz. 3.30 pop.

K. S. „Nadwiślan“ I. — Ż.K.S. „Hagibor“ I. Jutro w niedzielę na boisku K.K.S. „Olsza“ o godz. 3.15.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

DAGOBERT L. KATOWI. Chodziło o reklamę filmową, a nie o faktyczny spadek.

NOWY SKLEP RYNEK **ul. 12** u wylotu
ul. Grodzkiej
PŁASZCZE zimowa dla **PAŃ I PANÓW** oraz
Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie.

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne S. Monderer, Kraków, Kalwaryjska 21

Organizuje biura, księgowość, administrację; sporządza bilanse; przeprowadza rewizje oraz rozrachunki najbardziej skomplikowanych rachunków spółników. Orientacja prawnohandlowa. Referencje najpoważniejszych firm

Z TEATRU I ESTRADY

— **OTWARCIE SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Oficjalnym otwarciem sezonu w teatrze miejskim jest dzisiejsza premiera, którą teatr spłaca dawno zaległy dług wobec jedynego dzieła Słowackiego, dotąd jeszcze niewystawianego. Mało wogóle znany dramat „Mindowe“, który powojenna rzeczywistość polityczna uczyniła przedziwnie aktualnym, przygotowany z największym pietyzmem grany będzie dziś i jutro. Od wtorku „Powrót do grzechu“. W przygotowaniu głośna „maskarada“ hiszpańskiego pisarza Jacinto Benavente „Krag interesów“; oraz przehojowa nowość scen zagranicznych Wł. Fodora, komedia „Rabunek u Jabilera“.

— **WCZORAJSZĄ PREMIERĄ W „BAGATELI“** zgromadziła liczną publiczność, która na obydwu przedstawieniach rewji pt.: „Humor krzepi“ burzliwymi oklaskami zmuszała niejednokrotnie naszych sympatycznych gości warszawskich do bisowania poszczególnych numerów. Ulubieniec publiczności Leo Fuks, który tym razem przeszedł samego siebie — był znowu przedmiotem spontanicznych owacji. Rewja „Humor krzepi“ grana będzie dziś w sobotę 2 razy, zaś jutro w niedzielę 3 razy tj. o godz. 4 popoł., 7 wiecz. oraz 9 wiecz.

— **TEATR „BAGATELA DLA DZIECI“** W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 11 przedpoł. w „Bagateli“ otwarcie sezonu dla dzieci. Nasi milusinscy niewątpliwie licznie zapełnią salę teatru „Bagatela“ tembardziej, że baśń Karola Zuckermayera pt. „Kakadu — Kakada“ obfitująca w prześmiewne momenty, będzie wspaniałą rozrywką — Teatr postawiony na wysokim poziomie artystycznym, gdyż kierownictwo spoczywa w rękach znanych artystek M. Biliżanki i M. Zborowskiej.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** Teatr DZP. wznowia w sobotę w niedzielę o g. 7:30 komedię Ruszkowskiego pt. „Jadzia wdowa“, która zyskała sobie ogólne uznanie i zadowolenie rozbawionej na poprzednich dwóch przedstawieniach publiczności. W niedzielę o godz. 3-ej popoł. poraz ostatni „Zaczarowane koło“. Bilety do nabycia w kasie DZP. w sobotę od g. 17-tej i w niedzielę od g. 14-tej.

— **OTWARCIE I-SZEJ WYSTAWY KRAKOWSKICH ARTYSTEK** (malarstwo, rzeźba) pod protektorem pani wojew. Kwaśniewskiej, odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Tow. Rolniczego pl. Szczepański 8.

— **„DYBUK“ PO POLSKU W TARNOWIE.** Sekcja Dramatyczna Stow. Żydowska Młodzież Sportowa w Tarnowie, wystawia w niedzielę dnia 4 bm. w sali Sokoła o godz. 8 wiecz. „Dybuka“ Sz. Anskiego w tłum. polskim. Przed przedstawieniem wygłosi red. dr. M. Kanfer przemówienie o sytuacji teatru żydowskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Mindowe“ (premiera) Inauguracyjne przedstawienie sezonu 1931/32).

Niedziela o 3:30 pop.: „Sztuba“ (ceny zniżone); o 8 wiecz.: „Mindowe“.

TEATR REWJI „BAGATELA“

Sobota o 7 i 9 wiecz.: „Humor krzepi“ (premiera).

Niedziela o 11 przedp. „Bagatela dla dzieci“ baśń „Kakadu — Kakada“; o 5, 7 i 9 wiecz.: „Humor krzepi“.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH

(w sali Bolońskiego, Rynek gl. 34)

Sobota o 3:30 pop.: „Ofiarowanie Izaka“; o 9 wiecz.: „Mikele Mazzyk“.

Niedziela o 3:30 pop.: „Rumuńskie wesele“; o 9 wiecz.: „Mikele Mazzyk“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Sobota o 7:30 wiecz.: „Jadzia wdowa“

Niedziela o 3 pop. „Zaczarowane koło“ o 7:30 wiecz.: „Jadzia wdowa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „On i jego siostra“.

CORSO: „Rozkosze gościnności“ (Buster Keaton).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papo, ja chcę hrabiego“ (H. Liedtka).

SZTUKA: „Liljom“.

DJAMENTOBETON STALOBETON

prof. Kleintogla

Najwytrzymalsze i najoszczędniejsze pokrycie powierzchni

Wyłączna sprzedaż patentowanych materiałów do Stalo- i Djamentobetonu oraz wykonywanie robót we firmie

DOMAT

Biuro dla dostaw mat. budowlanych
Kraków. Al. Krasińskiego 10, tel. 142-51.

Echa zamachu Heimwehry przed parlamentem austriackim

Wiedeń, 2. 10. (W) Na interpelację frakcji socjalno-demokratycznej w Radzie Narodowej w sprawie zamachu stanu Heimwehry w dniu 13 września kanclerz związkowy dr. Buresch oświadczył, że rząd zdaje sobie sprawę z obowiązku strzeżenia autorytetu państwa. Po otrzymaniu wiadomości o akcji Heimwehry rząd poczynił wszelkie kroki zmierzające do likwidacji akcji i dzięki jednolitej współpracy wszystkich organów państwowych udało się rządowi przywrócić ład i spokój już tego samego dnia wieczorem. Minister spraw wewnętrznych Winkler opisał następnie sposób przygotowania puczu i oświadczył, że przygotowania te datują się od sierpnia. Zamach stanu miał ogarnąć całą Austrię. Z dokumentów od czytanych przez ministra wynika, że hasłem do podjęcia akcji miało być aresztowanie namiestnika Styrii, ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych. Przewrót miał być dokonany najpierw w Styrii, a później ogarnąć wszystkie kraje austriackie.

Jakkolwiek plan przygotowany był w sposób operetkowy, to jednak cel zamachu był bardzo poważny i mógł wtrącić państwo w wielkie nieszczęście. Po stłumieniu puczu skonfiskowała policja 34 karabiny maszynowe, 2217 karabinów Manlichera, ponad tysiąc helmów stalowych i ponad 500 bagnietów oraz wielką ilość amunicji. Rozwiązanie Heimwehry uchodziłoby za jednostronne załatwienie kwestji. Minister Winkler wypowiada się za rozwiązaniem wszystkich uzbrojonych organizacji i dlatego nie może uwzględnić żądania partji socjalistycznej w sprawie rozwiązania Heimwehry w Styrii. Następnie minister oświadczył, że parlament będzie się musiał wypowiedzieć, w jaki sposób należałoby załatwić kwestję rozwiązania wszystkich organizacji zbrojnych. Winkler w dalszym ciągu swej mowy wzywał ludność do unikania radykalizmów politycznych, podkreślając, że rząd zdecydowanie stoi w obronie konstytucji.

WZGLĘBY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 10. 1931. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Akcie przemysłowe: Elektrownia 21. Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem w dalszym ciągu trwającego braku zapotrzebowania. Większość efektów w zupełnym zaniebaniu. Tendencja słabsza. Usposobienie ospale. Robiono jedynie z papierów przemysłowych Elektrownia po kursie u stalonym przy większych obrotach.

Na pogiełdziu objaw podobny. Poszukiwano jedynie 3-proc. Pożyczkę Budowlaną.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Ilość zafiarowanego materiału dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.94, czeki bankowo 8.91—8.93. Kursy orientacyjne Funta szterlinga 35.75—36, nieco mocniej. Szylingi austriackie 117—120.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 112, Lilpop 11.75. Pożyczki: 1-proc. inwestycyjna 72, 73, 5-proc. konwersyjna 42.75, 6-proc. dolarowa 54, 53, 7-proc. stabilizacyjna 51.75, 50.50, 10-proc. kolejowa 99.50. 8-proc. i Lisy zast. BGK. 94, 7-proc. 83.25.

Waluty: Dolar 8.91, 8.93 8.89. Dewizy: Londyn 35.65, 35.75, 35.55. Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, teleg. 8.929, 8.949, 8.909. Paryż 35.20, 36.29, 35.11, Praga 26.44, 26.50, 26.38. Szwajcaria 174.93, 175.41, 174.55.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 10. 1931. Żyto cena transakcyjna 90 ton 22, 455 ton 22.50, 15 ton 22.25. Reszta kursów niezmienniona, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 10. PAT. Paryż 20.13, Londyn 20.15, Nowy Jork 510.50, Belgja 71.25, Włochy 26, Berlin 110.25, Praga 15.10, Warszawa 57, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

—ośo—

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE PRZETWORÓW MIĘSNYCH

Z dniem 1 bm. weszły w życie rozporządzenia, ogłoszone w „Dz. Ust.“ Nr. 87 z 1931, na zasadzie których wprowadzony został zwrot ceł (premia eksportowa) przy wywozie zagranicę bekonów (20 zł od 100 kg.), szynki peklowanych (20 zł), szynki wędzonych (25 zł.), innych przetworów mięsnych: solonych, peklowanych, wędzonych, suszonych lub konserwowanych (25 zł) oraz mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniego (10 zł).

SWIATOWID: „Światła i cienie macierzyństwa“.

UCIECHA: „Rozstrzygająca noc“.

WARSZAWA: „Orly pustyni“ (Gustaw Fröhlich).

WANDA: „Sekretarka osohista“.

Oskar Marion Dorota Elster).

Miliardowy deficyt Niemiec

Berlin 2. 10. PAT. Według informacji, których dotychczas nie zaprzeczono niedobór skarbu Rzeszy niemieckiej wzrósł w b. tygodniu do 1.200 milionów marek. Oszczędności pochodzące z moratorium Hoovera, są już całkowicie zużyte.

Berlin 2. 10. (Sch) Wedle wykazu Banku Rzeszy podkład złota i dewiz w ubiegłym tygodniu wyniósł 31,2 procent wobec 40,1 procent w tygodniu poprzednim.

W Zagłębiu Ruhry wre

Berlin 2. 10. PAT. W związku z ożywioną akcją komunistyczną w Zagłębiu Ruhry, doszło wczoraj do poważniejszych starć w Duisburgu. Ulicami miasta przeciągały grupy demonstrujących bezrobotnych. W dzielnicach robotniczych wydarzyły się napady na sklepy. Policja interwenjowała w godzinach wieczornych. Na przedmieściach miasta doszło do rozruchów. Również w Dortmundzie komuniści zorganizowali pochody „głodowe“, przy czym między demonstrantami a policją dochodziło do starć. W kopalniach w miejscowości Waldenburg bezrobotni nie dopuścili robotników do pracy.

Berlin 2. 10. PAT. Na całym obszarze Rzeszy walka o umowy taryfowe weszła w stadium zaostrezenia. Ilość wypowiedzianych umów taryfowych wzrasta coraz bardziej z każdym dniem. Przedsiębiorcy domagają się zniżki płac zarobkowych, dochodzącej do 25 procent.

O modus vivendi w Mandżurji

Moskwa 2. 10. PAT. Korespondenci sowieccy donoszą, że wkrótce rozpocząć się mają rozmowy Japonji a przedstawicielami Mandżurji bezpośrednie rokowania w sprawie likwidacji ostatniego incydentu i stworzenia nowego modus vivendi.

Moskwa 2. 10. PAT. Według doniesień prasy sowieckiej, rząd japoński zaproponować miał b. cesarzowi Chin powrót na tron mandżurski. Podobno b. cesarz prosił tę odrzucił.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Gdańsk. 2. 10. Część strajkujących robotników portowych powróciła dziś rano do pracy. Reszta jeszcze strajkuje. Dotychczas przebieg strajku jest naogół spokojny.

Londyn 1. 10. (L) Izba gmin przyjęła dziś w trzecim czytaniu projekt ustawy skarbowej.

Madryt. 2. 10. PAT. Kortezy 160 głosami przeciwko 121 przyjęły artykuł konstytucji, przyznający prawa wyborcze kobietom. Prawa wyborcze przysługują zarówno kobietom, jak i mężczyznom, którzy ukończyli 23 rok życia.

Paryż. 2. 10. (B) Z Marakesz (Marokko) donoszą, że w pobliżu Tarudant, grupa powstańców napadła na oddział robotników, zajętych przy budowie szosy i otworzyła na nich ogień karabinowy. 11 robotników zostało zabitych i kilkunastu rannych. Powstańcy zbiegli.

Nowy Jork. 2. 10. PAT. Załoga brytyjskiego okrętu-bazy dla samolotów „Hermes“, wyratowała płk. Lindbergha i jego żonę, których samolot przewrócił się na rzece Jangtsekiang. Płk. Lindbergh i jego żona nie ponieśli żadnego szwanku.

Z MODY

Na wieczór



Wächter

Kraków
Miodowa
Tel. 168-72

1 Nowości jesienne na płaszcze, suknie i kostiumy wełniane nadeszły. Skład stale zaopatrzonej w jedwabie, płótna czeskie na wyprawy ślubne, fianele aksamity i t. d. — Ceny najniższe

Pomimo, że karnawał jeszcze się nie rozpoczął, są jednak okazje, dla których musimy mieć wieczorową toaletę. Tym razem wygląda tak, jakgdyby moda liczyła się z ciężkimi czasami, przynosi bowiem kreacje, które nadają się stanowczo do kombinowania z zeszłoroczną balową suknią. Widzimy więc pięknych modeli, gdzie góra z innego, a spód z innego materiału np. kasak aksamitny lub crepe satin, spód z zeszłorocznej sukni balowej lub naodwrot, kasak z koronki (nowością są obecnie koronki wełniane) z brokatu lub z każdego innego materiału, spód znowu z aksamitu lub crepe satin — efekt zależy od dobrego połączenia kolorów. Pięknie wygląda długa miękko spływająca suknia z plisowanej georgette lub z fleurette, z kasakiem w odmiennym kolorze. Pomocnikami w kombinowaniu są także żakietki bez rękawów.

Miłym urozmaicheniem są niezwykle modne obecnie do balowych i wieczorowych sukien kwiaty. Drobne kwiatuszki w formie kolgi, opasającej szyję są wymarzoną ozdobą dla młodej panienki. Wiele zszykują dodają kwiaty na ramieniu. Można sobie wyobrazić np. czarną georgettową suknię, ozdobioną pomidorowo-czerwonym kwiatem na ramieniu. Od-

mienną będzie tasma suknia przez dodanie dużego niebieskiego kwiatu w odcieniu morskiej wody.

Istnieje całe mnóstwo wariacji, które można każdą suknię już przez kilkakrotne noszenie opatrzyć, urozmaścić.

Nasze modele:

1) Kombinowana suknia, składająca się z bardzo modnej obecnie wełnianej koronkowej spodniczki i kasaku z crepe satin. Szal również z koronki wełnianej, spięty broszą ze strassów.

2) Elegancka balowa toaleta z zielonej tafty w formie princessy, przybrana kwiatami.

3) Młodociana suknia balowa z białej „fleurette“ z upięciem z czerwonych kwiatów na jednym ramieniu.

4) Żakietek z lindenckiego aksamitu (piękne i modne jest zestawienie biały z czarnym futreim), może być jednak cały czarny lub zielony.

5) Szykowne i eleganckie zestawienie: biała, w modny sposób plisowana suknia z crepe satin lub z georgette i blade-różowej koronki bluzka kasakowa.

6) Wytworna suknia z aksamitu lub z crepe satin kombinowana z koronką.

KOMUNIKATY

— **AKADEMICKIE KOŁO LIGI DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś, w sobotę, o godz. 5-tej w lokalu Awodah, Zielona 23, I. konstytucyjne zebranie.

— **CZYTELNIA IM. Dra M. ROSENFELDA W MAKOWIE.** Dziś, w sobotę, o godz. 2.30 popoł. w lokalu Poale Sjon, Podbrzezie Nr. 4, II. p. oficyny, referat Dra M. Sobla n. t. „Uświadamianie seksualne młodzieży“.

— **HECHALUC** urządza jutro, w niedzielę, o godzinie 8 wiecz. w lokalu „Merkaz“, Krakowska 41, wieczór śpiewu i recytacji wybranych utworów poezji hebr. i żyd. z udziałem p. Wellnerowej i kol. E. Goldenberga z Warszawy. W programie: Szalom Alechem, Bialik, Anatol France, Halpern, Leiwik i inni.

— **INAUGURACYJNA PIERWSZA PRÓBA** chóru mieszanego Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie odbędzie się w małej sali templewej dnia 6 bm. we wtorek, o godz. 8 wieczór.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś, w sobotę, o 4-tej popoł. w lokalu „Poale Sjon“ Podbrzezie Nr. 4, II. p. oficyny posiedzenie Komitetu.

— **KOMITET LOKALNY S. P. P. HITACHDUT.** Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. w Merkazie Haeirim Krakowska 41, referat tow. inż. Rechena n. t. „Przyчины kryzysu światowego“.

— **MERKAZ HAEIRIM.** Dziś, o 3 popoł. Zgromadzenie członków.

— **MŁODE WIZO.** Dziś, w sobotę, o 4 popoł. walne zebranie.

— **ZW. AKAD. HITACHDUT GORDONIA** Dziś, w sobotę, o godz. 4.30 zebranie członków w lokalu „Awodah“, Zielona 23, of.

Oryginalne modele paryskie gorsetów i napiersników ma na składzie tylko

SALON GORSETÓW
Herman Pieszen
KRAKÓW, GRODZKA 4

Lwów, Jagiellońska L. 4, Halicka L. 13

Prasa polska o Bialiku

Warszawski „Kurjer Czerwony“ zamieszcza obszerny wywiad p. Wł. Popławskiego z Bialikiem, utrzymany w tonie bardzo serdecznym. Na wstępie p. Popławski pisze:

„Społeczeństwo polskie odznacza się dziwną ignorancją w stosunku do przejawów artystycznych społeczeństwa żydowskiego

Czasami zupełnie niespodziewanie dowiadujemy się o jakimś kapitalnym malarzu żydowskim, starym zdumieni przed dziełem rzeźbiarza Żyda, czy też podziwiamy pełną ekspresji, wysoce artystyczną grę żydowskiego aktora. Naogół jednak przewyżkliśmy uważać Żydów za naród zdolny jedynie do — geszeftów. Zresztą zupełnie niesłusznie, bowiem poczucie artysty idąc w parze ze starą kulturą hebrajską jest u Żydów niezwykle silnie rozwinięte, o czym niejednokrotnie moglibyśmy, gdybyśmy chcieli, przekonać się“

Ostatni numer „Wiadomości Literackich“ przynosi rzeczowy artykuł o Bialiku, pióra naszego współpracownika Jehudy Warszawskiego. Artykuł kończy się słowami: „Można śmiało twierdzić, iż nie prawdziwie wielkiego i pożytecznego nie dzieje się w piśmiennictwie hebrajskim bez współudziału Bialika. Bialik jest ojcem duchowym Palestyny, i twórczości hebrajskiej“.

ROZMAITOŚCI

PECH MILJONERA, KTÓREGO UZNANO UMYSŁOWO ZDROWYM.

Prasa amerykańska donosi o prawdziwym pechu milionera, którego uznano umysłowo zdrowym. Miljonierem tym jest Benjamin W. Davis, który przed 11 laty popełnił morderstwo. Ponieważ lekarze uznali go za umysłowo chorego, oddano go do zakładu dla umysłowo chorych z tym jednakowoż zastrzeżeniem, że jeśli wyzdrowieje, ma egzekucja wyroku śmierci nastąpić. Moment ten obecnie nadszedł. Oto lekarze orzekli, że Davis jest umysłowo zdrowy. Dnia 23 października br. ma nastąpić egzekucja wyroku śmierci na człowieku, którego przez 11 lat karmiono i utrzymywano przy życiu jako umysłowo chorego. Doprawdy, trzeba mieć pecha, by po 11 latach obłądzenia ozdrowieć..

DWIE KOBIETY W ROLI HARUNA AL RASZYDA.

Dwie czarno ubrane kobiety, których nikt nie znał, spacerowały po ulicach Londynu. A spacerowały napozór bez żadnego celu po najbiedniejszej dzielnicy Londynu. Przystępowały do biednych i kobiet, rozdzielając monety srebrne i złote i szybko się oddalały, nie czekając nawet na wyrazy wdzięczności. Przez kilka tygodni krążyła ta wieść o tych czarnych wróżkach, które każdy rzekomo widział, ale nikt nie mógł powiedzieć, jak one w rzeczywistości wyglądają. Stare kobiety znajdowały nagle banknot w swej kieszeni i zanim mogły wyjść ze zdziwienia ujrzały równocześnie szybko się oddalające dwie czarno ubrane damy. Obecnie dopiero stwierdzono, że filantropkami temi były panie Florence i Constance postanovały naprawić grzech swego ojca i od dwóch już lat podróżują po świecie w roli czarno ubranych wróżek..

— **Z. S. M. R. „MASADA“.** Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 plenarne zebranie członków.

— **WIELICZKA.** Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha. Dziś, w sobotę, o godz. 3 zebranie II-go, a o godz. 4-tej I-go seminarjum. Referuje tow. A. Händler. Jutro, w niedzielę, o godz. 5 popoł. bankiet pożegnalny na cześć b. prezesa Mgr. H. Königsbergera. Po bankiecie wieczornica połączona z tańcami. Wstęp tylko dla członków i zaproszonych gości.

— **WIELICZKA! Ż T S. „ARI“** urządza jutro, w niedzielę o godz. 8-mej wiecz. otwarcie lokalu, połączone z referatem tow. J. Klinghofera.

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTKI z dobrej rodziny przyjmie — „Dom Nowości“, Kraków Florjańska 32. Zgłoszenia: poniedziałek, między godz. 7—8 wieczór. 1034

ZASTĘPSTWO lub wyłączną sprzedaż oddam ruchliwemu kupcowi, — dysponującemu kapitałem 15.000—20.000 Zł. — Oferty sub „Dobry zarobek“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 1029x

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyk Lówy, Kraków, ul. Dietłowska 46, poszukuje praktykanta. 554g

לכות ספר עברי, ובניהו בלתימק דרוש מורה עברי פתגם סוסה הירוע השב פתגם ובספרות העתיקה והחשיה עד בן ארבעים שנה לפנות אלה.
Dr. G. Geller : אל
Leżajsk (Małopolska)

POSAD POSZUKUJA

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką bankową stenografistka polsko-niemiecka i biegła maszynistka, obznajomiona z buchalterją — poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennik“ sub „Październik“. 541g

HAFTUJE monogramy, wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuje poduszki Stockowa, ul. Dietłowska 50, II. piętro. 548g

RUTYNOWANY korepjent, z trzyletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennik“ pod „Korepjent“. 560g

NAPIERŚNIKI, staniczki i kombinacje szyje: Feldblumowa, Sebastjana 32. 520g

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, najszybszej, najdoskonalszej, najnowszej metodą udziela (10 Zł. opłata miesięczna) Zofia Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 556g

NATALJA IMMER-GLUECKOWA, rutynowana nauczycielka gry fortepianowej, z dyplomem warszawskiego Konserwatorium, przyjmie jeszcze parę uczennic Metodą szybka i łatwa. Zgłoszenia: ul. Sebastjana 8, m. 2. 1031x

FRENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczn.	Zł. 6'00.	kwartai.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośnem do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'60		30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd Maksymiljana Feldmana

WPISY

INSTYTUT WYCHOWAWCZY G. Splerera w Krakowie, ul. Starowiślna 85, przyjmuje uczniów w wieku od 6—16 roku życia: a) na trwałe pobyt; b) jedynie na naukę i wychowanie od godz. 3 popołudniu do 7 wieczorem. — Program naukowy i wychowawczy Instytutu jest bardzo bogaty, a w szczególności obejmuje: 1) Racionalne przygotowanie do lekcji szkolnych, które odbywa się pod kierownictwem nauczycieli-specjalistów do poszczególnych przedmiotów. 2) Naukę judaistyki, 3) Naukę gry na fortepianie i skrzypcach. 4) Naukę języków obcych. 5) Wychowanie fizyczne i rozrywkę. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie od godz. 3—7 wieczorem. Nr. telefonu 171-08. 1105x

LEKCYJ FRANCUSKIEGO i angielskiego dla początkujących i zaawansowanych udziela absolwentka uniwersytetów zagranicznych: Diplome de Hautes Etudes, l'Université Grenoble, English University Certificate. Pomoc pozaszkolna. Blizsze wiadomości: Plac Kossaka 4 m. 2 (od godz. 3—4 popołudniu). 550g

NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego — konwersacja, literatura, korespondencja handlowa, — metoda pierwszorzędna. — Również lekcje zbiorowe. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro gank, front. 1051x

„OSWIATA“ Wypożyczalnia książek, Kraków ul. Dietłowska 41, poleca wszystkie nowości polsko-niemieckie, książki dla młodzieży i lektury szkolne. Abonament miesięczny tylko Zł. 1'50. 542g

YOUNG Polish lady gives English lessons. — Write sub „Perfect“ — Adm. „N. Dziennik“. 537g

LEKCYJ gry fortepianowej udziela b. uczenica Eisenbergera, Prof. G. Rieserówna, Kraków, ul. Kollataja 9. 1075x

Ważne dla Maturzystów (tek)

wszystkich szkół średnich także seminarjalnych

NA KOEDUKACYJNY ROCZNY PRAKTYCZNY KURS HANDLOWY DLA ABITURJENTÓW (TEK)

zatwierdzony przez władze szkolne a prowadzony przez Kolo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Krakowie. (Czł. od 5-8 wlecz. RYNEK GŁÓWNY L. 34 PALAC SPISKI II. P.

FREBLANKI, wychowawczyni, na stałe i na pół dnia, oraz korepetytorki poleca: Biuro Pośrednictwa Pracy, Kraków, Rynek gł. 29, I. piętro, między godz. 3—6. Telefon 143-28. 1045x

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, udziela korepetycji w zakresie szkoły powszechnej, średniej, hebrajskiego (specjalność: matematyka, łacina). — Także poza domem. — Ceny niskie. 549g

SPRZEDAŻ

ZNACZNA ZNIŻKA CEN! Tylko w Perfumerji Wetsteina, ul. Szewska 18. 1029x

TROCHE HUMORU



— Popatrz tatusiu, jaki ten ptaszek na drzewie jest biedny: nawet nie ma klatki...

PRZED zbliżającą się zimą wysprzedają bieżącą letnią po niemożliwie niskich cenach. — Przyjmują wszelkie roboty, wchodzące w zakres bielizniarstwa: Fabryka Bielizny M. Schein. Stradom 11, w podwórzu. 559g

A. MÜLLER

Wytwórca OCZU sztucznych z Wrocławia przyjeżdża do Krakowa i wykonywać będzie na miejscu oczy w dniach 5 i 6-go października b. r. w firmie: **J. VOIGT OPTYK - DYFL.** Kraków, Florjańska L. 47

OBRAZY! Największy wybór obrazów najwybitniejszych malarzy polskich oraz innych, poleca firma L. Schmaus. Florjańska 25. — Wielki wybór! Niskie ceny! 827x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnej poleca specjalny skład ul. Sebastjana 7. 595x

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Gruberowa Kraków, Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

FORTEPIAN pierwszorzędny „Petroff“, króciutki, jak nowy, sprzedam. Kraków, ul. Zamenhofa 6, drzwi 4. 557g

SPRZEDAŻ

NAJKORZYSTNIEJ zakupisz wykwinną bieliznę wprost w fabryce PEA. Kraków, Skaleczna 1 (w sieni). 3x

DYWANY linoleum, ceraty, firanki kapy, chodniki i portjery **M. HALPERN** Kraków. POSELSKA 18. **UDOGODNIENIA PRZY KUPNIE.** 453x
Tel. 116-79. Tel. 116-79.

NOWY SKLEP otwarty

OKRYCIA ZIMOWE DLA PANÓW PAŁT. BRAGLANI DLA PANÓW przy Krakowskiej poleca

A. BROSS RYNEK gł. 12 u wylotu ul. Grodzkiej

OKULARY najtaniej w wytwórni Grössler, optyk, Kraków, ul. Grodzka 41. 12p

LUSTRA. — oprawę obrazów, odnawianie starych lusterek, poleca najtaniej: Kornhauser, ul. Starowiślna 21. 692x

FIRANKI, kapy od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze. Rękaw 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 Jamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 Jamy po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY w złotych:** I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

SPRZEDAŻ SUKNA

częściowo i hurtownie **PLUTZARA i BRÜLLA** Bielsko, w likwidacji

LUDWIK ENOCH Kraków Radziwiłłowska 23

GRAMOFONY, patefony płyty, instrumenty muzyczne poleca najtaniej Weiss, Kraków, ul. Meiselsa 13. 829x



Fabryka wózków hurtownie i częściowo Kraków, Sebastjana L. 20

LATARKI ELEKTRYCZNE, żarówki, baterje. — Ceny fabryczne, tylko hurtownie: Weiss, Kraków, ul. Meiselsa 13. 954x

LOTTI KORALL

obecnie **KOHN i HENENBERG** Kraków, Grodzka 9 poleca na **SZKOLNY I ZIMOWY** sezon wszelką garderobę dziecięcą, bieliznę damską i dziecięcą — wyroby sweatrowe. 704x

PENSJONAT murowany

34 ubikacje, 2 sklepy, — sprzedam okazynie. — Miejscowość: Poronin. Właściciel: Józef Zawila, Kraków, ul. Lea 163.

POSZUKUJE lokalu na sklep w dzielnicy ul. Gertrudy, Sebastjana, Starowiślna, Zielonej. Adresować pod „M. K.“ do Adm. „N. Dziennik“. 451bp

POKÓJ dla 1—2 panów. z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Pełny komfort z użyciem telefonu. Zgłoszenia: ul. Salinarna 25, I. piętro, m. 2. 530bp

MIESZKANIE wspólne. frontowe, słoneczne, ładnie umeblowane, — dla biurowej panny z kieszonkowego domu do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Miodowa 20, II. piętro, m. 9.